



TYGODNIK LOKALNY

wspólnota łukowska

**prenumerata
wspólnoty**

1 - 7 marca 2022 r.

nr 9 (893) Cena 3,29 zł
(w tym VAT 5%)Zapisy do **20 marca**
na pocztę i u listonosza

I czym oni zawiniłi?

Prerażające relacje z Ukrainy



Kijów po ostrzale

Metro w Charkowie
stało się schronem

Dotarli do nas pierwsi uchodźcy

Matki z dziećmi znalazły schronienie w ostrowskim
Zespole Szkół. Do tej pory w sumie jest 26 osób
z niewielkiej miejscowości na Wołyniu i jada kolejne

STR. 10-11, R1-R6

Dzieci na stacji
kijowskiego metraIwanna uciekła przed wojną z córkami, na rękach
Adelina, roczna dziewczynka przyjechała z zapale-
niem oskrzeli, otrzymała u nas profesjonalną pomoc
medyczną i wraca do zdrowia

Łukowski marsz solidarności z Ukrainą



STRONA 4

Łukowianka potrzebuje pomocy, aby uniknąć amputacji nóg

Każdy krok
sprawia pani
Agnieszce ból.
Kobieta aby
dotrzeć do pracy
używa balkonika



STRONA 12

**WOJCIESZKÓW: Remont i rozbudowa
szkoły w Wólce Domaszewskiej** s. 22**Strażacy z Okrzei i Krzywdy
mają nowy sprzęt** s. 22**Gmina Krzywdza zainwestuje
w drogi i kanalizację** s. 23**Zbiórka
humanitarna
dla Baranówki
na Ukrainie
w siedzibie OSIR
przy Browarnej**

STRONA 2

**Jesteśmy otwarci
w każdą niedzielę!!!****Delikatesy
Centrum**
Łączy 159
ZAPRASZAMY**2M CLINIC**
SPECJALISTA UROLOG
Dr n.med. Maciej Kisiel
ul. Browarna 25-27/18
21-400 Łuków
rejestracja:
tel: 500 315 020
www.2mclinic.pl

IVP
MEDIA PROJEKT
PROJEKTOWANIE I WYKONAWSTWO
• INSTALACJE GAZOWE
• INSTALACJE C.O.
• KOTŁY GAZOWE

BOSCH
JUNKERS
Łukasz Borkowski
Jezioro 18
21-400 Łuków
501 410 277
mediaprojekt.lukow.pl
mediaprojekt.lukow@gmail.com

**AUTO
KASACJA**
- NAJLEPSZE CENY
- TRANSPORT GRATIS - RÓWNIEŻ W NIEDZIELE
607 - 987 - 777

**STACJA KONTROLI
POJAZDÓW**
25 798 25 48
PN - PT
7.00-20.00
SB:
8.00-16.00
GOŁASZYN 10E
MECHANIKA POJAZDOWA

Jubiler
Kazanecy
ZŁOTO SREBRO
UPOMINKI
ZEGARKI
NAPRAWA BIŻUTERII
WYMIANA BATERII I PASKÓW

Łuków ul. Dmocha 8, tel. 25 798 34 16
www.jubilerkazanecy.pl

WSPÓLNOTA

Adres redakcji
ul. Kwiatkowskiego 5
lukow@24wspolnota.pl

Redaktor naczelny:
Mateusz Orzechowski

Redaktor prowadząca:
Magdalena Oknińska
magdaita@gazeta.pl
tel. 501 648 259

Dyrektor ds. marketingu
i reklamy
Anna Mokrzycka
tel. 691 782 434
mokrzycka@24wspolnota.pl

Reklama
Izabela Szczygalska-Wielgosz
wielgosz@24wspolnota.pl
tel. 791 184 007

Skład:
Jarosław Pałys

Wydawca
Wydawnictwo Wspólnota
Mateusz Orzechowski

Druk
Seregni Printing Group S.A.

Księgowość
tel. 510 166 892

Kolportaż
tel. 791 193 007

Informacja o polityce ochrony
danych osobowych Wydawnictwa
Wspólnota dostępna jest na naszej
stronie internetowej 24wspolnota.pl
oraz w siedzibach redakcji.

TU NADASZ
OGŁOSZENIE

ŁUKÓW

- Ubezpieczenia Jakar, Iwona Zaniewicz, ul. Staropijarska 2A
- Serwis komputerowy, os. Unitów Podlaskich 17 (piwnica sklepu Stokrotka)
- Ubezpieczenia Marek Małkiński, al. Tadeusza Kościuszki 29 A
- Sklepy Triumph, ul. Zdanowskiego 4

ADAMÓW

- Księgarnia Grzegorz Biadun, ul. Kleeberga 3

WOJCIESZKÓW

- Sklep Wielobranżowy i Kwiaty Iwona Burdach, Pl. Próchniewicza 5

TRZEBIESZÓW

- Sklep Agrotop Jerzy Płudowski, Trzebieszów Drugi 45

KRZYWDA

- Kuferek Beata Gajownik, ul. Łukowska 53 B

SEROKOMLA

- Części Samochodowe Sławomir Sobiecki ul. Kleeberga 37

PRZERWY
W DOSTAWIE PRĄDU

Brak planowanych wyłączeń

**MASZ TEMAT?
ZADZWOŃ**

660 661 093

Zbiórka humanitarna dla Baranówki na Ukrainie w siedzibie OSiR przy Browarnej

W poniedziałek 28 lutego ruszyła zbiórka humanitarna dla miasta Baranówka na Ukrainie – partnerskiego miasta Łukowa. Dary zawiezie nieodpłatnie łukowska firma Epaka.pl.

Burmistrz Łukowa Piotr Płudowski informuje, że wczoraj ruszyła zbiórka darów dla

mieszkańców miasta Baranówka na Ukrainie – partnerskiego miasta Łukowa. Dary przyniesione przez łukowian trafią tam dzięki wsparciu łukowskiej firmy Epaka.pl.

Jako miejsce zbiórki humanitarnej wyznaczono Ośrodek Sportu i Rekreacji w Łukowie (ul. Browarna 63). Osoby, które zechcą wesprzeć mieszkańców Baranówki, będą mogły przynosić produkty medyczne

(np. bandaże, opatrunki itp.), artykuły higieniczne i produkty pierwszej potrzeby (m.in. pasty do zębów, ręczniki itp.), a także żywność o długim terminie przydatności do spożycia (kasze, makarony, żywność puszkowana, batony energetyczne itp.).

Zbiórka rusza w poniedziałek, 28 lutego. Funkcjonować będzie w godzinach pracy OSiR, tj. 8.00 - 16.00. W mia-

re potrzeb i sygnałów zgłaszanych przez mieszkańców wydłużone zostaną godziny odbioru darów. Wszystkie dostarczone dary zostaną nieodpłatnie przetransportowane do Baranówki na Ukrainie przez firmę Epaka.pl.

Baranówka jest położona w obwodzie żytomierskim, około 500 km od Łukowa. Jest miastem partnerskim Łukowa od 2014 roku.

Łukowski sztab WOŚP zebrał 147 tys. zł. Komunikat końcowy z 30 Finału

Podczas tego rocznej zbiórki Łukowski Sztab Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy działający przy Ośrodku Sportu i Rekreacji w Łukowie w ramach 30. Finału Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy zebrał: 147.007,03 zł.

- Dziękujemy wszystkim ludziom dobrej woli, wolontariuszom, partnerom i sponsorom, którzy wsparli organizację łukowskiego finału WOŚP – mówi Szef Sztabu WOŚP Iwona Zakrzewska.
W latach 1999 – 2022 (24 fi-

nały organizowane przez sztab działający przy OSiR w Łukowie) zebrano łącznie: 2.157.557,56 zł oraz waluty obce i 288 l krwi.

Partnerzy 30. Łukowskiego Finału WOŚP

1. Bank Spółdzielczy w Łukowie

2. Stowarzyszenie Bears Riders
3. Łukowski Ośrodek Kultury
4. Audi Team Łuków
5. Klub Honorowych Dawców Krwi „Ostoja”
Ponadto organizację finału w Łukowie wsparło 108 sponsorów.

Stare Dobre Małżeństwo zaśpiewa w Łukowie!

Najbardziej rozpoznawalny zespół z kręgu piosenki poetyckiej i ballady folkowej zagra w Łukowie już 18 marca.

Koncerty legendarnej formacji to atrakcja na niespotykaną skalę. Stare Dobre Małżeństwo od przeszło trzech dekad regularnie zapełnia sale koncertowe w kraju. W 1990 r. ukazał się pierwszy krążek formacji, a na nim wyjątkowe piosenki do tekstów Edwarda Stachury – „Dla wszystkich starczy miejsca”. Płyta okazała się ogromnym sukcesem,

przynosząc duetowi popularność i rzeszę wiernych fanów, którzy zostali z formacją do dziś. Tym razem zespół prowadzony przez Krzysztofa Myszkowskiego - charyzmatycznego pieśniarza, kompozytora i autora o studenckim rodowodzie, zawita do naszego miasta. Kultowe piosenki SDM-u usłyszymy 18 marca, o godz. 19 na auli I LO im. T. Kościuszki. Bilety 80 zł w przedsprzedaży. Dla spóźnialskich - na trzy dni przed koncertem - 90 zł. Do nabycia w kasie Kina Łuków oraz online.

mo

Akcja „POLACY UKRAINIE” - zbiórka darów w biurze senatora Gogacza

W związku z agresją Rosji na Ukrainę Senator RP Stanisław Gogacz ogłasza Akcję „POLACY UKRAINIE”.

W biurze Senatorskim Senatora Stanisława Gogacza na ulicy Wilczyńskiego w Łukowie organizowana jest zbiórka żywności o długim terminie przydatności do spożycia. Przyniesione dary zostaną spakowane w białe-czerwone paczki i wysłane do najbardziej potrzebujących.

Zbierane są: konserwy tłuszczone - mięsne, makaron, mąka, cukier, kasze, ryż, mleko w proszku, słodcyce itp.

Miejsca zbiórki: Biuro Senatorskie Senatora Stanisława Gogacza, ul. Wilczyńskiego 4 m, Łuków od poniedziałku do piątku w godzinach od 9.00 do 16.00. W innych dniach i godzinach proszę dzwonić pod nr tel. 509 714 966.

KOMINIARZ
USŁUGI
W PEŁNYM
ZAKRESIE

781 495 997
537 408 922

Niedziela z teatrem: „Kłamstwa Kozy”

Łukowski Ośrodek Kultury zaprasza 13 marca o godz. 16 do sali widowiskowej na spektakl teatralny pt. „Kłamstwa Kozy” w wykonaniu Teatru Lalek „Pinokio” z Nowego Sącza. Jest to największy w Polsce objazdowy Teatr Lalkowy. Spektakl „Kłamstwa Kozy” w sposób humorystyczny ukazuje, że kłamstwo ma krótkie nogi, a w życiu nie należy oszukiwać i żerować na cudzej dobroci. Sierotka Paulinka poszukuje pracy i miejsca

dla siebie, trafia do domu gospodyni, gdzie ma zaopiekować się podstepną Kozą. Kozucha okłamuje gospodynię, przez co dziewczyna musi szukać nowej pracy, jednak oszustwo szybko wychodzi na jaw. Dodatkową atrakcją po występie będzie możliwość zrobienia sobie zdjęcia przez każde dziecko z gigantycznym Smerfem! Bilety na spektakl teatralny „Kłamstwa Kozy” w cenie 25 zł do nabycia są w kasie Kina Łuków oraz on-line.

APARATY SŁUCHOWE

DOBÓR I SPRZEDAŻ APARATÓW SŁUCHOWYCH, REFUNDACJA Z NFZ I PFRON
Anna Stolarczuk

- wkładki uszne, ochronniki słuchu, środki pielęgnacyjne
- baterie i akcesoria do wszystkich typów
- profilaktyczne badania słuchu z konsultacją specjalisty

Rejestracja telefoniczna 25 798 67 73

CZYNNY PON-PT 9.00-15.00, ul. Browarna 25 lok.9, I piętro Łuków

STOMATOLOG

KRZYSZTOF DENISIUK
LEKARZ STOMATOLOG

- STOMATOLOGIA ZACHOWAWCZA
- RTG
- PROTETYKA
- KORONY I MOSTY PORCELANOWE
- PROTEZY TRADYCYJNE I ELASTYCZNE

ŁUKOWSKA KARTA SENIORA - 20%

ŁUKÓW UL. PANA TADEUSZA 48 TEL. 601 804 799

KARDIODIABETOLOG

**SPECJALISTA CHOROÓB WEWNĘTRZNYCH
SPECJALISTA HIPERTENSJOLOG
SPECJALISTA DIABETOLOG
LEK. MED. TOMASZ ŚWINIARSKI**
PRYWATNY GABINET LEKARSKI
ul. Dmocha 2 - nad Apteką „Słoneczna”, Łuków
REJESTRACJA TELEFONICZNA: 693 870 894

WAŻNE TELEFONY
STRAŻ POŻARNA: 998 lub 798 20 88
POLICJA: 997 lub 797 62 10
POGOTOWIA
RATUNKOWE: 999 lub 798 29 99
ENERGETYCZNE: 991
KANALIZACYJNE: 798 23 71
WODNE: 798 25 97
INSTYTUCJE I URZĘDY
GMINA ŁUKÓW: 798 24 39
MIASTO ŁUKÓW: 798 30 00
STAROSTWO: 798 22 03
MIASTO STOCZEK ŁUK.: 797 00 01
GMINA STOCZEK ŁUK.: 797 00 47
GMINA ADAMÓW: 755 31 67
GMINA KRZYWDA: 755 10 06
GMINA SEROKOMLA: 755 45 02
GMINA STANIN: 798 11 04
GMINA TRZEBIESZÓW: 796 03 55
GMINA WOJCIESZKÓW: 755 41 01
GMINA WOLA MYŚL.: 754 25 24
PUP: 798 50 37
URZĄD SKARBOWY: 798 29 21
ZUS: 798 31 09
KRUS: 798 00 10 do 11
ŁOK: 798 32 72
ARIMR: 798 24 79
SĄD REJONOWY: 798 23 51
PROKURATURA REJ.: 797 12 50
USŁUGI
UBEZPIECZENIA: Marek Małkiński Dorota Jodełka 604 067 981, 725 044 144
KOMINIARZ: Piotr Borkowski 500 042 175
ROLNICZE: Wywóz gnojówki i gnojowicy Jacek Wysokiński 607 399 110
WETERYNARZ: Mamut 724 988 514
ŚLUSARZ: Mariusz Sobiech 880 548 989 Krzysztof Biadun 509 710 998
NAPRAWY
NAPRAWA OBUWIA: Tomasz Borkowski 511 386 073
AGD, RTV 25/ 798 61 65
ZEGARMISTRZ: Józef Litwin 25/ 798 51 62
TRANSPORT
POMOC DROGOWA: Marek Wadowski 605 405 868
TAXI: Taxi 25 / 798 00 22
BUDOWLANO-REMONTOWE
HUDRAULIK: Kamil Knapik 792 832 338
DEKARZ: Dariusz Sęk 785 550 050
ELEKTRYK: Zygmunt Celiński 603 866 765
REMONTY: Adam Peryt 605 290 002
ZDROWIE
DENTYSTA: Krzysztof Denisiuk 601 804 799
APTEKA: Całodobowa Centrum 25/ 797 11 99
GASTRONOMIA
Da Grasso Łuków 25/ 798 95 96 Zielony Gaj 500 398 889

Ireneusz Goławski już po ślubowaniu

ŁUKÓW Przedsiębiorca Ireneusz Goławski złożył ślubowanie jako nowy radny łukowskiej Rady Miasta. Zajął miejsce Mariusza Chudka, który z początkiem roku objął stanowisko dyrektora Miejskiej Biblioteki Publicznej w Łukowie i w związku z tym zrezygnował z mandatu.

Uroczystość ślubowania odbyła się podczas sesji Rady Miasta Łuków 24 lutego w obecności pocztu sztandarowego. Goławski jest w klubie Razem Ponad Podziałami.

Służba dla ludzi

Ireneusz Goławski od 30 lat działa w branży budowlanej, prowadzi kilka firm. W przeszłości zasiadał w Radzie Miasta przez pełną kadencję 1998-2002 i trzy lata kadencji 2002-2006.

- Z wielką odpowiedzialnością przyjmuję mandat radnego. Mam świadomość,



Ireneusz Goławski, obejmując mandat radnego powiedział:
- Politykę czas odstawić na bok, warto być pracowitym człowiekiem, warto podejmować się rzeczy małych i wielkich dla sprawy, dla idei, dla ludzi. Warto oczekiwać od siebie więcej i warto dawać z siebie więcej. Życzę sobie i państwu owocnej współpracy dla dobra całej społeczności miasta Łuków

że zaszczyt ten to duża odpowiedzialność, bo idzie za nią służba społeczna dla dobra ludzi. Do tej służby zobowiązani jesteśmy wszyscy tu obecni i ja się do niej zobowiązuję. W tych niespokojnych czasach, w tym miejscu warto się więc zastanowić, co rada i burmistrz mogą jeszcze zrobić dla mieszkańców. Jako wieloletni mediator gospodarczy i przedsiębiorca z doświadczenia wiem, że zawsze można więcej, to kwestia chęci, determinacji, woli, czasem sprytu. Nic w życiu nie przychodzi łatwo, sukces buduje się latami. Przyjmując mandat radnego wiąże z tą funkcją wielkie nadzieje zgodnej pracy dla dobra mieszkańców. Nawet jeśli pojawiać się będą różnice zdań i poglądów, to osobiście uważam, że łączyć nas wszystkich powinien interes społeczny – mówił po ślubowaniu.

mo

Radni miasta i powiatu solidarni z Ukrainą

Rada Miasta Łuków i Rada Powiatu Łukowskiego podjęły uchwały wyrażające potępienie wobec inwazji Rosji na Ukrainę i wsparcie dla narodu ukraińskiego.

Jako pierwsza na sesji 24 lutego Rada Miasta Łuków przyjęła stanowisko w formie uchwały.

- Rada Miasta Łuków wraz z burmistrzem Łukowa wyra-

żają w imieniu mieszkańców Naszego Miasta zdecydowany sprzeciw wobec rozpoczętej inwazji Rosji na Ukrainę. (...) Ukraina padła ofiarą niczym niesprokowanej napaści. Agresywne poczynania Rosji muszą zostać natychmiast powstrzymane. Międzynarodowa wspólnota powinna podjąć zdecydowane kroki, które będą odpowiedzią na brutalną inwazję. Ukraina nie może zostać pozostawiona bez wsparcia. Pamiętamy o mieszkańcach partnerskiej

Baranówki, wyrażając obawę i troskę o Wasz los – zapewniają radni.

I w powiecie

W piątek, 25 lutego, Rada Powiatu Łukowskiego także przyjęła uchwałę w formie stanowiska w sprawie inwazji, podkreślając, że z całą mocą potępia napad wojskowy Rosji na wolną i niepodległą Ukrainę.

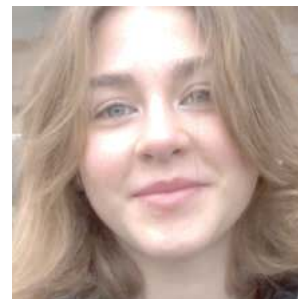
- Rosja ponosi bezpośrednią i pełną odpowiedzialność

za śmierć ludzi i zniszczenia. W obliczu zagrożenia i cierpienia, które niosą ze sobą skutki wojny Rada Powiatu Łukowskiego wraz z mieszkańcami Ziemi Łukowskiej wyraża pełną solidarność z naszymi sąsiadami z całej Ukrainy. Jesteśmy gotowi do udzielania wsparcia i pomocy w tych trudnych dla narodu ukraińskiego chwilach – deklarują radni powiatowi.

? NASZA SONDA

Marek Jedynak

Łuków: Jak spędzisz Ostatki?



MARTYNA IZDEBSKA:
Najpierw mam zamiar pójść do Coffee Room-u. Mam zamiar kupić pączki z koleżankami i je zjeść. Myślę przez ten czas mniej ograniczać się z takociami



JULIA SŁOMKA:
Wybieram się na studniówkę, w tym czasie potańczę. Myślę, że dobrym zajęciem może być jeszcze obejrzenie filmu na Netflixie



KATARZYNA:
W czwartek i piątek idę do pracy. Na te dni nie mam planów, a jedynie w sobotę spotkam się z teściami swojej córki i wtedy posiedzimy do wieczora i miło spędzimy czas



AMELIA:
Ten czas spędzę z przyjaciółmi. Jeżeli chodzi o formę rozrywki, to wiele zależy od pogody. Spotkamy się albo w domu albo na zewnątrz



AGNIESZKA GOŁAWSKA:
Na pewno w Tłusty Czwartek pączki, a potem jakaś zabawa taneczna. Możliwe, że obejrzę jakiś fajny film. Później do Środy Popielcowej już improwizacja

! ZDARZENIA

Łódziej w sklepie

GMINA WOLA MYŚLEW-SKA W środę, 16 lutego, w Wandowie nieznany sprawca przywłaszczył sobie pozostawiony w sklepie portfel, w którym były pieniądze i dokumenty pokrzywdzonej 72-latki.

23-latek z promilami

ŁUKÓW W niedzielę, 20 lutego, na ul. Warszawskiej 23-letni łukowianin mimo sądowego zakazu kierowania pojazdami jechał samochodem marki Hyundai, mając ponad 0,6 promila alkoholu w organizmie.

KPP Łuków



**KLINIKA
ZDROWIA**

Wykonujemy darmowe testy antygenowe na COVID-19 w placówce medycznej
Klinika Zdrowia ul. Browarna 15 21-400 Łuków

Testy wykonywane są bez skierowania, bez konieczności wcześniejszego zapisywania od poniedziałku do piątku w godzinach: 7:00-12:00; 16:00-18:30 oraz w sobotę 9:00-12:00. Odbiór wyników odbywa się poprzez Internetowe Konto Pacjenta (IKP), personel również może udzielić tych informacji. Wynik dostępny jest już po kilkunastu minutach.

Darmowe testy są dla osób, które:

- Podejrzewają że mają koronawirusa
- Jadą na turnus rehabilitacyjny
- Pieszkają z osobą, której wyszedł pozytywny wynik



Pacjent uzyskuje:

- Unijny Certyfikat COVID po teście antygenowym (ważny 48 godzin)
- po 10 dniach od pozytywnego wyniku testu – Krajowy Certyfikat COVID.

Certyfikat ten nie będzie jednak podstawą do przekraczania granicy, będzie ważny tylko w Polsce.

ZAPRASZAMY DO MOBILNEJ PRACOWNI REZONANSU MAGNETYCZNEGO

Zapraszamy na badania rezonansem magnetycznym w Łukowie, ul. Rogalińskiego 3 przy SPZOZ w Łukowie. Gwarantujemy krótki czas oczekiwania na badanie oraz atrakcyjne ceny. Zapraszamy!

Rejestracja telefoniczna na badanie rezonansu magnetycznego:

Bezpłatna infolinia: 800 70 70 72

Jak się przygotować do badania znajdziecie na naszej stronie www.eurodiagnosis.pl

Badania wykonujemy także w:

- Sokołowie Podlaskim
- SPZOZ w Sokołowie Podlaskim, ul. Ks. Jana Bosco 5 Lubartowie
- SPZOZ w Lubartowie, ul. Cicha 14 Siedlce
- SPZOZ w Siedlcach, ul. Starowiejska 15 Międzyrzec Podlaski
- SPZOZ w Międzyrzeczu Podlaskim, ul. Warszawska 2-4



Łukowski marsz solidarności z Ukrainą



ŁUKÓW W piątek, 25 lutego, wieczorem mieszkańcy, radni, przedstawiciele władz, przeszli ulicami miasta w marszu poparcia ŁUKÓW dla UKRAINY. Uczestnicy zebrał się na placu Narutowicza, przeszli pod Urząd Miasta, na którym zawiesili flagę ukraińską na znak jedności z narodem ukraińskim. Następnie łukowianie przemarszerowali pod pomnik Jana Pawła II, gdzie modlili się w intencji cierpiących z powodu wojny. Marsz zakończył się na placu Wolności i Solidarności, gdzie radny wojewódzki Ryszard Szczygiel połączył się telefonicznie z byłym burmistrzem ukraińskiego miasta partnerskiego Łukowa – Baranówki, który opowiedział o sytuacji na Ukrainie. Pochodzący z Ukrainy instruktor ŁOK Anton Fartushnyi dał krótki recital na trąbce

Trwa budowa przejścia na al. Kaczorowskiego

Powstanie przejście dla pieszych, którego chcieli mieszkańcy Łukowa. Jednak jego usytuowanie budzi kontrowersje.

Rozpoczęły się prace na al. Ryszarda Kaczorowskiego w Łukowie związane z utworzeniem przejścia dla pieszych. Przejście zostanie wyposażone w sygnalizację świetlną z przyciskami dla pieszych, z funkcją dla osób niewidomych lub niedowidzących i niedosłyszących.



Przejście dla pieszych umożliwi mieszkańcom osiedla Sienkiewicza szybkie przedostanie się do Vendo Parku

Dla poprawy bezpieczeństwa osób z dysfunkcjami wzroku zostanie wykonany system

fakturowany oraz wprowadzone po obu stronach przejścia pasy prowadzące, pola

uwagi i przykrawężnikowy pas ostrzegawczy. Przejście będzie dodatkowo oświetlone. Inwestycja będzie kosztować 175 tys. zł, z czego 140 tys. zł będzie pochodzić z Rządowego Funduszu Rozwoju Dróg. Termin ukończenia prac zaplanowany został na 26 czerwca 2022 r. O stworzenie przejścia na al. R. Kaczorowskiego wnioskował radny Arkadiusz Pogonowski w imieniu mieszkańców os. Sienkiewicza, który sugerował, aby przejście utworzyć



Arkadiusz Pogonowski
radny Rady Miasta

- Kiedy składałem wniosek o utworzenie przejścia dla pieszych słyszałem opinie wśród osób związanych z powiatem, że „moja lokalizacja”, czyli bliżej kościoła jest lepsza. Niestety zdecydowano inaczej, nie wiem może na złość mi, ale na pewno na złość części mieszkańców osiedla, którzy przecież niczemu nie są winni

bliżej kościoła św. Alberta. Mieszkańcy łatwiej mogliby dostać się do centrum handlowego, kościoła czy po prostu na tamtą część miasta. Miejsce na nowe przejście komentują również nasi Czytelnicy,

którzy piszą, że lepiej już było zrobić kładkę w tym miejscu albo wprowadzić ograniczenie prędkości.

mst

Pomoc dla osób nadużywających alkoholu

Na terenie Łukowa i okolic funkcjonuje kilka grup Anonimowych Alkoholików. Przy parafii Podwyższenia Krzyża św. w budynku poklasztornym spotykają się: Grupa AA Arka w czwartki o godz. 19.00 i Grupa AA Milenium w niedziele o godz. 16.00. W budynku poklasztornym codziennie w godz. 16.00-20.00 otwarty jest Klubu Abstynenta Jutrzenka. Ponadto w tym budynku funkcjonują: Punkt Konsultacyjny dla osób,

które same doświadczają problemów alkoholowych lub mają taki problem w rodzinie. Jest czynny w poniedziałki i środy w godzinach: 16.00-18.00 oraz Punkt Pomocy Pokrzywdzonym Przepęstwem, który udziela pomocy osobom pokrzywdzonym przestępstwem, osobom im najbliższym oraz świadkom. Jest czynny w poniedziałki i środy od godz. 15.00 do 20.00. Wszystkie formy pomocy są bezpłatne.

Prześwietl piersi - bezpłatne badania mammograficzne przy Kauflandzie

ŁUKÓW Bezpłatne badania mammograficzne finansowane przez NFZ w ramach Programu Profilaktyki Raka Piersi odbędą się w Łukowie w środę, 9 marca, w godz. od 10.00 do 16.00 w mamobusie przy markecie Kaufland, ul. Przemysłowa 22, Łuków.

Badanie jest dla pań w wieku od 50 do 69 lat, które są ubezpieczone i nie miały wykonanej mammografii w ciągu ostatnich 24 miesięcy lub są w grupie ryzyka i w roku poprzedzającym otrzymały pisemne wskazanie do wykonania ponownej mam-

mografii po upływie 12 miesięcy. Badanie nie wymaga skierowania lekarskiego. Mammografia jest najbardziej skuteczną metodą wykrywania raka piersi u kobiet powyżej 40. roku życia.

Rejestracja pod nr. tel. 58 666 24 44 lub na <http://www.mam-mo.pl/formularz>. Trzeba przygotować dowód osobisty, a na badanie zabrać ze sobą zdjęcia z poprzednich mammografii, o ile nie były wykonane w pracowni LUX MED. Badanie w maszynie ochronnej i w czasie wyznaczonym podczas rejestracji.

mo

Darmowa zbiórka elektrośmieci i odpadów wielkogabarytowych

ŁUKÓW Do 4 marca pod nr. tel.: PUiK 25 798 32 74 (w godz. 7:00-15:00), UM Łuków 25 797 66 12, 25 797 66 39, 25 797 66 41 (w godz. 7:30-15:30) można zgłaszać chęć oddania elektrośmieci oraz odpadów wielkogabarytowych. Zbiórka tych odpadów odbędzie

się w dn. 16-29 marca. Zużyty sprzęt RTV/AGD, meble, dywany, itp. będą odbierane z posesji tylko po wcześniejszym uzgodnieniu telefonicznym lub osobistym. Podczas zbiórki nie będą zbierane odpady remontowe i opony.



ŁUKÓW
UL.ZAOKRĘGIEM 10

URZĄD PRACY ŁUKÓW		
Zawód, miejsce pracy/pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto/rodzaj umowy
Pomoc kuchenna, Stanin/Swiętochowska		19,70 zł za godz./umowa zlecenie
Robotnik drogowy, Łuków/Inżynieria	1	3010 zł/umowa o pracę
Brakarz, Grzędzówka Kol./KorMag	1	3010-4000 zł/umowa o pracę
Kierownik budowy, Stara Wróblina	1	3500-4500 zł/umowa o pracę
Spawacz, Łuków/KJ Stal	1	3010 zł/umowa o pracę
Monter konstrukcji metalowych, Łuków/KJ Stal	1	3010 zł/umowa o pracę
Malarz, lakiernik proszkowy, Łuków/KJ Stal	1	3010 zł/umowa o pracę
Specjalista ds. kluczowych klientów, Łazy/Łuksja	1	3100 zł/umowa o pracę
Księgowy, Stoczek Łuk./Stoczek Natura	1	6000-7000 zł/umowa o pracę
Pomocnik budowlany, Zabiele	1	3010 zł/umowa o pracę
Szwaczka maszynowa, Łuków/Mido-Noster	1	3600 zł/umowa o pracę
Obuwnik, Łuków/Mido-Noster	1	3600 zł/umowa o pracę
Operator prasy krawędziowej, Dębowica/PROTECHNIKA	1	3300-5500 zł/umowa o pracę
Lakiernik, Dębowica/PROTECHNIKA	1	3300-5500 zł/umowa o pracę
Mechanik, Dębowica/PROTECHNIKA	1	3300-5500 zł/umowa o pracę
Monter maszyn, Dębowica/PROTECHNIKA	1	3300-5500 zł/umowa o pracę
Operator CNC, Dębowica/PROTECHNIKA	1	3300-5500 zł/umowa o pracę
Operator pił, Dębowica/PROTECHNIKA	1	3300-5500 zł/umowa o pracę
Operator plazmy, Dębowica/PROTECHNIKA	1	3300-5500 zł/umowa o pracę

LUK

? NASZA SONDA

Czy w Łukowie potrzebne jest boisko piłkarskie ze sztuczną nawierzchnią?



WIKTOR:
Wydaje mi się, że tak dlatego, że nadchodzi wiosna, a część moich kolegów bardzo ludzi wychodzić na piłkę. Mam w klasie osobę z Czaczeni, a on nie ma dostępu do komputera i ważne jest dla niego to, żeby wyjść na zewnątrz do nas



DAMIAN SMYK:
Myślę, że tak. Dlaczego nie? Młodzież miałaby jakąś rozrywkę i nie siedziałaby w domach, bo teraz mamy pandemię i wszystko skupia się na elektronice. Dla zawierania nowych znajomości byłoby to wspaniałe. Przydałoby się, żeby była możliwość wybudowania takiego boiska



KACPER:
Przydałoby się jakieś. Teraz mamy pandemię i fajnie byłoby jednak wyjść z domu, pobiegać za piłką. Lepiej nie siedzieć przed komputerem

R E K L A M A

Wójt Gminy Serokomla

informuje, że w okresie od dnia 01.03.2022 r. do dnia 31.03.2022r. na tablicy ogłoszeń w budynku Urzędu Gminy Serokomla, tablicach ogłoszeń wsi Józefów Duży oraz na stronie internetowej BIP i <http://www.gminaserokomla.pl> zamieszczono ogłoszenie o przetargu ustnym nieograniczonym na sprzedaż nieruchomości położonej w miejscowości Józefów Duży.

Wójt
Piotr Chaber

KAMIENIARSTWO

GŁASEK

**BLATY KUCHENNE,
PARAPETY, SCHODY,
NAGROBKI**

TUCHOWICZ 16A

TEL. 605 626 165
607 240 032



NAJWIĘKSZY WYBÓR KONKURENCYJNE CENY

ST STOLARKA

**PRODUCENT
OKIEN PCV I ALUMINIUM**

- okna, drzwi, witryny, fasady
- rolety, moskitiery

ul. Ogrodnicza 3, 21-400 Łuków.

☎ 25 755 30 75, 535 853 786



**elbud
development**

www.elbud.lukow.pl

ŁUKÓW

**MIESZKANIA
WILEŃSKA**



POWIERZCHNIE
40-80
M²

**2-4
POKOJE**



**5 BUDYNKÓW
DZIEDZINIEC
ZIELEŃ
WINDY**

TEL.
**886
557
400**



DDD

DOBRE DLA DOMU

Łuków, Siedlecka 10A
tel.: 600 601 660, www.ddd.com.pl

**PODŁOGI
ŚCIANY
DRZWI**

f Znajdź nas na
Facebooku



**MATERIAŁY
BUDOWLANE**



☎ **608 410 646, 790 744 468**

**ZAKŁAD POGRZEBOWY
KRUCZYŃSKI**



**DYSPONUJEMY WŁASNĄ CHŁODNIĄ I SALĄ POŻEGNAŃ
ODBIERAMY CIAŁA Z DOMU I SZPITALA
I PRZYGOTOWUJEMY DO POGRZEBU**

TRUMNY, WIAZANKI, WIEŃCE, ZNICZE, NEKROLOGI, ODZIEŻ ŻAŁOBNA,
PRZEWOZY I KONDUKTY POGRZEBOWE

**21-400 ŁUKÓW, ul. Partyzantów 4
tel. 25/ 798 21 33, tel. 601 999 720 CAŁODOBOWO
www.kruczynscy.pl**

**niskie
ceny**

**APARTAMENTY
Osmolice
W STAWACH**



500 755 700 ☎ 519 084 809

f B Apartamenty Osmolice
w Stawach

Surowce wtórne
KORNEX
z myślą o środowisku



08-504 Uteż, Korzeniów 80 ☎ 81 866 76 92 ☎ 665 622 822 ☎ 669 105 580

WYNAJEM APARTAMENTÓW

- pełne wyposażenie
- ciche i zielone osiedle
- wysoki standard
- idealne dla dzieci
- cena od 250 zł/doba

**SKUP SUROWCÓW
WTÓRNYCH**

OBSŁUGA FIRM

- odbiór makulatury
- odbiór folii

**ODBIÓR ODPADÓW
BUDOWLANYCH / GRUZU**

Zarzuty za roboty ziemne na działce urzędnika

Do finału zbliża się śledztwo w głośnej aferze przetargowej, dotyczącej ustawiania przetargów na budowę dróg w Białej Podlaskiej i w bialskiej gminie. Ostatnio zmienił zarzuty dotyczące jednego z przedsiębiorców i urzędnika.

W kwietniu 2021 r. Centralne Biuro Korupcyjne poinformowało o zatrzymanych na przesłuchanie podejrzanych trzech urzędników miasta i bialskiej gminy oraz trzech lokalnych przedsiębiorcach, którzy mieli brać udział w przetargach.

Rzecznik prasowy ministra koordynatora służb specjalnych Stanisław Żaryn ujawnił

wówczas mediom, że materiał śledczy wskazywał, iż między urzędnikami a przedsiębiorcami występującymi w roli kontrahentów dochodziło do pozaproceduralnych ustaleń, które miały wpływ na przetargi organizowane w Białej Podlaskiej.

- Jak wskazuje materiał zgromadzony, dochodziło wręcz do wspólnego uzgadniania warunków, które musieli spełniać potencjalni kontrahenci by mieć szansę na zlecenia – mówił rzecznik.

Urzędnicy usłyszeli wtedy w prokuraturze zarzuty nadużycia uprawnień służbowych oraz ujawniania nieuprawnionym osobom informacji. Pozostali podejrzani, czyli właściciele firm, otrzymali zarzuty nakłaniania urzędników do nieupraw-

nionego udzielania informacji i nadużycia uprawnień służbowych w związku z planowanymi i prowadzonymi postępowaniami o udzielanie zamówień.

Prokuratura poinformowała nas wówczas, że wobec Władysława S., inspektora bialskiego Urzędu Miasta śledczy wystąpili o zawieszenie w wykonywaniu czynności służbowych. Poręczenia majątkowe zastosowano wobec wspomnianego inspektora, a także zastępcy bialskiego wójta Adama O. oraz jego podwładnego Grzegorza G., a także wobec przedsiębiorców Bogdana S. i Wiesława H. Wobec trzeciego z przedsiębiorców nie zostały zastosowane te środki zapobiegawcze.

Zastępca prokuratora okręgowego Jacek Drabarek poinfor-

mował nas w piątek, że tydzień wcześniej postawiono zarzuty dotyczące udzielenia korzyści.

- Podejrzany o udzielenie jest przedsiębiorca Wiesław H., a przyjmującym urzędnik Władysław S. Chodzi o wykonanie przez firmę przedsiębiorcy robót ziemnych na działce Władysława S. Wartość tych robót wynosi ok. 1 tys. zł. Inspektor nie zapłacił za ich wykonanie – wyjaśnia prok. Jacek Drabarek, kierownik bialskiego ośrodka Prokuratury Okręgowej. Zaznacza, iż nadal urzędnik jest zawieszony w wykonywaniu czynności służbowych i dodaje, że prawdopodobnie już w marcu zostanie sporządzony akt oskarżenia w tej sprawie.

(Pim)

Przyszli wykrzyczeć „NIE WOJNIE!”

BIAŁA PODLASKA:

Kilkadziesiąt osób zebrało się 25 lutego na bialskim placu Wolności w ramach akcji solidarności z Ukrainą. - To, co się dzieje na Ukrainie, to zbrodnia, to coś, co trudno określić i opisać - mówili.

Organizatorzy zaplanowali wydarzenie na godz. 17 na placu Wolności. Wsparł ich bialski Komitet Obrony Demokracji oraz Urząd Miasta w Białej Podlaskiej. Jak podkreśla Kacper Kowalczyk, organizator, było to z inicjatywy „zwykłych obywateli”. Tego dnia w wielu miastach Polski odbywały się podobne manifestacje.

- Nasz wschodni sąsiad jest w stanie wojny. Zbrojna agresja stworzyła zagrożenie życia i zdrowia milionów mieszkańców Ukrainy. Protestujemy przeciwko atakowi wojsk rosyjskich - mówi Kowalczyk

Przerażająca wojna

Małgorzata Wasiuk, białczanka uczestnicząca w proteście, początkowo miała nie przychodzić, ale ze względu na to, że „Zachód nie spełnił swoich obietnic” postanowiła wziąć udział w akcji wspierającej Ukrainę. To przerażające, umierają niewinni ludzie. Już pomijając historię. Protestujemy przeciwko wojnie, która toczy się obok nas - mówi białczanka.

Joanna Janukowicz również jest bardzo przejęta losem Ukraińców.



Kilkadziesiąt osób pojawiło się 25 lutego na placu Wolności

- Oglądam w telewizji to, co się dzieje, postanowiłam przyjść i coś pokazać. Niewiele człowiek może, lecz zawsze to coś. Trzeba próbować. To niesamowite, żyję prawie 70 lat, ale czegoś takiego nie przeżyłam. Nie spodziewałam się, że do czegoś takiego dojdzie - mówi kobieta.

Będziemy walczyć!

Na plac Wolności przyszedł również poseł KO Riad Haidar. Mówił, że po tylu latach od zakończenia wojny, „nie sądził, że będzie musiał przeżyć coś podobnego”.

- To, co się dzieje na Ukrainie to zbrodnia, to coś, co trudno określić i opisać. To masakra na niewinnych ludziach. Ich winą jest tylko to, że chcieli żyć demokratycznie, chcieli być w Europie. Zostali za to ukarani, bo chcieli być częścią demokratycznego świata, o który walczyliśmy. Będziemy o niego walczyć dalej - deklarował poseł KO.

Jak informuje organizator piątkowej akcji solidarności z Ukrainą,



Kacper Kowalczyk, organizator
- Zbrojna agresja stworzyła zagrożenie dla życia i zdrowia milionów mieszkańców Ukrainy



Riad Haidar, poseł KO
- Putin powinien być dawno rozliczony, chociażby za to, co się działo w 2018 r. na Białorusi



Joanna Janukowicz
- Do ostatniej chwili miałam nadzieję, że obejdzie się bez wojny



Małgorzata Wasiuk
- Takie akty solidarności są bardzo ważne

w Białej Podlaskiej będzie organizowana pomoc dla sąsiadów zza Bugu.

- Jesteśmy w trakcie konsultacji z bialskim magistratem, wspólnie

z PCK będziemy zbierać opatrunki, leki, żywność, koce, spiwory. Prawdopodobnie pojadą na Ukrainę - mówi Kacper Kowalczyk.

Maciej Maciejuk



Urząd Pracy Biała Podlaska

Zawód, miejsce pracy/pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie/rodzaj umowy
Pracownik fizyczny, Biała Podl./ Zakład Studniarski	1	3010 zł/umowa o pracę
Spedytor, Biała Podl.	1	3010 zł/umowa o pracę
Kierowca ciągnika z uprawnień HDS, Biała Podl./Usługi Leśne	1	3500-4500 zł/umowa o pracę
Monter mebli, Biała Podl./DEKOR	1	3010 zł/umowa o pracę
Pilarz-drwal, Biała Podl./Usługi Leśne	1	3500-4500 zł/umowa o pracę
Garmażer, Rogoźnica Kol.	1	3010 zł/umowa o pracę
Dozorca, Janów Podl./Stadnina Koni	1	3010 zł/umowa o pracę
Dojarz, Kobylany	1	3010 zł/umowa o pracę
Specjalista ds. rozliczeń - kasjer, Zalesie/Barter Coal	1	3200 zł/umowa o pracę
Pracownik produkcyjny, Biała Podl./Vikking KTS	1	3010-3500 zł/umowa o pracę
Asystentka kierownika serwisu, Styrzyniec/Etmus	1	3010 zł/umowa o pracę
Konserwator budynku, Biała Podl.	1	3010 zł/umowa o pracę
Pracownik biurowy - sprzedawca, Studzianka/WILMAX	1	3010 zł/umowa o pracę
Specjalista ds. handlu zagranicznego, Porosiuki	1	3010 zł/umowa o pracę
Monter, Międzyrzec		19,70 zł za godz./umowa zlecenie
Kierownik produkcji, Biała Podl./Vikking KTS	1	3010-3600 zł/umowa o pracę
Kierowca samochodu ciężarowego, Międzyrzec/TESBUD	1	3100 zł/umowa o pracę
Pracownik produkcji, Międzyrzec	1	3010 zł/umowa o pracę
Magazynier, Międzyrzec/TESBUD	1	3010 zł/umowa o pracę
Mechanik pojazdów samochodowych, Grabanów Kol./JB LOGISTICS	1	6000 zł/umowa o pracę
Technolog, Woskrzenice Duże	1	12640 zł/umowa o pracę
Szef kuchni tureckiej, Biała Podl.	1	3500 zł/umowa o pracę
Sprzedawca-magazynier, Piszczac/Market Rolniczy	1	3010 zł/umowa o pracę
Ładowniczy gazu/parafiny, Zalesie/TRANSGAZ	1	3500 zł/umowa o pracę
Specjalista ds. technicznych, Zalesie/TRANSGAZ	1	4500 zł/umowa o pracę
Majster, Zalesie/TRANSGAZ	1	4500 zł/umowa o pracę
Kierowca C+E, Sławacinek Stary	1	3010 zł/umowa o pracę
Referent ds. sprzedaży, Biała Podl./Transbet	1	3400 zł/umowa o pracę
Brakarz, robotnik budowlany, Jelńca/Bogucki	1	4500 zł/umowa o pracę
Fizjoterapeuta-rehabilitant, Łomazy/GOPS		60 zł za godz./umowa zlecenie



Urząd Pracy Radzyń

Zawód, miejsce pracy/pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie/umowa o pracę
Pracownik produkcji, Bezwola/Legati		19,70 zł za godz./umowa zlecenie
Wykrawacz, Wołyń		19,70 zł za godz./umowa zlecenie
Elektryk, Radzyń/SPZOZ	1	3300 zł/umowa o pracę
Psycholog, Borki/ZPO	0,25	758,5 zł/umowa o pracę
Sprzedawca, Domaszewnica	1	3010 zł/umowa o pracę
Elektromonter linii kablowych, Radzyń	1	3010 zł/umowa o pracę
Stolarz, Radzyń	1	3010 zł/umowa o pracę
Spawacz, Turów	1	3010 zł/umowa o pracę
Kierowca samochodu dostawczego, Czemierniki/MUS-MAX	1	3010 zł/umowa o pracę
Sprzedawca, Turów/GULIK	1	3010 zł/umowa o pracę
Rozbieracz-wykrawacz, Wołyń/Zemat	1	3010 zł/umowa o pracę
Pracownik produkcji - maszynista, Bezwola/Welmax	1	3800-5000 zł/umowa o pracę
Fakturzystka, Bezwola/Welmax	1	3422 zł/umowa o pracę
Lider zmiany, Bezwola/Welmax	1	4130 zł/umowa o pracę

Rozpalała w piecu. Nabój gazowy zaczął płonąć



Strażacy umieścili nabój gazowy w wodzie w celu schłodzenia (fot. OSP Stanin)

POWIAT ŁUKOWSKI/ GMINA STANIN Mieszkanca Zagoździa próbowała rozpalić w piecu za pomocą naboju gazowego i w tym czasie doszło do jego rozszczelnienia. Aby ratować dom, wyrzuciła go na zewnątrz.

- Po dotarciu na miejsce zdarzenia pierwszej jednostki OSP okazało się, że był to pożar małej butli gazowej, a właściwie naboju gazowego, a mieszkanka propan-butanu wciąż się z niego wydostawała - informują strażacy. Działania strażaków polegały

na umieszczeniu pocisku gazowego w pojemniku z wodą w celu jego schłodzenia i sprawdzeniu naboju kamerą termowizyjną pod kątem rozgrzania.

Strażacy udzielili też pomocy poszkodowanej kobiecie, która doznała oparzeń obu dłoni. Założyli jej opatrunki hydrożelowe.

Naboje gazowe są używane przez kierowców tirów do kucharek, w firmach do odmrażania zimą elementów stalowych, oraz tak, jak w tym przypadku, do rozpalamia w piecu. W opisanej sytuacji do naboju gazowego była podłączona końcówka, która generuje płomień.

mo

Samochód potrącił przechodzącego po pasach



Samochód potrącił przechodzącego po pasach. Pieszy był nietrzeźwy

Biała Podlaska: Do szpitala trafił mieszkaniec Białej Podlaskiej, który został potrącony na przejściu dla pieszych przez samochód. Poszkodowany był pijany.

W czwartek, 24 lutego, na alei Jana Pawła II w Białej Podlaskiej kierujący samochodem osobowym marki Volkswagen potrącił przechodzącego przez oznakowane przejście dla pieszych. W wyniku wypadku pieszy, czyli 40-letni białczanin,

doznał obrażeń ciała i trafił do szpitala. Kierowcą samochodu był 35-letni mieszkaniec gminy Biała Podlaska.

- W chwili zdarzenia kierujący osobówką był trzeźwy. Natomiast w przypadku pieszego urażenia do pomiarów wykazało promil alkoholu w organizmie. Wyjaśniamy okoliczności wypadku oraz apelujemy o rozwagę na drodze - informuje komisarz Barbara Salczyńska-Pyrchla z KMP w Białej Podlaskiej.

Joanna Niecko

KUPIĘ
ZBOŻA PASZOWE I KONSUMPCYJNE:
jęczmień, żyto, pszenicę, pszenżyto, owies
KAŻDEJ JAKOŚCI, RÓWNIEŻ GORSZEJ Z PRZEZNACZENIEM DO GORZELNI

Zapewniam transport i odbiór z gospodarstwa
Płatne po załadunku

518 048 715

BIA

Spaliła się pieczarkarnia. Kilkanaście zastępów straży walczyło z ogniem

GMINA BIAŁA PODLASKA: W Sławacinku Starym spaliła się pieczarkarnia. W gaszeniu ognia brało udział kilkanaście jednostek straży pożarnej.

Pożar wybuchł 23 lutego około godz. 10. Zapalił się budynek garażowy, w którym znajdowała się kotłownia. Ogień przedostał się na poddasze. Zajął w sąsiedniej hali produkcyjnej (pieczarkarni) zamontowane na dachu



Ogromny pożar pieczarkarni w Sławacinku Starym ściągnął kilkanaście zastępów straży pożarnej

panele fotowoltaiczne oraz drewnianą wieżbę dachową pomieszczenia socjalnego przylegającego do garażu.

Wszystkie osoby pracują-

ce w zakładzie ewakuowały się przed przybyciem służb. Strop hali produkcyjnej został zniszczony przez ogień, zapadł się do środka. W kotłow-

ni znajdowało się pięć butli z gazem propan-butan.

- Działania straży polegały na zabezpieczeniu miejsca zdarzenia i w pierwszej fazie podaniu trzech prądów wody. Po lokalizacji pożaru wykonano niezbędne prace rozbiórkowe więźby dachowej oraz stropu hali produkcyjnej. Wszystko po to, by dotrzeć do zarzewi ognia - informuje bialska straż pożarna.

W akcji ratunkowej udział brało 13 zastępów straży pożarnej, w tym 10 zastępów ratowniczo-gaśniczych z JRG PSP i OSP.

(McM)

Przestraszyliśmy się, że zabraknie benzyny. Kolejki przed stacjami paliw

Kolejki na stacjach paliw to paniczna reakcja polskich kierowców na rosyjski atak na Ukrainę. Sznur samochodów ustawiał się m.in. przed Lotosem przy ul. Kolejowej w Parczewie. Kolejkę uwieczniła na swoim kanale na YouTube internetowa Telewizja Dębowa Kłoda. Ale wzmożony popyt na benzynę był w całym regionie.

Pan Piotr, jeden z naszych Czytelników, wysłał nam zdjęcie samochodów stojących w kolejce przed stacją przy ul. Lubartowskiej w Parczewie. Pan Mariusz wysłał nam z kolei zdjęcie dys-trybutora. Z fotografii wynika, że ktoś zatankował paliwo za kwotę



Sznur samochodów do stacji Lotos przy ul. Kolejowej w Parczewie

tysiąca złotych.

Nasi internauci mieli wobec tego mieszane uczucia.

- Co to za głupota ludzka? Sztuczne napędzanie paniki - skomentowała pani Paulina. Zgodziła się z nią p. Katarzyna. - Będzie

jeszcze gorzej, bo telewizja wszystko nakręca, podobnie jak na początku pandemii. Tylko teraz większa panika, bo obłożone są banki i stacje benzynowe - oceniła.

Pan Marcin zastanawiał się z kolei, „jaki jest sens stać w tej

kolejce po 5 groszy, kiedy miesiąc temu tankowaliśmy za ponad 6 zł/l.

- Ludzie, przestańcie się nakręcać. Wykupowaliście mnóstwo produktów na początku pandemii, a potem masa żywności trafiła do kosza - przypomniał.

Wtórowała mu p. Agnieszka. - Szok. Takie same kolejki pod bankami. Nie róbcie sztucznej paniki, nic się u nas nie dzieje. Grunt to zachować spokój i rozsądek - oceniła.

Rosnący popyt oznacza też wyższe ceny. - Olej napędowy kosztuje 5,86 zł; a benzyna 5,76 zł, w środę było ok. 10 groszy mniej. Z kolei LPG kosztuje obecnie 2,49 zł; co oznacza wzrost o 7 gr - usłyszeliśmy w piątek na stacji paliw w Jabłoni.

Grzegorz Rekiel

33-latka odpowie za kradzieże sklepowe

Za kradzieże sklepowe odpowie 33-letnia mieszkanka gminy Biała Podlaska. Wartość strat oszacowana została na ponad 800 złotych. Dodatkowo w miejscu zamieszkania kobiety policjanci zabezpieczyli odzież niewiadomego pochodzenia.

22 lutego policja dowiedziała się o ujęciu przez pracownika ochrony jednej z białskich drogerii, kobiety podejrzewanej o kradzież sklepową.



33-latka odpowie za kradzieże sklepowe - na zdjęciu towary, które wynosiła

- Z relacji zgłaszającego wynikało, że nie jest to pierwsza taka sytuacja, gdyż wcześniej zdarzenia z jej udziałem,

do których doszło w sklepie, zarejestrował sklepowy monitoring. Dochodziło do nich od połowy stycznia bieżącego

roku, a wartość strat oszacowana została na kwotę ponad 800 złotych - informuje komisarz Barbara Salczyńska-Pyrchla z KMP w Białej Podlaskiej.

Policja zatrzymała kobietę. Jest nią 33-letnia mieszkanka gminy Biała Podlaska, która już usłyszała zarzut i przyznała się do winy. Na poczet przyszłych kar i grzywien policjanci zabezpieczyli od niej 2 tys. zł.

Kradzież zagrożona jest karą do 5 lat pozbawienia wolności.

Joanna Niecko

Wyrok jest nieprawomocny. Wszystkie strony zapowiadają apelację

Imanali zginął w szkolnym sadzie. Dariusz Ch. skazany na 6 lat więzienia

POWIAT OPOLSKI:
Sąd zmienił klasyfikację zarzucanego myśliwemu czynu na łagodniejszą, z zabójstwa na nieumyślne spowodowanie śmierci.

W czwartek Sąd Okręgowy w Lublinie wznowił proces w głośnej sprawie śmiertelnie postrzelonego 16-lata z Kazachstanu, który zginął w przyszkolnym sadzie w Kluczkowicach – Osiedlu. I tego samego dnia zapadł wyrok. Na jego ogłoszeniu oskarżonych nie było.

Sąd: To nie było zabójstwo z winy umyślnej

Głównym oskarżonym w sprawie jest Dariusz Ch., myśliwy i emerytowany policjant z Opola Lubelskiego. Prokurator domagał się aby skazany został za zabójstwo w zamiarze ewentualnym. Wnioskował o 15 lat więzienia. I do końca podtrzymał swoje stanowisko.

Tymczasem sąd był innego zdania. Doszukał się, w zachowaniu myśliwego, które było wyjątkowo lekkomyślne, wyczerpania znamion dwóch przestępstw – nieumyślnego spowodowania śmierci i kłusownictwa.

Zdaniem sądu istota orzekania winy w tej konkretnej sprawie sprowadzała się do właściwej oceny prawno-karnej zachowania oskarżonych. A wpływ na określenie odpowiedzialności myśliwego miały dwie kwestie – pozyskanie zwierzyny z wykorzystaniem sztucznego światła i oddanie strzału bez jednoznacznego rozpoznania celu.

W ocenie sądu nie można mówić o zabójstwie w zamiarze ewentualnym, tylko o nieumyślnym spowodowaniu śmierci. I za to ostatecznie Dariusz Ch. skazany został na cztery lata i dziewięć miesięcy pozbawienia wolności.

- W realiach sprawy, wniossek że oskarżony godził się, że strzela do człowieka jest wnioskiem nieuprawnionym. Można Ch. przypisać jedynie to, że nie zachował ostrożności wymaganej w danych okolicznościach – argumentował sędzia Artur Śmiech podając ustne motywy rozstrzygnięcia. - Nie da się tak, jak twierdził



Dariusz Ch. od samego początku nie przyznawał się do popełnienia zarzucanych mu czynów, w odróżnieniu od Marcina B., który przyznał się na pierwszej rozprawie

oskarżyciel, przypisać oskarżonemu godzenia się na to, że ten strzelał, który oddał jest do człowieka. Gdyby miał takie wewnętrzne przekonanie niewątpliwie takiego strzału by nie oddał. Był przekonany, że jest to dzik – dodał.

Sąd przypisał myśliwemu również nieudzielenie pomocy postrzelonemu nastolatki i za to skazał go na dwa i pół roku więzienia. Obie kary sąd połączył i wymierzył łączną karę sześciu lat pozbawienia wolności.

Sąd: Można Ch. przypisać jedynie to, że nie zachował ostrożności

Dariusz Ch. ma zapłacić też 25 tys. zł nawiązki na rzecz babci chłopca, prawnej opiekunki. Reprezentując ją adwokat wnioskował o 400 tys. zł zadośćuczynienia.

Zawiasy dla pomocnika

Razem z myśliwym na ławie oskarżonych zasiadł również Marcin B., strażak ochotnik i kościelny z Wrzelowca. Oskarżony został o nieudzielenie pomocy postrzelonemu chłopcu i mataczenie w celu uniknięcia odpowiedzialności karnej. Na pierwszej rozprawie przyznał się do winy. To on zawiózł myśliwego na

miejsce polowania. I był przy oddaniu strzału.

Sąd wymierzył mu karę dziesięciu miesięcy pozbawienia wolności za to, że nie udzielił 16-latkowi pomocy, natomiast za mataczenie dostał kolejne cztery miesiące. Kary jednostkowe sąd połączył skazując ostatecznie Marcina B. na rok więzienia w zawieszeniu na trzy lata.

Były kościelny ma zapłacić też 2,5 tys. zł grzywny. Ale nie musi płacić zadośćuczynienia babci chłopca. Chodziło o 50 tys. zł. Sąd nie widział podstaw ku temu. Oba oskarżonych zwolnił też z kosztów sądowych.

Obrońca: Kara zbyt wysoka

Adwokat Paweł Wierzba, reprezentujący Dariusza Ch. od samego początku utrzymywał, że w jego ocenie to był tragiczny wypadek, a nie zabójstwo. Wnosił o przekwalifikowanie zarzutu na lżejszy, nieumyślne spowodowanie śmierci. Na czwartkowej rozprawie podtrzymał swoje stanowisko.

Z rozstrzygnięcia sądu nie do końca jest jednak zadowolony.

- Sąd jakby przyjął linię obrony, czyli stwierdził, że jest to nieumyślne spowodowanie śmierci i w tym zakresie w pełni się zgadzamy – mówi adwokat Paweł Wierzba, który nie zgadza się jednak z samym wymiarem kary.

- Kara jest zbyt wysoka, nieadekwatna do okoliczności, sytuacji i sposobu życia oskarżonego. Poza tym nie zgadzamy się z rozszerzeniem aktu oskarżenia o artykuł powodujący nieudzielenie pomocy – komentuje.

Będą apelować

Wyrok jest nieprawomocny. Nie zgadza się z nim żadna ze stron. Pełnomocnik Dariusza Ch. po wyjściu z sali rozpraw zapowiedział złożenie apelacji. Podobnie prokurator.

- Prokuratura z całą pewnością będzie składała zapowiedź apelacji, po uzyskaniu pisemnego uzasadnienia wyroku. Nie zgadzamy się z tym wyrokiem, aczkolwiek sąd miał prawo do takiej oceny – komentuje prokurator Dorota Brzozowska-Fałek.

Pełnomocniczka babci chłopca uważa, że wyrok jest zbyt łagodny dla obu oskarżonych. Zapowiada apelację i walkę o zadośćuczynienie.

- Kwalifikacja nieumyślne spowodowanie śmierci wobec człowieka, który jedzie w teren, który jest ciemnym terenem, blisko internatu, który narusza cały szereg reguł bezpieczeństwa, moim zdaniem nie zasługuje na takie dobrodziejstwo, żeby uznać, iż on działał wyłącznie nieumyślnie – uważa Karolina Kuszlewicz, oskarżycielka posiłkowa reprezentująca babcię Imanalii.

Agnieszka Ciekot

Lublin24.pl

Pijany wyszedł ze sklepu z pączkami i chciał prowadzić

W czwartek (24 lutego) w centrum Lublina świadek zauważył wychodzącego ze sklepu z pączkami pijanego mężczyznę. Z trudem wsiadł za kierownicę samochodu i próbował odjechać. Widząc to mieszkaniec Lublina podbiegł do samochodu i wyciągnął kluczyki ze stacyjki.

- Pijany kierowca nie czekał na przyjazd patrolu i oddał się z miejsca zdarzenia. Policjan-

ci od razu przeszukali okolicę i znaleźli 57-latkę. Jak się okazało był tak pijany, że nie mógł dmuchać w alkomat. W związku z tym została pobrana od niego krew do badań - informuje komisarz Kamil Gołębiowski z KMP w Lublinie.

Grozi mu zakaz kierowania pojazdami, grzywna i do 2 lat pozbawienia wolności.

Joanna Niecko

Pijany nastolatek groził taksówkarzowi pod Lublinem



Pijany nastolatek groził taksówkarzowi

Policja zatrzymała nietrzeźwego 17-lata, który zaatakował taksówkarza.

W środę (23 lutego) na terenie gminy Jastków w powiecie lubelskim 17-latek zamówił kurs taksówką do swojego znajomego.

- W trakcie jazdy przesiadł się na fotel bezpośrednio za kierowcą. Gdy dojechali na miejsce

wyciągnął nóż i przyłożył go do szyi pokrzywdzonego. Po tym nie płacąc za przejazd wysiadł z samochodu - informuje komisarz Kamil Gołębiowski z KMP w Lublinie.

Policjanci zatrzymali 17-latkę. W organizmie miał ponad promil alkoholu. Dodatkowo atakował i znieważał funkcjonariuszy.

Joanna Niecko

Kompletnie pijana matka opiekowała się małymi dziećmi

Do 5 lat więzienia może grozić nietrzeźwej matce, która miała pod opieką dwójkę małych dzieci.

We wtorek (22 lutego) policjanci dowiedzieli się, że w jednym z mieszkań nietrzeźwa matka opiekuje się dwójką małych dzieci. Na miejscu zastali kompletnie pijaną 33-latkę.

- W mieszkaniu przebywały także dzieci kobiety w wieku 3 lat i 4 miesięcy. Kobieta podczas badania alkomatem „wydmuchała” ponad 3 promile. Funk-

cjonariusze na miejsce wezwali karetkę. Dzieci zostały przekazane pod opiekę medyków. Funkcjonariusze powiadomili też Sąd Rodzinny, które zdecyduje o dalszym losie maluchów - informuje komisarz Kamil Gołębiowski z KMP w Lublinie.

Kobieta została zatrzymana i trafiła do policyjnej celi. Policja zapowiadała, że po wytrzeźwieniu usłyszy zarzuty narażenia dzieci na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia lub zdrowia. Może jej grozić do 5 lat więzienia.

Joanna Niecko

Rolnicy poszkodowani przez Fruvitaland składają zawiadomienia do prokuratury i proszą polityków o pomoc

Syndyk odbiera członkom upadłej spółki maszyny i wyprzedaje je. Ci czują się po raz kolejny oszukani. - Nie mamy maszyn rolniczych, nie możemy też odzyskać kaucji, którą wpłaciliśmy spółce – mówią rolnicy z powiatu opolskiego.

Grupa producencka Fruvitaland ogłosiła upadłość w 2020 roku. Jej członkowie pozostali na lodzie, bez pieniędzy za oddane owoce, a teraz dodatkowo stracili i maszyny rolnicze.

Bez pieniędzy i sprzętów

Dziś czują się ponownie oszukani. Sprzęt, który miał stać się ich własnością, syndyk zaczął im odbierać i wyprzedawać, gdyż formalnie stanowi on własność upadłej spółki Fruvitaland. Mowa



W minioną środę w Opolu Lubelskim gościł wicemarszałek Sejmu Włodzimierz Czarzasty oraz kilku posłów z Lewicy - Arkadiusz Iwaniak, Jacek Czerniak, Marcin Kulasek. Parlamentarzyści zamierzają interweniować u prokuratora generalnego Zbigniewa Zioby, aby ten objął nadzorem sprawę zgłoszoną przez rolników

o wózkach paletowych, platformach hydraulicznych do zbioru owoców, kombajnach, które posiadali w użyczeniu. Przekazała im go kilka lat temu grupa producencka, której byli członkami, po wpłaceniu 30 procent wartości.

Tymczasem minęło dziewięć lat i rolnicy zostali z niczym. Nie mają maszyn i pieniędzy, które wpłacili jako kaucję. W przypadku pani Edyty jest to około 7 tys. zł.

- A przecież wszędzie tak jest, że jak coś oddajemy za kaucję to później tę kaucję mu-

simy zwracać, chyba, że przedmiot jest zniszczony. My o te maszyny dbaliśmy, robiliśmy wszelkie naprawy. Wszystko było odmalowane, odrestaurowane tak jak powinno być – nie kryje rozgoryczenia mieszkanka Kosiorowa.

Jej syndyk zabrał dwa wózki sadownicze i platformę. W podobnej sytuacji jest około 70 innych rolników, udziałowców upadłej spółki. Nie przysługuje im prawo pierwokupu. Mogą kupić swój sprzęt pod warunkiem, że przystąpią do przetargu ofertowego ogłoszonego

przez syndyka.

- Wystarczy, że ktoś przebijie syndykowi o 12 zł naszą ofertę i ta osoba jest już uprawniona do wykupu. I czasami są takie sytuacje, dochodzą nas słuchy – mówi.

Donieśli do prokuratury

Rolnicy zaczęli więc znowu walczyć o swoje składając zawiadomienie do prokuratury o podejrzeniu popełnienia przestępstwa oszustwa.

- Cały czas nam zarząd tłumaczył, że jesteśmy w posiada-

niu tych sprzętów przez pięć lat i po tym czasie możemy sobie te sprzęty odkupić za przysługującą złotówkę i będą one naszą własnością. Zatem oszukiwali nas, skoro tak twierdzili, bo na ten moment jest to nieprawdą – mówi Edyta Niezgoda.

Rolnicy zostali z niczym. Nie mają maszyn i pieniędzy, które wpłacili jako kaucję

Zawiadomienie skierowane zostało do Prokuratury Okręgowej w Siedlcach, która cały czas prowadzi inne śledztwo w sprawie grupy producenckiej Fruvitaland. Kilku członkom zarządu spółki postawiono w nim zarzuty.

Z informacji przekazanej nam przez rzecznikę siedleckiej prokuratury wynika, że trafiło do nich jedno zawiadomienie, podpisane przez kilka osób. Ale

nim siedlecka prokuratura zajmować się nie będzie, bo nie ma ono związku z prowadzonym śledztwem. 21 lutego zawiadomienie przekazane zostało według właściwości miejscowej do Prokuratury Rejonowej w Opolu Lubelskim i to ona pochylić ma się nad sprawą.

Proszą polityków o pomoc

W minioną środę w Opolu Lubelskim gościł wicemarszałek Sejmu Włodzimierz Czarzasty oraz kilku posłów z Lewicy. Parlamentarzyści spotkali się z rolnikami poszkodowanymi przez grupę producencką Fruvitaland. Zadeklarowali im pomoc. Parlamentarzyści zamierzają interweniować u prokuratora generalnego Zbigniewa Zioby, aby ten objął nadzorem sprawę zgłoszoną przez rolników.

Agnieszka Ciekot

Obowiązkowe szczepienie kotów, teren zagrożony wścieklizną

Wojewoda lubelski Lech Sprawka wydał rozporządzenie w sprawie zwalczania wścieklizny. Nowe powiaty objęte nakazem szczepienia kotów.

W styczniu wojewoda wydał rozporządzenie w sprawie zapobiegania wściekliznie na terenach powiatów: opolskiego, puławskiego, ryckiego, łukowskiego. Nakazywał trzymanie psów w zamkniętym terenie ogrodzonym, a kotów w zamknięciu. Nakazywał też szczepienie kotów przeciw wściekliznie w ciągu 30 dni po ukończeniu przez kota trzeciego miesiąca życia, a następnie nie rzadziej niż co 12 miesięcy od ostatniego szczepienia. Związane to było z wykryciem ognisk wścieklizny na terenach powiatów województwa mazowieckiego graniczących z województwem lubelskim.

Pokazy i konkursy zakazane, ma być szczepienie kotów

Według rozporządzenia wojewody z 25 lutego obszar w zagrożony wścieklizną obejmuje w powiecie puławskim miejscowości Borowa, Skoki, Matygi, Borowina, Nieciecz w gminie Puławy. Na tym terenie wojewoda zakazuje organizacji pokazów, wystaw, konkursów z udziałem psów i kotów oraz innych zwierząt narażonych na zarażenie wścieklizną. Zakazuje też organizowania polowań i odłowów zwierząt łownych z wyjątkiem odstrzałów sanitarnych dzików i polowań indywidualnych bez psów i naganki.

Na terenie zagrożonym oraz w powiatach krańskim, lubelskim, lubartowskim, łukowskim, opolskim i radzyńskim nakazuje się trzymanie psów na ogrodzonym terenie zamkniętym, a kotów w zamknięciu, szczepienie kotów przeciw wściekliznie w ciągu 30 dni po ukończeniu przez

kota trzeciego miesiąca życia a następnie nie rzadziej niż co 12 miesięcy od ostatniego szczepienia.

Odstrzał lisów, jenotów, kun

Wojewoda nakazuje trzymanie zwierząt gospodarskich w okólnikach i zamkniętych wybiegach - oprócz jedwabnika morwowego i pszczoły miodnej.

Dzierżawcom i zarządcom obwodów łowieckich wojewoda nakazuje odstrzał lisów, jenotów, kun, norek lub innych zwierząt zachowujących się nietypowo.

Na terenie obszaru zagrożonego mają być umieszczone tablice z napisem „Uwaga! obszar zagrożony wścieklizną zwierząt”. Mają być ustawione przy drogach publicznych lub drogach wewnętrznych.

Marcin Kusyk

Z marihuaną odjechał z miejsca kolizji

Mężczyzna kierując volkswagenem uczestniczył w zdarzeniu drogowym w powiecie lubartowskim i odjechał z miejsca kolizji. W jego aucie policjanci znaleźli marihuanę

24 lutego przed godziną 15 łukowska policja została poinformowana o jadącym w stronę Łukowa samochodzie, który brał udział w zdarzeniu drogowym w powiecie lubartowskim. Kierujący autem odjechał z miejsca

kolizji. Patrolujący ulice miasta policjanci zatrzymali do kontroli drogową pojazd. Sprawdzany volkswagen miał uszkodzenia elementów nadwozia, które świadczyły o zderzeniu z innym pojazdem.

Kierujący autem 43-latek z Lubartowa mówił, że faktycznie uczestniczył w zdarzeniu drogowym, że nic mu się nie stało, a osobom z drugiego samochodu też nic nie dolegało. Mówił też, że śpieszy się do Warszawy i nie widział sensu by pozostać na miejscu kolizji.

Mężczyzna nie był pod wpływem alkoholu. Jednak jego zachowanie, wzbudziło podejrzenie. Chwilami śmiał się bez powodu, bardzo szybko zmieniał się jego nastrój, czasami w jego wypowiedziach brak było logiki. Okazało się, że 43-latek był pod wpływem narkotyków.

Kontrolujący volkswagena policjanci sprawdzili też jego wnętrze. W plecaku znaleźli marihuanę.

(mCm)

Miał prawie 4 promile, fordem ściął drzewo. Usłyszał surowy wyrok

8 miesięcy bezwzględnego więzienia oraz 5-letni zakaz prowadzenia pojazdów – taki wyrok usłyszał kierowca, który w maju ubiegłego już roku, mając w organizmie prawie 4 promile alkoholu, rozbił się fordem na lokalnej drodze w gm. Sosnowica. Orzeczenie nie jest prawomocne.

Miedzy miejscowościami Górki i Zienki, niedaleko granicy z powiatem włodawskim osobowy ford focus zjechał na pobocze, po czym uderzył w trzy drzewa. Jedno z nich się złamało

i spadło pojazd.

Za kierownicą forda siedział 43-letni Wojciech P., mieszkaniec gminy Siemień. Kierowca forda nie doznał poważnych obrażeń, choć samochód był mocno uszkodzony. Drzewo, w które uderzył pojazd, przewróciło się i blokowało drogę. Kierowca forda był pijany i miał w organizmie prawie 3,6 promila alkoholu.

Mężczyzna został oskarżony o kierowanie w stanie nietrzeźwości. Sąd wyznaczył termin pierwszej rozprawy na 18 lutego

i już tego dnia wydał wyrok. – Wojciech P. został uznany winnym popełnienia zarzucanego mu czynu i skazany na 8 miesięcy bezwzględnego więzienia. Sąd orzekł wobec niego 5-letni zakaz prowadzenia pojazdów, a także zobowiązał do wpłaty 5 tysięcy złotych na Fundusz Pomocy Pokrzywdzonym oraz Pomocy Postpenitencjarnej – relacjonuje Magdalena Dobosz z biura prasowego Sądu Okręgowego w Lublinie.

Grzegorz Rekiel

W Zespole Szkół w Ostrowie Lubelskim od września uczy się 10 uczniów z Ukrainy. Nie wszystkim udało się wrócić po

Nas z Władysławem przepus Ma ukończone 18 lat. Może

Powiat Lubartowski: - Rodzice zostali na Ukrainie. Codziennie dzwonią, rozmawiamy i na zmianę albo my płacemy, albo oni płaczą. Mówią, że zrywają się na dźwięk alarmów przeciwlotniczych i biegną do schronów. Mieszkamy przy granicy z Białorusią, tam w tej chwili giną ludzie - relacjonuje Ludmiła (40 lat) z małej miejscowości na Wołyniu.

- Boimy się powrotu, że nic tam już nie będzie, nic nie zostanie z naszych domów i z naszej ojczyzny. Oglądamy w internecie na bieżąco, co się dzieje ... - rozpaczają wojenni uciekinierzy. Schronienie znaleźli w Zespole Szkół w Ostrowie Lubelskim, w powiecie lubartowskim.

Pomagają tym, którzy uciekają z Ukrainy

Od piątku, czyli drugiej doby od rozpoczęcia działań wojennych w kompleksie Zespołu Szkół w Ostrowie Lubelskim, przebywają tam kobiety i dzieci oraz młodzież - uciekinierzy z oświeconej wojną Ukrainy. Wszyscy przyjechali z niewielkiej miejscowości na Wołyniu.

- Mąż pracuje jako kierowca tira, jeździ po całej Europie. Gdy wybuchła wojna, był w pobliżu Charkowa - mówi Iwanna, matka dwóch córek. - Rano w czwartek zadzwonił do mnie i powiedział, że zaczęła się wojna. Zaczęliśmy oboje płakać. Wpadłam w panikę. W kolejnych godzinach próbowałam przedostać się do domu, ale teren wokół Kijowa był już zajęty przez wroga. Przez telefon prosiłam, żeby ratowała dzieci i uciekała. Jak tylko dowiedzieliśmy się, że możemy bez paszportu przekroczyć granicę, od razu ruszyliśmy w drogę. Nasz samochód był wypełniony ludźmi po brzegi. Jechaliśmy przez dziewięć godzin, udało nam się uniknąć wielu godzin stania w kolejce na granicy - relacjonuje mama z dzieckiem na rękach.

Adelina właśnie skończyła roczek. Tuż przed wyjazdem z Ukrainy rozchorowała się, a w Polsce lekarz stwierdził u dziecka zapalenie oskrzeli.

- Musiałam jak najszybciej dotrzeć do miejsca, gdzie otrzymam dla córki pomoc medyczną - wspomina mama,

a oczy zachodzą jej łzami. - Wielokilometrowa kolejka na granicy i nikt nie chce nas przepuścić. Do przejścia granicznego po stronie ukraińskiej pomogła nam przystać się policja. Jednak straż graniczna w Dorohusku kazała nam czekać. Wtedy córka zaczęła płakać, a ja razem z nią. Błagałam strażników ze łzami w oczach, żeby nas jak najszybciej odprawili i puścili z chorym dzieckiem - rozpamiętuje smutno.

Inni uchodźcy też chcieliby wrócić do swojej Ukrainy, tam zostawili bliskich, rodziny. Ich relacje są poruszające.

- Pochodzimy z małej miejscowości na Wołyniu. Nasza wioska liczy 5,5 tys. mieszkańców - mówi Ludmiła, inna z kobiet mieszkających w szkole w Ostrowie Lubelskim. - Nasi mężowie powiedzieli, że będzie lepiej, jak wyjedziemy razem z dziećmi, a oni zostaną „Ratujcie dzieci i siebie, trzeba uciekać!” - powtarzali. I wsiedliśmy do samochodu, a mężczyźni zostali i bronią teraz naszego kraju. Pomogli nam dojechać do granicy, a dalej już same siadałyśmy za kierownicę. Na granicy samochody stały w kolejkach po 15 km. Przyjechałam tu z rodziną i sąsiadami. Dwa dziesięć osób z naszej wioski w tej chwili czeka w Warszawie na transport, na razie jeszcze nie wiadomo, być może przyjadą do Ostrowa - liczy Ludmiła.

Uciekają przed nalotami i ostrzałami

Iwanna zdecydowała się na pobyt w Ostrowie po tym, jak od znajomej dowiedziała się, że kiedyś tu pracowała.

Jak informują urzędnicy starostwa powiatowego, placówka jest przygotowana na przyjęcie większej liczby wojennych uchodźców.

- W piątek i sobotę zakwaterowaliśmy 26 osób z Ukra-



W ciągu kilku godzin zgromadzono tyle darów rzeczowych, że w mediach społecznościowych zaczęły pojawiać się apele o zakończeniu zbiórki. Mimo to ostrowianie nadal docierają z wypakowanymi torbami dla uciekinierów z Ukrainy



Iwanna z córkami Adelina (1 rok) i 11-letnią Weroniką. Przyjechała z chorą na zapalenie oskrzeli roczną córką. W Ostrowie lekarz zalecił inhalacje i przepisał antybiotyki, dzięki temu mała już czuje się lepiej i wraca do zdrowia



Ostrowianie nadal docierają z wypakowanymi torbami dla potrzebujących uchodźców z Ukrainy

iny - podaje dyrektor szkoły w Ostrowie Lubelskim Ryszard Smerdel. - Nasze społeczeństwo przywozi przeróżne dary spożywcze, zabawki i odzież, dzielą się wszystkim tym, co mogą. Na stołówce szkolnej kobiety z dziećmi z Ukrainy korzystają z trzech posiłków przygotowywanych w naszej kuchni. W piątek mieliśmy dosłownie pół godziny na to, żeby przyjąć ich

obiadem i sprostaliśmy temu zadaniu - przyznaje dyrektor. - Mieszkają w tej chwili w tzw. hoteliku, tj. na podwyższonym parterze.

- Od poniedziałku będziemy organizować szczególnie dla dzieci zajęcia sportowe oraz naukę języka polskiego i języka angielskiego w naszej szkole. Do dyspozycji są jeszcze dwa piętra, które mamy przygotowane do przyjęcia potrzebują-



Ostrowianie pomagają ofiarom wojny rozpętanej przez Putina. - Całym sercem jesteśmy z Wami! - udowadniają mieszkańcy Ostrowa Lubelskiego, zapewniając duchowe i materialne wsparcie obywatelom Ukrainy obecnym na ich terenie



Ubrania po dzieciach przyniósł do szkoły w Ostrowie Lubelskim pan Sławomir, mieszkaniec sąsiedniej gminy Uścimów



W Ostrowie podobnie jak w całej Polsce mnożą się spontaniczne inicjatywy. Ludzie przynoszą dary rzeczowe i dzielą się tym, co mają. Na zdjęciu wolontariusze ze szkoły w Ostrowie.

- Zabawki, pluszaki, sporo tego jest, przybory szkolne, jeszcze coś przywieziemy na pewno - deklarują kolejni darczyńcy



Ilaria (5 lat) i Maksym (11 lat) i ich mama Ira zostawili bliskich na Ukrainie. - Mąż powiedział, że nigdzie nie pojedzie, zostanie w domu i będzie bronił Ukrainy - mówi Ira



Dr Wiesława Czyż przyszła z pomocą medyczną do rocznego dziecka chorego na zapalenie oskrzeli. Urzędnicy zapewniają, że dołożą wszelkich starań do zapewnienia jak najlepszych warunków pobytu przyjaźni z Ukrainy, łącznie z pomocą medyczną i psychologiczną, jaką deklarują zapewnić

o feriach. Z Ukrainy nie wypuszcza się teraz mężczyzn od 18 do 60 roku życia

Ścili, ale Żenię nie. walczyć

cych w każdej chwili. W sumie możemy tam zakwaterować 90 osób, a jak będzie taka potrzeba, to mamy warunki lokalowe, żeby liczbę miejsc zwiększyć dwukrotnie. Wiemy, co dzieje się na granicach, ten exodus dopiero się zaczyna...

Trzech uczniów nie wróciło

W Zespole Szkół w Ostrowie Lubelskim od września uczy się w sumie 10 uczniów z Ukrainy. Nie wszystkim udało się wrócić po feriach. Z Ukrainy nie wypuszcza się teraz mężczyzn od 18 do 60 roku życia.

- W tej chwili mamy w internacie siedmiu z dziesięciu uczniów z Ukrainy. Jeden z nich, jak wiemy, został zawrócony z drogi do szkoły na granicy, ponieważ ma ukończone 18 lat - mówi kierownik internatu przy Zespole Szkół, Dorota Bednarska.

Do szkoły w Ostrowie przyjechał z Ukrainy 16-letni Illia, uczeń pierwszej klasy technikum urządzeń i systemów energetyki odnawialnej. Illia zgodził się na rozmowę z naszą redakcją i opowiedział nam o swoich przeżyciach związanych z wojną.

- W czwartek nad ranem obudziła mnie mama słowami „Illia, wstawaj, zaczęła się wojna. Zbieraj swoje rzeczy, pojedziesz wcześniej do Polski” - opowiada. - Rodzice pojechali na zakupy i po paliwo, jednak o 8 rano na półkach w sklepach nie było już towaru i nie mogli dostać produktów spożywczych. U nas było słychać wyraźnie strzały i wybuchy, mieszkamy 30 km od granicy z Białorusią. Po obiedzie pojechałem z ojcem i dziadkiem do Kowla, a stamtąd z kolegami do Polski. Nas z Władysławem przepuścili, ale Żenia nie mógł z nami jechać. Straż graniczna go zatrzymała, bo miał ukończone 18 lat. Jeden z moich kolegów jest z Chersonia, który właśnie jest pod ostrzałem wroga i też nie może wyjechać.

Illia rozmawia z nami po polsku, uczył się naszego języka jeszcze na Ukrainie przed rozpoczęciem nauki w szkole w Polsce.

Ostrowianie pomagają uchodźcom z Ukrainy, a Ukraińcy to doceniają

- Dobrze nam tu, dbają o nas wszyscy. Nikt nie oczekiwał, że pomoc będzie aż tak duża, że ludzie przyjdą i przyniosą potrzebne rzeczy. Jesteśmy bardzo



Emigranci z Ukrainy w szkole w Ostrowie Lubelskim znaleźli schronienie. W pomoc migrantom angażują się organizacje, urzędnicy oraz pojedyncze osoby. Tu z pomagającymi im urzędnikami ze starostwa lubartowskiego, organu prowadzącego szkołę, pracownikami urzędu miasta i gminy oraz szkoły, w której znaleźli schronienie



Iwanna

Boimy się powrotu, że nic tam już nie będzie, nic nie zostanie z naszych domów i z naszej ojczyzny.



Illia (16 lat)

U nas było słychać wyraźnie strzały i wybuchy, mieszkamy 30 km od granicy z Białorusią.

wdzięczni i wzruszeni ... - przyznaje Iwanna, jedna z mam przebywających na terenie szkoły w Ostrowie Lubelskim.

- Chcemy bardzo podziękować, że tak nas przyjęliście. Jak braci i siostry. Niedawno narodziła się nasza siostra, ale na nas napadli... - załamuje głowę Ludmiła. - W Rosji mamy rodzeństwo i wielu znajomych,



Ukraińskie szkoły są zamknięte, a uczniowie pozbawieni są dostępu do edukacji. Ludmiła z dnia na dzień wyjechała z Ukrainy z dziećmi. Na zdjęciu Ludmiła i jej dzieci - nastoletni Andrii i Khristina



Ludmiła

to jedna z kobiet, które wraz z dziećmi musiały uciekać przed koszmarami wojny na Ukrainie. - Mężowie powiedzieli, że będzie lepiej, jak wyjedziemy razem z dziećmi, a oni zostaną. „Ratujcie dzieci i siebie, trzeba uciekać!”. I wsiedliśmy do samochodu, a mężczyźni zostali i bronią naszego kraju.

utrzymujemy z nimi kontakt, nic jednak nie mogą zrobić. Jeżeli pójdą na protest, to od razu są aresztowani.

Magdalena Sych



Iza Jesioneck

z Ostrowa Lubelskiego. Przyniosła ubranka dziecięce

Pomagamy matkom, żonom, dzieciom

Jeżeli my pomożemy komuś, to mam nadzieję, że ktoś kiedyś pomoże nam. To jest nasz obowiązek dbać o sąsiadów. Nie miałam żadnych wątpliwości, że w ten właśnie sposób należy postąpić. Mam dużo znajomych z Ukrainy i większość mężczyzn spakowała torbę i pojechali na Ukrainę, walczyć za swój kraj. Oferowałam im pomoc, że mogą zostać u nas w domu, żeby sprowadzić rodziny. Nie chcieli. Powiedzieli, że zostają w Kijowie i będą walczyć. Ich bohaterstwo i odwaga bardzo buduje.

Co chwilę ktoś podchodzi. To mieszkańcy Lublina, którzy przynoszą kolejne produkty na zbiórkę

Ręczniki, niewielkie miski, jedzenie gotowe do spożycia. „Przynajmniej tyle możemy zrobić”



W ciągu kilku minut podjeżdża lub przychodzi co najmniej kilkanaście osób. Niektórzy z wypełnionymi siatkami prosto ze sklepów, inni z pudłami rzeczy domowego użytku

Lublinianie ruszyli do pomocy Ukraińcom. Podczas gdy z naszej wschodniej granicy napływają do naszego województwa dziesiątki tysięcy uchodźców, mieszkańcy miasta zasilają zbiórkę zorganizowaną przez Polski Czerwony Krzyż.

Sobota, około godz. 13, ul. Puchacza w Lublinie, placówka Polskiego Czerwonego Krzyża. Na parkanie przed wejściem do budynku pracownicy i wolontariusze PCK. Mężczyźni i kobiety. Uwijają się jak w ukropie. Sortują produkty, ładują je do bagażnika samochodu.

- Organizujemy pomoc humanitarną, jesteśmy największym magazynem Polskiego Czerwonego Krzyża. Pomoc będziemy dystrybuować wszędzie tam, gdzie będzie ona potrzebna. W tym momencie ogłosiliśmy dużą zbiórkę najbardziej potrzebnych rzeczy dla uchodźców, zarówno w punktach przyjęć dla uchodźców, jak i przy samej granicy. Organizujemy także punkt przyjęć dla Ukraińców w Lublinie, w hali MOSiR przy Al. Zygmunta - mówi Marcin Mazur z Polskiego Czerwonego Krzyża, który tam zarządza. - Czekamy na rozporządzenia, które będą wydawane odgórnie, będziemy się do nich stosować, by udzielać pomocy we właściwych miejscach - dodaje.

Co chwilę ktoś podchodzi. To mieszkańcy Lublina, którzy przynoszą kolejne produkty na zbiórkę. W ciągu kilku minut podjeżdża lub przychodzi co najmniej kilkanaście osób. Niektórzy z wypełnionymi siatkami prosto ze sklepów, inni z pudłami rzeczy domowego użytku. Papier toaletowy, środki higieny do mycia, podpaski. Kołdry, poduszki i śpiwory. Konserwy i inne produkty spożywcze.

- Teraz przyjmujemy produkty podstawowej potrzeby, czyli asortyment higieniczny, ręczniki, niewielkie miski, w których można



Tomasz Kusiński
Widać tu dużo ludzi. Jestem pozytywnie zaskoczony, jednak Polacy potrafią odnaleźć się w takich sytuacjach

wykonać jakąś toaletę, przeprać ubrania. Do tego suchy prowiant, najlepiej taki, który nadaje się od razu do spożycia, bez przygotowania. Sztućce, jednorazowe miseczki. Zbieramy wszystkie elementy wyposażenia dla osób, które w pierwszym momencie nie mają ze sobą niczego poza ubraniami na siebie i niewielkimi pieniędzmi na przeżycie - podkreśla Marcin Mazur.

Inni pytają, co mogą przynieść. Mężczyzna deklaruje, że oferuje swój samochód na potrzeby transportowe. Na twarzach spontanicznie zebranych tu lublinian widać skupienie. Przejęcie? Na pewno tak. Niepokój. Z pewnością.

- Chcę pomóc ludziom z naszej wschodniej granicy. To impuls. Widzę, co się dzieje. Trzeba być człowiekiem, przynajmniej tyle możemy zrobić. Przynieść rzeczy, które w jakimś stopniu są nam aktualnie zbędne w domu lub kupić najpotrzebniejsze produkty, które nie kosztują majątku. Widać tu dużo ludzi. Jestem pozytywnie zaskoczony, jednak Polacy potrafią odnaleźć się w takich sytuacjach - mówi Tomasz Kusiński, który w sobotę wsparł zbiórkę PCK przy ul. Puchacza. - Jak widzę przekazy z Ukrainy, czuję niepokój i współczucie dla Ukraińców - zaznacza.

Dominik Smagała

Łukowianka potrzebuje pomocy, aby uniknąć amputacji nóg

Pomimo przebytych trzech zatorów i ogromnych problemów zdrowotnych pani Agnieszka pracuje i ciągle się uśmiecha. O swoich chorobach i wyjściu z nałogu napisała książkę „Buty nieco zdarte”, aby każdy, kto ją przeczyta, mógł uwierzyć, że przezwyciężanie swoich słabości jest możliwe.

Pani Agnieszka ma 51 lat, a swoimi przeżyciami mogłaby obdzielić kilka osób. Urodziła się w Łukowie i aktualnie tutaj też mieszka. Od zawsze interesuje się krawiectwem i w takim kierunku podjęła kształcenie, a potem pracę. Zaraz po szkole rozpoczęła pracę w „Łuksji”, gdzie przepracowała 15 lat. Potem próbowała swoich sił za granicą, ale tęsknota za krajem była silniejsza i powróciła do Polski. Już wtedy zaczęły się pierwsze problemy ze zdrowiem. Pani Agnieszka tak źle się czuła, że nie była w stanie podjąć żadnej pracy.

Pierwszy zator

W 2014 roku kobieta pewnego dnia straciła władzę w nogach. Aby prosić o pomoc sąsiadkę, musiała się czołgać... Kiedy przyjechała karetka, okazało się, że pani Agnieszka miała zerowe ciśnienie w nogach. Natychmiast została przetransportowana do szpitala w Lublinie. Tam podczas operacji wyszło, że w tętnicach udowych zrobiły się zakrzepy. Cudem udało się uniknąć amputacji.

Po powrocie ze szpitala już w Łukowie pani Agnieszka podczas rehabilitacji musiała się od nowa uczyć chodzić. Niestety po roku dostała kolejnego zatoru. Wtedy już wdrożone zostały kolejne leki, które będzie musiała przyjmować do końca życia. Po dwóch latach pojawił się trzeci zator, tuż po zabiegu udrożnienia żył zajętych miażdżycą. Po trzech zatorach nogi pani Agnieszki praktycznie odmówiły posłuszeństwa. Kobieta na stałe przyjmuje leki, na które co miesiąc wydaje 650 zł.

- Od roku mam nareszcie przyznaną rentę. Ale świadczenie pielęgnacyjne mi odebrano, ponieważ pani lekarz w ZUS-ie upierała się, że cho-



Każdy krok sprawia pani Agnieszce ból. Kobieta, aby dotrzeć do pracy, używa balkonika

dzik, z którym się poruszam, przywożłam tylko na Komisję. W drodze powrotnej z Komisji do domu płakałam. Bardzo mi było ciężko nie tylko w nogach, ale i w sercu - mówi pani Agnieszka.

Pracuje, by żyć

Kobieta ma orzeczoną całkowitą niezdolność do pracy i samodzielnej egzystencji. Pomimo to mieszka sama, pracuje w pobliskim Zakładzie Aktywności Zawodowej jako krawcowa.

- Jestem aktywna mimo choroby. Często tam się śmieję. Dziękuję za wrażliwość i dar serca dyrektorze Annie Olek i Krystynie Przybysz, naszej kierownicze - mówi.

Świadczenie pielęgnacyjne mi odebrano, ponieważ pani lekarz w ZUS-ie upierała się, że chodzik, z którym się poruszam, przywożłam tylko na Komisję

„Dawaj do przodu”

- Wcześniej, kiedy jeszcze mieszkalam przy ulicy Kruczkowskiego, przyjeżdżał po mnie samochód i zawoził mnie do pracy, a potem odwoził do domu. Teraz mieszkam bliżej i drogę do pracy codziennie pokonuję z chodzikiem. W obecnym stanie każdy krok jest wyzwaniem i przynosi ból - wyznaje kobieta. - Jest mi coraz ciężiej przejść do pracy, ale spotykam często po drodze kolegę z pracy, który, idąc tą samą drogą, mija mnie i krzyczy na całą ulicę „Dawaj, da-

waj do przodu!!!”. To mnie tak rozrusza i mobilizuje, że do pracy już dochodzę pełna uśmiechu. Jestem mu za to ogromnie wdzięczna.

Kobieta bardzo docenia, że jej szefostwo stworzyło warunki do pracy dla osób z niepełnosprawnością. Koleżanki i koledzy bardzo wspierają panią Agnieszkę. Dwa razy w tygodniu odwiedza ją pielęgniarka, która robi zakupy i wspiera.

Teraz najbardziej obawia się amputacji nóg. Ma stwierdzoną trombofilę, miażdżycę kończyn dolnych i zmiany



Agnieszka Golańska: Może się wydawać, że jak taka osoba, jak ja, mogła napisać coś wartego uwagi. I to prawda, jest to napisane językiem prostym i swobodnym, ale piszę tam o bardzo ważnych rzeczach. Osoby szukające Boga, alkoholicy, chorzy psychicznie znajdą tam obraz osoby o bardzo podobnych problemach.

JAK POMÓC PANI AGNIESZCE:

1% DLA AGNIESZKI

W zeznaniu podatkowym PIT należy wpisać
NUMER KRS 0000396361
oraz podać cel szczegółowy **0176925 Agnieszka**

Poprzez SMS o treści **0176925**
na numer **72365** (koszt 2,46 brutto - w tym VAT)

Poprzez wpłaty na stronie
siepomaga.pl/agnieszka-golanska

Poprzez przekazanie darowizny na stronie
www.kawalek-nieba.pl/agnieszka-golanska/
Fundacja Pomocy Dzieciom
i Osobom Chorym „Kawałek Nieba”

Santander Bank
31 1090 2835 0000 0001 2173 1374
Tytułem: „2026 pomoc dla Agnieszki Golańskiej”

miażdżycowe w istocie białej w mózgu, przewlekłe zapalenie oskrzeli i dyslipidemię. Od zawsze uwielbiała czytać, a teraz staje się to niemożliwe z powodu zaników pamięci.

- Pogarsza się mój stan zdrowia psychiczny i fizyczny. Wydaje mi się, że dopóki mam w miarę sprawną głowę, staram się czytać codziennie chociaż po dwie, trzy kartki. Mam bardzo duże zaniki pamięci - wyznaje pani Agnieszka.

„Buty nieco zdarte”

Wydarzenia i choroby, które spotkały panią Agnieszkę, skłoniły ją do napisania książki pt. „Buty nieco zdarte”, w której dzieli się swoją walką z chorobami i doświadczeniem.

Doświadczenia, które spotkały panią Agnieszkę, skłoniły ją do napisania książki pt. „Buty nieco zdarte”

Pani Agnieszka potrzebuje pomocy finansowej. Skromne zarobki nie wystarczają na pokrycie wynajmu mieszkania, zakup leków, życie i dojazdy do lekarzy do Lublina i Warszawy.

Fundacje siepomaga.pl i kawalek-nieba zgodziły się założyć subkonta, dzięki którym można wspomóc panią Agnieszkę.

Monika Stępniaak
REG

Wasze przepisy na pączki

Wprawdzie Tłusty Czwartek za nami, ale na naszym Facebooku podzieliliście się ciekawymi przepisami na Wasze ulubione wersje pączków. Kilka z nich publikujemy. Przydadzą się za rok. Poza tym, przecież ochota na pączki pojawia się nie tylko raz w roku. Zachowajcie w Waszych zeszytach te przepisy i zaglądnijcie na nasz profil na Fb. Czekają tam na Was nie tylko wiadomości, ale też konkursy z upominkami.

Fryderyk Almert:

Najlepszy pomysł na pączki to wesprzeć lokalną piekarnię w tych trudnych dla przedsiębiorców czasach. Polecam!



Przepis Krystyny Janowskiej

Pączki z konfiturą wiśniową

Składniki: 1 kg mąki, pół szklanki cukru, 10 dkg drożdży, 1 całe jajko, 1 żółtko (tak tylko tyle), pół szklanki letniego mleka do rozczynu drożdży i letnia woda w ilości aby uzyskać odpowiednią gęstość ciasta.

Przygotowanie: Mąka, rozczyn, jajka, cukier do miski dodając wodę wyrabiać 15 minut. Pozostawić do wyrośnięcia. Potem formować pączki nadziewając konfiturą. Po wyrośnięciu smażyć na smalcu i oleju 1:1. Obsypać cukrem pudrem. Pączki robię kilkadziesiąt lat i wcale, aby były pyszne nie trzeba tuzina jaj

Pączki mini

od Ani Bożym

Pączki mini, mega pyszne. I jakie szybkie. Dzieci je uwielbiają. Znikają błyskawicznie. Jedną porcją to za mało.

Składniki:

280-300 g serka homogenizowanego waniliowego np. 2 x 140 g danio
1,5 szklanki mąki pszennej - 250 g
2 średnie jajka
2 płaskie łyżeczki proszku do pieczenia
szczypta soli

Dodatkowo do zrobienia pączków: dobrej jakości szeroka patelnia lub garnek, około 700 ml oleju roślinnego do smażenia, cukier puder do obtoczenia pączków.

Szklanka ma u mnie pojemność 250 ml.

Serki waniliowe oraz jajka wyjmij wcześniej z lodówki.

Ja używam do tych pączków serków homogenizowanych waniliowych Danio. Wybieram dwa kubeczki po 140 gramów każdy. Jeśli chcesz użyć innych serków, to pamiętaj by przy tych porcjach nie użyć więcej niż łącznie 300 gramów serka waniliowego.

Mini pączki

W misce umieść mąkę, sól oraz proszek do pieczenia i wymieszaj wszystko łyżką.

Do miski wbij dwa jajka i przełóż też serki waniliowe.

Wszystko wymieszaj dokładnie łyżką na jednolitą masę. Zajmie Ci to chwilę. Ciasto będzie gęste i klejące.

Czyste i suche dłonie lekko natłuść olejem. Najlepiej jest wylać sobie trochę oleju na talerzyk, by co kilka pączków natłuszczać ponownie dłonie. Wówczas znacznie łatwiej będzie Ci formować kulki z ciasta, które jest dość luźne. Kulki nie będą idealne.. będą raczej nieforemne, jednak dzięki temu, że będą miały gładką powierzchnię, po włożeniu do tłuszczu i swobodnym obracaniu się podczas smażenia, zrobią się okrągłutkie. Ja najpierw nabieram łyżką porcję ciasta wielkości orzecha włoskiego. Biorę ciasto do dłoni i przekładam kilka razy z jednej dłoni do drugiej, by ciasto nabrało ładnego kształtu.

Na nagrany olej kładź pączusie wielkości orzecha włoskiego.

Pączki z różą

od Eweliny

100 g drożdży + łyżka cukru
1 kg mąki pszennej
8 żółtek
6 łyżek cukru pudru
opakowanie cukru waniliowego (16 g)
szczypta soli
15 dkg masła
3 łyżki spirytusu
2 szklanki mleka
1,5 l oleju rzepakowego do smażenia
szklanka dżemu z dzikiej róży
lukier (szklanka cukru pudru, sok z połówki cytryny, dwie łyżki wrzątku)
Jak zrobić pączki z różą?

Przygotowanie:

Zaczynam od przygotowania wszystkich składników, najlepiej, by miały temperaturę pokojową. Następnie w małej miseczce rozcieram drożdże z cukrem i pozostawiam na kilka minut, aż zaczną pracować. W oddzielnym naczyniu ubijam żółtka z cukrem, szczyptą soli oraz wanilią i wlewam razem z drożdżami do mąki.

Do masy wlewam lekko podgrzane mleko i zaczynam wyrabiać ręką. Po kilku minutach stopniowo dodaje roztopione masło i spirytus. Całość wyrabiam minimum 5 min. Ciasto ma odchodzić od ręki. Gotowe ciasto przykrywam ściereczką i odstawiam na ok. godzinę w ciepłe miejsce, by dobrze wyrosło i podwoiło swoją objętość. Następnie porcjami wałkuje ciasto i wycinam okrągłe kształty za pomocą szklanki lub foremki. Smażę pączki w dobrze rozgrzanym oleju, z obu stron.

Rada: olej jest dobrze rozgrzany, gdy po zanurzeniu drewnianej łyżki pojawiają się koło niej „pęcherzyki”.

Lukier: cukier puder ucieram z sokiem z cytryny - jeśli to konieczne, dodaje odrobinę wrzątku. Dżem przekładam do garneczka i lekko podgrzewam cały czas mieszając, by stał się bardziej płynny. Pączki nadziewam dżemem za pomocą rękawa cukierniczego. Na koniec lukruję. Nadzienie może być dowolne, np. budyni czekolada itp. SMACZNEGO!

Wyższa Szkoła Gotowania na Gazie - spotkanie XII

Zupa jak afrodyzjak. Dobra nawet na... Popielec. I z gruszki i pietruszki

Zupa krem z gruszki i pietruszki doskonale nada się do żegnania karnawału na wtorkowych ostatkach, a jak zostanie (w co wątpię...) to jest jak najbardziej „postna” i dojadać można w Popielec...

Zaczynamy od zrobienia wywaru warzywnego. Klasyka: dwa litry wody, liść laurowy, ziele angielskie, cebula, seler zwykły i naciowy w kawałkach, marchewka w całości, łyżka oliwy albo masła. Gotujemy przez pół godziny i wyjmujemy marchewkę, bo zupa ma mieć jasny kolor.

Potem dorzucamy cztery po-

krojone dość drobno pietruszki i gotujemy kolejne pół godziny. Następnie dwie obrane i wypestkowane gruszki. Najbardziej lubię odmianę bonkreta williamsa, pasuje praktycznie do wszystkiego, ale jeśli kupicie twardą konfencję, to też będzie dobrze.

Po 10 minutach miksujemy na gładką masę. I teraz zaczyna się zabawa, czyli przyprawianie.

Nie podaję konkretnych ilości, bo w tej zupie jest mnóstwo miejsca na improwizację, to może pójść w bardzo rozmaitych kierunkach. Uwierzyć swojej fantazji. Można dodać nieco białego wina. Można słodkiej śmietanki. Przyprawić imbirem. Chłapać kieliszek rumu (znaczy do zupy... znaczy do zupy też...),

wcisnąć sok z cytryny albo limonki. Albo pójść w drugą stronę: wrzucić czosnek, posypać kolendrą i posiekaną świeżą chilli. Użyjcie wyobraźni, ta zupa to po prostu zachęta do kulinarnej zabawy...

Podając można posypać lekko podgrzany (wtedy dają więcej aromatu) płatkami migdałowymi i natką pietruszki.

A poza tym, chłopaki, wam powiem: pietruszka to afrodyzjak, z którego korzystał nawet Juliusz Cezar. A gruszka... Andrzej Sapkowski pisał: „O miłości wiemy niewiele. Z miłością jest jak z gruszką. Gruszka jest słodka i ma kształt. Spróbujcie zdefiniować kształt gruszki...”

Zbigniew Smółko

DWA LITRY WYWARU:

- cebula,
- liść laurowy,
- ziele,
- marchewka,
- seler zwykły i naciowy,
- oliwa
- 4 pietruszki
- 2 gruszki
- 200 ml śmietanki 30%
- gałka muszkatołowa,
- pieprz ziarnowy,
- sok z cytryny,
- imbir

DO PODANIA:

- płatki migdałowe
- natka



Kto odprawia w małym kościółku pod Markuszowem (cz. II)

Skąd się wzięli mariawici pod Puławami

Na granicy Markuszowa i wsi Łany zobaczyć możemy niewielki, drewniany kościółek. W niedzielę przychodzi do niego zaledwie kilka osób. Małeńka wspólnota stanowi chyba najmniejszą w Polsce parafię mariawicką.

W 1906 roku grupa polskich duchownych, w dużej mierze niestychanie gorliwych i nie najgorzej wykształconych, zerwała więzy z oficjalnym Kościołem Katolickim. Powodem był spór wokół objawień plockiej zakonniczki, Marii Franciszki Kozłowskiej. Charyzmatyczna wizjonerka nawoływała do szczególnej czci Maryi i Najświętszego Sakramentu oraz ewangelicznej przemiany życia zwłaszcza duchowieństwa (co, jak wiadomo, nie mogło się dla wizjonerki skończyć dobrze).

Spór, który rozstrzygać musiał sam papież, miał swoje reperkusje także na Lubelszczyźnie - w Okrzei koło Łukowa za księdzem Modrzejewskim odeszło niemal pół parafii, podobnie było w Markuszewie. Młody, ambitny i pracowity, prześlągnięty nie tylko ideami Mateczki (bo tak nazywali przywódczynię wyznawcy) Kozłowskiej, ale i duszpasterskim zapalem, ksiądz Piotr Goliński porwał serca i umysły wiernych, co wzbudziło zaniepokojenie okolicznych proboszczów, a nawet lokalnych polityków narodowej demokracji (którzy do mariawityzmu podchodzili wrogo, widząc w nim religię robotników i rolników, czyli tradycyjnych zwolenników lewicy). Do biskupa lubelskiego Franciszka Jaczewskiego donosy popłynęły szeroką strugą. Hierarcha musiał sam sprawę rozpoznać. Sprawę (z punktu widzenia mariawitów) relacjonował „Kalendarz mariawity z 1909 roku”.

Przyjechał biskup

(...) Ks. biskup wysłuchawszy tej skargi przyrzekł delegatom, że osobiście w Markuszewie tę sprawę rozpatrzy. Stosownie do obietnicy ks. biskup Jaczewski przybył do Markuszewa w dniu 1 marca 1906 r. Na przyjęcie biskupa zgromadzono się licznie z siedmiu parafii. W przemówieniu powitalnym wyjaśnił ks. biskup cel swojego przybycia. Po ks. biskupie na ambonę wszedł ks. Józef [Kobyliński], umyślnie z Lublina przywieziony. W słowach pełnych namietnego i fanatycznego uniesienia spotwarzył kaznodzieja ruch Maryawicki szkalując zarazem p. Kozłowską, jako założycielkę nie-nawistnego dla księży zgromadzenia najordynarniejszymi słowami. W koi-

cu dla popisu oratorskiego wystąpił z wycieczką przeciwko osobie ks. Golińskiego i jego pracy. To było wielką niezręcznością. Lud przywiązany do naszego kapłana, znając jego pracę i poświęcenie, oburzył się na kłamstwa i z uczuciem wielkiego niezadowolania rozszedł się do domów.

Sąd nad niesformnym wikarym

Po nabożeństwie odbył się na plebanii „sąd biskupi” nad młodym winowajcą ks. Golińskim, który z bólem serca po raz pierwszy w swoim życiu spotkał się z wyrafinowaną obłudą hierarchii katolickiej. Wiedział, że władza milczy na zgorszenie ludu, wywoływane przez rozmaitych księży; że tolenie ciężkie wykroczenia tychże przeciwko kanonom kościoła; że za rozwiązłość, pijaństwo, karciarstwo nie karci, ani też nie sądzi nikogo — teraz: zaś zwołała nadzwyczajny sąd i prowadzi badania, starając się podchwytliwie znaleźć argumenty do potępienia gorliwej pracy kapłańskiej, skierowanej do podniesienia moralności wśród ludu. Z tego więc względu ks. Goliński na wszelkie pytania z godnością oświadczył, że nikt i nic na świecie nie będzie w stanie odwieść go od naśladowania księży Maryawitów w szerzeniu czci Przenajświętszego Sakramentu i Matki Bożej, oraz w całkowitem poświęceniu się dla dobra ludu. Odpowiedź ta sędziom wystarczyła. Ks. biskup natychmiast zasuspendował (czyli zabronił mu pełnienia funkcji kapłańskich - przyp. ZS). ks. Golińskiego, polecając mu niezwłocznie opuścić Markuszew. Po ogłoszeniu tego wyroku biskup wraz z członkami sądu z lekkim sercem poszedł do jadalnej sali, gdzie czekała nań wykwinna uczta.

Zostało 300 wiernych

Na miejsce ks. Golińskiego został przysłany ks. Wielisław Krycki, zgodnie z żądaniem kilku jednostek. Cała zaś parafia, z małym i nader wyjątkami pragnęła zatrzymać ks. Golińskiego. Gdy starania Markuszewian zostały przez biskupa odrzucone, zrozpaczeni parafianie postanowili udać się do Papieża. Ruch ten jednak został przez księży miejscowych stłumiony. Jedni przychylili, skrycie sprzyjając Maryawityzmowi; inni powrócili szczerze pod rozkazy duchowieństwa, sądząc, że spełniają swój obowiązek. Mała zaś garstka osób, w liczbie przeszło 300, otwarcie poddała się pod nasz kienunek. Położenie tej jednak garstki było rozpaczliwe. Wystawiona na szykany i prześladowanie ze strony księży i ludu musiała jakiś czas pozostać bez opieki i pomocy kapłańskiej.

Duchowni kościoła mariawickiego nie są zobowiązani do przestrzegania celibatu



Kościółek wybudowano z własnych składek parafian, niedaleko znajduje się, dość urokliwy cmentarz. Wzniesiony na murowanej podmurówce, pierwotnie kryty był gontem. Ma strukturę trójnawową, z chórem

Kościół Starokatolicki Mariawitów zrzesza około 30 tysięcy wiernych w 36 parafiach i ich filiach oraz żyjących w diasporze, czyli poza wspólnotami parafialnymi (info wiki)

Ks. Goliński bowiem, stosując się do woli biskupa, opuścił Markuszew i zamieszkał w Cegłowie, a w Lublinie również nie było naszego kapłana. Jednak nie zachwiali się wśród tych przeciwności Markuszewscy mariawici. Gdy na Czechówkę przybył ks. Wacław Żebrowski, podążyli radośnie do Lublina, nie zważając na odległość drogi, byle tylko zaspokoić potrzeby swej duszy. Odwiedził ich przytem ks. Józef Miłkowski, dawny proboszcz ze Czwartku. Na uroczystość zaś Bożego Narodzenia przyjechał do nich ks. Goliński. Jednak wzburzenie „prawowiernych” wywołane przyjazdem ks. Maryawity, nie pozwoliło mu dłużej w śród mariawitów pozostać.

Wspólnota mała, ale prężna

Zostawieni sobie Markuszewianie urządzili prowizoryczną kaplicę, którą obsługiwać poczęli stale nasi kapłani pracujący w Lublinie. Z wiosną zaś 1907 r. rozpoczęli budowę drewnianego kościołka we wsi Łany z własnego popędu i po kilku miesiącach wytrwałej pracy kosztem 2500 nubi wystawili kościółek 33 łokcie długi, szeroki 18, wraz z mieszkaniem dla kapłana przy boku. Dnia 18 grudnia poświęcono nową Maryawicką świątynię. Wobec takiej gorliwości Markuszewian, Minister

Generalny Związku naszego wyzna- czył na proboszczą dla Markuszewa ks. Golińskiego. W granicach dawnej parafii Markuszewskiej liczymy 300 jawnych Maryawitów, — nie licząc ukrytych, których jest spora cyfra. Do Markuszewa przytem należą Maryawici, mieszkający w obrębie par. Kurów (30 osób) i Garbów (20 osób). Cała zatem Markuszewska parafia liczy przeszło 350 dusz.

Mariawici zwykle byli bardzo zaangażowani społecznie, wokół parafii powstawały ochronki (przed-szkola), mini zakłady produkcyjne itp. Nie inaczej było w Markuszewie. Parafii nadano imię Przenajświętszego Sakramentu. Planowano nawet budowę oddzielnego domu parafialnego, który by łączył i mieścił takie instytucje, ale najwidoczniej nie starczyło potencjału. Nie bez znaczenia zapewne był fakt, że ksiądz Goliński zmarł w 1910 roku i pewnie trudno było o kolejnego tej miary lidera.

Obecnie kilka osób

W dwudziestolecie międzywojennym sam ruch mariawicki przechodził duże przemiany. Mimo, co by nie mówić, proporcjonalnie niewielkiej liczby wyznawców, doszło do rozłamu. Część wiernych, w ślad za zwierzchnikiem, biskupem Kowalskim, zaczęła wprowa-



Ołtarz główny świątyni w Łanach. Mszę odprawia się według nieco zmodyfikowanego rytu, jakim posługiwał się Kościół Rzymskokatolicki przed Soborem II Watykańskim. Różnica polega na używaniu języka polskiego oraz pomijaniu elementów wynoszących - zdaniem mariawitów ponad miarę - księdza: całowania w dłoń itp.

dzać wiele „nowości” - pojawiło się kapłaństwo kobiet, kapłaństwo „ludowe” (liturgię sprawuje osoba bez formalnych święceń), w sposób dość odległy od tradycyjnie katolickiego zaczęto interpretować naukę o Trójcy Świętej (w jej skład, jako inkarnacja Ducha Świętego, miała wejść Maria Franciszka Kozłowska) - tych nazywano potocznie, od miejsca głównej siedziby, mariawitami z Felicjanowa. Parafia markuszewska została przy bardziej tradycjonalistycznym i zbliżonym doktrynalnie do Kościoła Rzymskokatolickiego nurcie „plockim”, dzisiaj funkcjonującym jako Kościół Starokatolicki Mariawitów w Rzeczypospolitej Polskiej.

Dzisiaj proboszczem jest ksiądz Mateusz Maria Felicjan Szymkiewicz, który na nabożeństwa do-

jeżdża spod Radomia. - Obecnie nasza wspólnota jest nieliczna. Z samej wsi uczęszczają dwie osoby, ale na nabożeństwa przyjeżdża około 10 osób zainteresowanych mariawityzmem, czasem mających przodków, którzy byli mariawitami. Wszyscy są mile widziani. Da się zaobserwować zjawisko konwersji, wstąpienia do naszego Kościoła osób dorosłych. Nie przyjmują wtedy chrztu, uznajemy sakramenty udzielone w innych obrządkach chrześcijańskich. Nabożeństwa odprawiamy niemal co tydzień, jeśli tylko zdrowie mi dopisuje oraz we wszystkie główne święta i uroczystości - zapewnia duchowny.

Zbigniew Smółko
REG

ANALIZA: Michał Szczygalski tłumaczy, co doprowadziło, że Putin podjął decyzję o napaści

Ukraińska ruletka Putina

Nie będę udawał – jeszcze tydzień temu nie wierzyłem, że pełnoskalowa inwazja Rosji na Ukrainę rzeczywiście może się wydarzyć. Racjonalna analiza prowadziła do wniosku, że ryzyko jest zbyt duże. A jednak okazało się, że ocena z punktu widzenia racjonalności tym razem zawiodła.

Co zatem doprowadziło Władimira Putina do podjęcia takiej decyzji? Stwierdzenie, że utrata kontaktu rzeczywistością czy szaleństwo, to zdecydowanie zbyt proste wytłumaczenie. Wskazałbym raczej na kombinację kilku czynników.

Dlaczego doszło do inwazji?

Pierwszym, najbardziej oczywistym powodem, była obsesja prezydenta na punkcie Ukrainy, nabrzmiewająca od dobrych kilku lat i ukazana dobitnie światu w latach 2014-15 (aneksja Krymu, początek konfliktu w Donbasie). Dużą rolę odegrała też chęć zapisania się w historii Rosji, wypełnienia dziejowej misji. To już nie jest Putin-pragmatyk z 2004 czy 2006 roku, zainteresowany przede wszystkim dobrym wykorzystaniem koniunktury gospodarczej. To człowiek zafiksowany na historycznych koncepcjach i wizjach, który 6-7 lat temu zaczął sugerować urzędnikom lekturę filozofów w rodzaju Nikołaja Bierdiajewa. Dzisiejszy stan umysłowy Putina to tylko (i aż) twórcze rozwinięcie znacznie wcześniejszych procesów.

Tam nikt nikomu nie wierzy

Kolejnym i chyba kluczowym czynnikiem był totalny brak wzajemnego zaufania w kremlowskich elitach. Widoczny zwłaszcza podczas ostatnich spotkań Putina z ministrami i kluczowymi przedstawicielami armii. Członkowie Rady Bezpieczeństwa w większości nie byli przekonani do pomysłu inwazji, lecz poparli decyzję ze strachu (niektórzy nawet jakali się w świetle kamer). Narady z ministrem obrony i szefem Sztabu Generalnego Putin prowadził zaś na dystans, siedząc dobrych 10 metrów od nich. Nie ma wątpliwości, że te obrazki ukazały atmosferę panującą na Kremlu. Podejrzliwy, pełen obaw prezydent chciał potwierdzić, że kontroluje swoje otoczenie. Pilnie potrzebował sukcesu, stąd parł do inwazji. Jego doradcy obawiali się z kolei popadnięcia w niełaskę, dlatego nie przekazali mu krytycznych ocen i do końca uprawiali propagandę sukcesu. Ukraina? Odnieśmy zwycięstwo w cztery dni, będziemy świętować zwycięstwo 27 lutego, w Dniu Sił Operacji Specjalnych – uspokajano zapewne prezydenta.

Już to kiedyś widzieliśmy. Kombinacja podobnych warunków doprowadziła do tego, że szturm Groznego przeprowadzono w noc sylwestrową, 31 grudnia 1994 r. Planowano świętowanie Nowego Roku w zdobytym mieście, lecz skończyło się płonącymi czołgami i spektakularną klęską.

Nie docenili Zachodu

No ale wróćmy do Putina i Ukrainy. Następną przyczy-



Michał Szczygalski

- 34 lata, radzynianin, były pracownik MSZ, ekspert i analityk spraw wschodnich, współpracownik Wspólnoty

Wielu rosyjskich żołnierzy ewidentnie nie wie, gdzie i po co przyjechali, ich opowieści przypominają te mojego pradziadka o dzielnych żołnierzach Armii Czerwonej

na były autorskie kalkulacje Putina dotyczące międzynarodowego układu sił. USA? Biden to słaby prezydent, nie skonsoliduje wokół siebie Zachodu. Niemcy? Tuż po zmianie władzy. Francja? Za chwilę mają u siebie wybory. Jedyną przeszkodą są zatem Chiny, dlatego trzeba się z nimi porozumieć i otrzymać „zielone światło”. Jak Putin pomyślał, tak zrobił, wybierając się do Pekinu na otwarcie Igrzysk Olimpijskich i dobijając targu. Zapewne w ramach układu „Ukraina za Tajwan”.

I dopiero spełnienie tych wszystkich warunków legło u podstaw inwazji. Samą decyzję uzasadniono, rzecz jasna, na tysiąc kłamliwych sposobów. A wcześniej celowo wyistosowano Amerykanom żądania, na które druga strona nie miała prawa przystać.

Wojna, która zadziwia świat

Przebieg konfliktu obserwujemy codziennie w TV i Internecie. Jeszcze bardziej, niż bohaterska postawa i dobra organizacja Ukraińców, zaskakuje stan rosyjskiej

armii. Ogromna przewaga technologiczna okazuje się mało warta przy wyjątkowo niskim morale żołnierzy. Widać wyraźnie, że wielu z nich nie za bardzo wie, dokąd w ogóle przyjechali i w jakim celu. Nie mówiąc już o determinacji podczas walki. Czołgi zmuszane do wycofania się przez nieuzbrojonych cywilów to obrazki, które przejdą do historii. Do tego wyraźnie szwankuje logistyka, apro wizacja. Maszyny pozostawione na drogach z powodu braku paliwa, szabrowanie sklepów i banków – przypomina to opowieści pradziadka o dzielnych żołnierzach Armii Czerwonej. Marnie jak na siły zbrojne mocarstwa atomowego, zmodernizowane w ostatnich latach za gigantyczne pieniądze.

Nuklearne groźby Putina pod adresem Zachodu są potwierdzeniem frustracji i dowodem na to, że Rosjanie nie docenili determinacji Ukraińców. Ukraińców zdobywających uznanie niemal całego świata i wspieranych na wszelkie możliwe sposoby. Dających przykład heroicznej walki za swój kraj w obliczu bandyckiej agresji.

Ryzykowna gra Rosji

Co dalej? Teoretycznie Ukraina powinna ulec znacznie silniejszemu przeciwnikowi. Pod względem militarnym jej szanse wciąż nie są duże – nawet mimo dotychczasowych sukcesów. Wojna to jednak nie prosty rachunek potencjałów, dlatego Rosjanie stoją przed poważnym dylematem. Kontynuacja dotychczasowych działań to droga do wmanewrowania się w długotrwały konflikt pozycyjny z poważnymi stratami w ludziach. Dla rosyjskiego społeczeństwa, ciężko doświadczanego traumą Afganistanu i Czeczenii,

byłoby to trudne do zniesienia. Narastające niezadowolenie społeczne, w połączeniu z dotkliwymi sankcjami i krachem gospodarczym, może nawet doprowadzić do fermentu na Kremlu i zagrozić Putinowi. Gdy jego otoczenie zorientuje się, że prezydent przegrywa, nie zechce tracić swoich majątków i reputacji, stojąc przy władcy do samego końca i idąc wraz z nim na dno. Może znaleźć się ktoś, kto wykorzysta sytuację i zaryzykuje. A Putina dosięgnie nagle zawał serca, wylew lub wypadek samochodowy. Czy to możliwe? Oczywiście, historia Rosji zna kilka podobnych przypadków.

Horror dopiero może się zacząć

Alternatywą jest wojna na wyniszczenie, czyli scenariusz czeczeński. Naloty bombowe, równanie miast z ziemią, być może zmasowany ostrzał rakietowy celów cywilnych. Zwycięstwo za wszelką cenę. Wojna totalna, oznaczająca niewyobrażalne cierpienia ukraińskiej ludności i katastrofę humanitarną. Czy jednak złamałoby to opór Ukraińców, nawet w przypadku zainstalowania w Kijowie Wiktora Medwedczuka lub podobnej marionetki Kremla? Mam wątpliwości. Opanowane terytorium trzeba jeszcze utrzymać. Czytaj – poradzić sobie z masowym ruchem partyzanckim, który zapewne narodziłby się na teoretycznie pokonanej Ukrainie. O ile wcześniej tak krwawy przebieg wojny nie doprowadziły do skutków identycznych, jak w przypadku pierwszego scenariusza – ekonomicznej katastrofy,

Przyczyny wybuchu wojny wg. Michała Szczygalskiego:

1. Putin autentycznie uwierzył w dziejową misję Rosji
2. Nie miał wokół siebie nikogo, kto by potrafił wyhamować jego ambicje
3. Żle rozeznał gotowość liderów państw Zachodu do działania

Szanse na militarne zwycięstwo Ukrainy dalej nie są duże (stan na 28 lutego godz. 8.02)

braku społecznego poparcia i możliwych zmian na szczytach władzy.

Putin już nie osiągnął celu

Odcięty od krytycznych opinii i przekonany o swej nieomyślności Putin bardzo zaryzykował. Sukcesem mogłaby być dla niego tylko szybka, zwycięska wojna, zakończona po kilku dniach kapitulacją Ukrainy, niewielkimi stratami w ludziach i zmianą rządu na sprzyjający Moskwie. Już wiemy, że sytuacja potoczy się inaczej, bo przebieg działań wymknął się Rosjanom spod kontroli. Zamiast triumfu, w Kijowie mamy wielką międzynarodową koalicję, zjednoczoną przeciwko Kremlowi, a także widmo gospodarczego tąpnięcia w Rosji.

Czy to recepta na koniec rządów Putina? Sam fakt, że dziś to niewykluczone i można rozważać taki scenariusz, jest już sukcesem Ukrainy i jej sojuszników.

Michał Szczygalski

Idź na chuj! - najpiękniejszy bluzg w dziejach świata

Dyplomacja „po kozacku”

Świat obiegra historia o broniących Wyspy Żmijowej żołnierzach ukraińskich, którzy złożoną przez kapitana rosyjskiego okrętu wojennego propozycję kapitulacji skwitowali przepięknie „Russkij wojennyj korabl’: idź na chuj”. Zdanie to obiegało cały świat i Moskale od kilku dni słyszą je co chwilę.

Warto pamiętać jednak, że nie jest to pierwsza taka „dyplomatyczna” historia z udziałem Ukraińców. Wielu z Państwa pewnie słyszało, ale i im przypomnę,

bo w trudnych czasach warto o chwilę uśmiechu. Owoż, wedle legendy (bo rzecz cała jest nie do końca potwierdzona, oryginał się nie zachował) w 1676 sułtan turecki Mahomed IV miał wystosować do Kozaków Zaporoskich następujące ultimatum:

Ja, sułtan, syn Mehmeda, brat Słońca i Księżyca, wnuk i namiestnik Boga, Pan królestw Macedonii, Babilonu, Jerozolimy, Wielkiego i Małego Egiptu, Król nad Królami, Pan nad Panami, znamienity rycerz, niezwykły dowódca, niepokonany obrońca miasta Pańskiego, wypełniający wolę samego Boga, nadzieja i uspokojenie dla muzułmanów, budzący przestrach,



Ilustracja sceny pisania listu do sułtana jest obraz Illi Repnina. Tekstu użył w jednym ze swoich wierszy też francuski poeta Appolinaire

ale i wielki obrońca chrześcijan — nakazuję wam, Kozakom zaporoskim, poddać się mi dobrowolnie bez żadnego oporu i nie kazać mi

się więcej waszymi napaściami przejmować.

A oni mu rzekomo odpisali: *Ty, sułtanie, diable turecki, przekłętego*

diabła bracie i towarzyszu, samego Lucyfera sekretarzu. Jaki z ciebie do diabła rycerz, jeśli nie umiesz gołą dupą jeża zabić. Twoje wojsko zjada czaracie gówna. Nie będziesz ty, suki ty synu, synów chrześcijańskiej ziemi pod sobą mieć, walczyć będziemy z tobą ziemią i wodą, kurwa twoja mać. Kucharzu ty baboński, kołodzieju macedoński, piwowarze jerozolimski, garbarzu aleksandryjski, świński pastuchu Wielkiego i Małego Egiptu, świńko armeńska, podolski złodziejasku, koczanie tatarski, kacie kamieniecki i błaznie dla wszystkiego, co na ziemi i pod ziemią, szatańskiego węża potomku i chuju złamany. Świński ty ryju, kobyli zadzie, psie

rzeźnika, niechrzczonego łbie, kurwa twoja mać.

O tak ci Kozacy zaporoscy odpowiadają, plugawcze. Nie będziesz ty nawet naszych świń wypaszać. Teraz kończymy, daty nie znamy, bo kalendarza nie mamy, miesiąc na niebie, a rok w księgach zapisany, a dzień u nas taki jak i u was, za co możecie nas w dupę pocałować!

Podpisali: Ataman Koszowy Iwan Sirko ze wszystkimi Zaporozcami.

Obecne „Idź na chuj” ma tę przewagę, że lepiej mieści się na koszulce i banerze, ale tradycja ta sama...

Zbigniew Smółko

Wisła zaczęła od wygranej

Trzy punkty na początek wiosennych zmagowań zanotowała Wisła Puławy. Drużyna Mariusza Pawlaka pokonała 4:2 Pogoń Grodzisk Mazowiecki.

W 2. minucie groźne uderzenie z pola karnego w wykonaniu Kołaczka, ale futbolówka poszybowała nad bramką. Trzy minuty później ładną centrą z lewej strony boiska Dominika Cheby trafiła do Adriana Paluchowskiego, a ten w nieco ekwilibrystyczny sposób pokonał Artura Halucha, otwierając wynik meczu. Sześć minut później ponownie dośrodkowywał Cheba, a tym razem celną główką popisał się Dominik Banach.

W odpowiedzi, w 23. minucie ładnie w polu karnym odnalazł się Mateusz Lisowski, ale Paweł Socha zdołał odbić piłkę. Chwilę później szansę na gola miał Banach, jednak przeniósł piłkę nad poprzeczką. W 34. minucie z prawej strony dogrywał Banach, a najprzystojniej w szesnastce zachował się Carlos Daniel, który trafił obok prawego słupka. W końcówce pierwszej połowy w pozornie niegroźnej sytuacji Błażej Cyfert nie zrozumiał się z Pawłem Sochą i wiślaczy sami wbili sobie piłkę do własnej bramki.

W drugiej połowie wiślaczy mądrze utrzymywali rywali na dystans, a sami zdobyli czwartego gola. Z rzutu wolnego uderzył Krystian Puton, a do odbitej piłki dopadł Carlos Daniel, który



Carlos Daniel zdobył dwa gole, a Wisła uzyskała trzy punkty w starciu z Pogonią

zanotował drugie tego dnia trafienie. Chwilę później w sytuacji sam na sam Ednilson przegrał z Haluchem, a tuż przed końcowym gwizdkiem ładnym uderzeniem popisał się Jean Franco Sarmiento, ustalając wynik meczu na 4:2.

W najbliższą sobotę puławianie zagrają w Chojnicach z jednym z faworytów ligi, tamtejszą Chojniczanką. Początek meczu w sobotę o godzinie 17.00. W przeszłości za wyniki naszego rywala odpowiadał Mariusz Pawlak, a przed startem rewanżów z Chojniczanki do Wisły przeniósł się Maciej Kona.

WISŁA PUŁAWY - POGOŃ GRODZISK MAZOWIECKI 4:2 (3:1)

Bramki: Paluchowski 5', Banach 11', Daniel 34', 85' - Socha 42' (s), Sarmiento 90'.

Wiśla: Socha - Flak, Cyfert, Bracik, Cheba, Puton (85' Kondracki), Kona, Daniel, Banach (68' Ednilson, 90' Kuban), Paluchowski (85' Drozdowicz), Bartosiak (69' Ilic).

Pogoń: Haluch - Theus (46' Zimmer), Gładysz, Choroś, Sławek, Apolinarski (60' Sobiecki), Owczarek (46' Pawłowski), Kołaczek, Lisowski (60' Sarmiento), Wrzesiński (88' Kalinowski), Bortniczuk.

Mariusz Pawlak Wisła

Jestem zadowolony

Zasłużyliśmy na trzy punkty. Ostatni mecz w poprzednim roku kończyliśmy w kiepskich nastrojach. Powtarzałem, że musimy być skoncentrowani. Jestem zadowolony z przebiegu spotkania. Mieliśmy tylko jeden trening na głównej płycie. Widać było inne zachowania zawodników na naturalnej nawierzchni. Będziemy pracować nad jakością gry

Żółte kartki: Flak, Cyfert, Kona - Theus, Gładysz, Pawłowski, Wrzesiński.
Sędziował: Gawęcki (Kielce).

mp

II LIGA

WYNIKI 21. KOLEJKI

Wisła - Pogoń G. 4:2

Bramki: Paluchowski 5', Banach 11', Daniel 34', 85' - Socha 42' (s), Sarmiento 90'.

Pogoń S. - Olimpia 1:1

Bramki: Górski 57' (k) - Czarny 12'.

Hutnik - Motor 1:2

Bramki: Wyjadłowski 44' - Śwędrowski 33', Jurkowski 54' (s).

Ruch - Lech II 2:2

Bramki: Szczepan 42', 51' - Padawski 36', Krzywiec 87'.

Znicz - Garbarnia 2:0

Bramki: Czarnowski 77' (k), Możdżeń 90'.

Radunia - Chojnicz. 0:3

Bramki: Sam van Huffel 6', Płaskowski 46', 73' (k).

Stal - KKS Kalisz 4:3

Bramki: Danielewski 23', Małeck 31', Góra 36', Głowacki 88' (k) - Kamiński 8', Giel 62', Gęsiar 82'.

Sokół - Wigry 1:3

Bramki: Słupski 1' - Lewandowski 8', Łabojko 13', Krzyżański 79'.
Śląsk II - Bełchatów - przeł.

TABELA II LIGI

L.p	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1	Stal Rzeszów	20	48	44:18
2	Chojniczanka	21	41	47:20
3	Ruch Chorzów	21	37	31:22
4	Motor Lublin	21	33	34:20
5	Olimpia Elbląg	21	33	24:21
6	Lech II Poznań	20	33	22:19
7	Radunia Stężyca	21	32	35:32
8	Wigry Suwałki	21	31	26:24
9	Garbarnia Kraków	20	30	28:25
10	Wisła Puławy	21	29	39:34
11	Śląsk II Wrocław	20	26	31:33
12	Znicz Pruszków	20	26	24:27
13	Pogoń Siedlce	21	25	27:38
14	KKS Kalisz	21	24	24:29
15	Pogoń Grodzisk M.	21	18	22:35
16	GKS Bełchatów	20	18	17:32
17	Hutnik Kraków	21	15	18:35
18	Sokół Ostróda	21	12	13:42

NASTĘPNA KOLEJKA (05.03., godz. 17:00): Chojniczanka - Wisła, Olimpia - Sokół, Wigry - Stal, KKS Kalisz - Radunia, Pogoń G. - Znicz, Garbarnia - Ruch, Lech II - Śląsk II, GKS Bełchatów - Hutnik, Motor - Pogoń S.

Pewny triumf Górnika. Obroślak z hat-trickiem

Podopieczni Daniela Ruska po pięciu meczach kontrolnych mają komplet zwycięstw. W niedzielę ograli 5:2 Gryf Gminę Zamość.

Skutecznością błysnął Marcel Obroślak. Gracz łącznikiem skompletował hat-tricka. Do siatki trafili ponadto: Dawid Tkacz i Bartłomiej Fiedeń.

- Mecz toczył się pod nasze dyktando. Przeciwnik miał

duży problem z naszym wysokim pressingiem oraz atakiem pozycyjnym. Mieliśmy dużą przewagę w posiadaniu piłki. Tworzyliśmy sobie sporo sytuacji, które powinny kończyć się bramkami. Zdobylismy pięć goli, więc jest nieźle, a równie dobrze mogliśmy zaliczyć o kilka trafień więcej. Uważam, że mieliśmy dużą przewagę pod względem taktycznym, piłkarskim i motorycznym - mówi Damian Iwańczuk, gracz Górnika II.

Górnik II Łęczna - Gryf Gmina Zamość 5:2 (3:1)
Bramki: Obroślak x3, Tkacz, Fiedeń.

Górnik II: Woźniak - Król, Pendel, Mołodecki, Kocyla, Iwańczuk, Obroślak, Tkacz, Golba, Martyn, Pluta. Ponadto grali: Brzyski, Fiedeń, Szalachowski.

GIEŁDA TRANSFEROWA GÓRNIKA II

PRZYCHODZĄ: Oliwier Martyn (Bałtyk Koszalin).

ODCHODZĄ: Kamil Duda

(Chełmianka Chełm), Paweł Perdun (Avia Świdnik).

Przyjmą Opolanina

Gracze Ruska już w sobotę o godz. 15:00 zmierzą się na własnym boisku z Opolaninem Opole Lubelskie.



PLAN SPARINGÓW GÓRNIKA II

3:3 Włodawianka Włodawa
1:0 Orleń Łuków
2:0 Powiślak Końskowola
1:0 Sparta Rejowiec
5:2 Gryf Gmina Zamość
05.03., Opolanin Opole Lub.
12.03., Tur Milejów

mp

Opowiedz nam o sporcie



Organizujesz zawody sportowe? Chcesz, by było o nich głośno w prasie? Zadzwoń bądź napisz. Z pewnością artykuł ukaże się we „Wspólnocie”. Zapraszamy do współpracy.

MATEUSZ POŁYNKA

polynka@24wspolnota.pl
507 074 748, 516 019 184

REG

PIŁKA NOŻNA Do zespołu może dołączyć reprezentant kraju spoza Unii Europejskiej

Podlasie po obozie. Pojechali busami i „osobówkami”

Hotel Holiday Park & Resort w Pobierowie przez tydzień był miejscem zgrupowania piłkarzy Podlasia Biała Podlaska. Białozieloni w sobotę w godzinach wieczornych wrócili do domów. W tym czasie podopieczni Rafała Borysiuka rozegrali dwa mecze kontrolne z Bałtykiem Koszalin.

- Mieliliśmy znakomite warunki mieszkaniowe. Cała baza, wyżywienie - najwyższy standard. Niczego nam nie brakowało. Może boisko mogło być trochę lepsze, ale nie możemy narzekać. Mieliliśmy do dyspozycji saunę, basen. Zawodnicy po każdym treningu wchodziłi do morza. Morsowali. Ostatnie kilka dni to same pozytywy. Mogliśmy wspólnie spędzić dużo czasu. Integracja przebiegała bardzo dobrze - mówi Rafał Borysiuk, szkoleniowiec Podlasia.

Porażka w środę

Początkowo Podlasie miało w planach jeden sparing z Bałtykiem. Nadarzyła się okazja i doszło do dwóch starć z trzeciolirowcem, który w rundzie jesiennej będzie bronić się przed spadkiem.

- Zmierzyliśmy się w środku tygodnia i przegraliśmy różnicą

trzech goli. Przy pierwszym trafieniu lepiej mógł zachować się Mateusz Małecki. Przy drugim zrobiliśmy prosty błąd, podobnie jak przy trzecim, kiedy zawił Krzysztof Salak. Nie był to wybitny mecz w naszym wykonaniu, ale przy lepszej skuteczności powinniśmy zremisować. Mieliliśmy cztery „setki”, słupek i poprzeczkę. Przeciwnik wykorzystał nasze błędy i wygra. Mamy materiał do analizy - mówi Rafał Borysiuk, opiekun Podlasia. Z powodu kontuzji nie mogli zagrać: Maciej Wojczuk oraz Tomasz Andrzejuk.

BAŁTYK KOSZALIN - PODLASIE BIAŁA POD- LASKA 3:0 (2:0)

Bramki: Kąkol, Pawłowski, Krauze.

Podlasie: Małecki (Bartoszek, Haponiuk) - Jarzynka (65' Nieścieruk), Kot, Salak, Spring (46' Szatała), Pigiel (60' Idzikowski), Bahonko, Nieścieruk (46' Piotrowski), Kocoł (46' Kobyliński), Chmielewski (46' Mierzwiński), Mierzwiński (65' Chmielewski).

Reprezentant kraju w Białej?

Już po wyjeździe z Pobierowa piłkarze Podlasia udali się do Koszalina na mecz rewanżowy.

Gospodarze zdobyli dwie bramki. Jakub Forcmański trafił z rzutu



Piłkarze Podlasia mają za sobą kilkudniowy obóz w Pobierowie. W tym czasie podopieczni Rafała Borysiuka rozegrali dwa sparingi

karnego. Gola zdobył również Krystian Kąkol. Dla białczan trafienie zaliczył Krzysztof Salak. W 44. minucie Szymon Waleński nie wykorzystał rzutu karnego. Górą był golkeeper z Białej Podlaskiej.

- W naszych szeregach pojawił się zawodnik spoza Unii Europejskiej. Jest reprezentantem swojego kraju. Dobrze czuje się na skrzydle. Może zagrać również jako napastnik. Tyle mogę powiedzieć. A mecz? To był nasz najlepszy dotychczasowy sprawdzian - mówi Kamil Bartoszek, asystent Borysiuka.

BAŁTYK KOSZALIN - PODLASIE BIAŁA POD- LASKA 2:1 (0:0)

Bramki: Forcmański (k), Kąkol

- Salak.

Podlasie: Bartoszek - Spring, Kot, Jarzynka, Salak, Pigiel, Andrzejuk, Bahonko, Wojczuk, Chmielewski, Kosieradzki. Ponadto grali: Małecki, Nieścieruk, Mierzwiński, Kobyliński, Piotrowski, Szatała, zaw. testowany I.

Dwa busy, dwie „osobówki”

Co ciekawe, zespół pojechał do Pobierowa czterema autami.

- Ze względów oszczędnościowych pożyczaliśmy dwa dziewięcioosobowe busy, którymi kierowali: Arkadiusz Kot oraz Maciej Wojczuk. Samochodami osobowymi kierowaliśmy ja oraz trener bramkarzy Mateusz Bożym. W sumie przejechaliśmy ponad 1600 kilometrów. Postanowiliśmy

poruszać właśnie w taki sposób, ze względów logistycznych. Musieliśmy się dużo poruszać, by dotrzeć na treningi lub sparingi, a przy tym oczywiście zyskaliśmy sporo na czasie. Było po prostu trochę taniej i szybciej - mówi opiekun Podlasia.

GIEŁDA TRANSFEROWA PODLASIA

PRZYBYLI: Borys Piotrowski (Wisła Puławy), Krystian Bartoszek (Termalica Białystok - Nieciecza), Mateusz Małecki (Świt Starożyby), Paweł Szatała (Hucza Tyszowce), Mariusz Chmielewski (Huragan Międzyrzec Podlaski), Mateusz Jarzynka (przedłużenie umowy).

ODESZLI: Michał Nowak (rozwiązanie kontraktu), Tomasz

PLAN SPARINGÓW PODLASIA
10:1 Hetman Zamość
0:1 Pogoń Siedlce
2:0 Wissa Szczuczyn
4:0 Cresovia Siemiatycze
1:2 Wisła Puławy
4:1 Orleń Radzyń Podl.
1:3 Avia Świdnik
2:0 Olimpia Zambrów
0:3 Bałtyk Koszalin
1:2 Bałtyk Koszalin
05.03., Jagiellonia II Białystok

Tuttas (Lutnia Piszczac), Paweł Zabielski (Lutnia Piszczac).

Próba generalna

Przed piłkarzami z Białej Podlaskiej ostatnia gra kontrolna.

W najbliższą sobotę zagrają z Jagiellonią II Białystok. Spotkanie odbędzie się na boisku „Jagi”. Początek o godz. 14:00.

Początek z Koroną

Inauguracja rozgrywek III ligi została zaplanowana na 12 i 13 marca.

W pierwszej serii gier białczanie zmierzą się na wyjeździe z Koroną Rzeszów. Jesienią nasi zremisowali 1:1, a gola w ostatnich sekundach zdobył Erwin Bahonko.

mp

Dwie porażki. Trener protestuje, zawodnicy na studniówce

Piłkarze z Radzyna Podlaskiego sobotnim dwumeczem zakończyli kolejny mikrocyl treningowy. Podopieczni Mikołaja Raczynskiego wybrali się do stolicy.

Super z Legią II

- Starcie z Legią II to był top mecz. Byliśmy dużo lepszą drużyną i nie zasłużyliśmy na porażkę. Przez pół godziny „klepałiśmy” gospodarzy. Najbardziej bolą stracone bramki. Zdołaliśmy wyrównać, a później Sebastian Kaczyński nie zdołał wykorzystać rzutu karnego. Trudno to sobie wyobrazić, ale graliśmy wysoko w obronie, agresywnie, a Legia II posyłała długie piłki - mówi Mikołaj Raczynski.

Słabiej z Drukarzem

Niedługo później zespół udał się na inny obiekt i zagrał z Drukarzem II. - To był już słabszy występ, chociaż pierwsza połowa była wyrównana. Testowaliśmy trzech zawodników. Dwóch wróciło do domu - dodaje.

Praca w Lubartowie

- W minionym tygodniu trenowaliśmy od wtorku do piątku na boisku ze sztuczną nawierzchnią w Lubartowie. Niedziela i poniedziałek były wolnymi dniami, by chłopcy mogli się trochę zregenerować. Odbiliśmy intensywne zajęcia. Trzeba pamiętać, że był to kolejny mocny tydzień, gdyż wcześniej mieliśmy tygodniowy obóz dochodzeniowy - mówi Mikołaj Raczynski.

Łapanie świeżości

Szkoleniowiec radzynian zdaje sobie sprawę, że do ligi pozostało coraz mniej czasu. - Będziemy łapać świeżość. Teraz skupiamy się na technice, szybkości oraz taktyce. Będziemy chcieli być w optymalnej dyspozycji na pierwsze starcie o punkty w tym roku - dodaje.

Trzech nowych

W spotkaniach z Legią II oraz Drukarzem szansę otrzymało trzech zawodników. - Przeglądaliśmy się dwóm napastnikom oraz jednemu obrońcy. - Najbliższe dni przyniosą nam odpowiedź,

jaka będzie ich przyszłość. Nie jest tajemnicą, iż cały czas szukamy graczy, którzy byłiby potencjalnymi wzmocnieniami Orłat - mówi Raczynski.

Trener pod ambasadami

Szkoleniowiec radzynian został w stolicy. - Wybrałem się na testy w związku z sytuacją w Europie. Nie mogę biernie patrzeć na to, co dzieje się na Ukrainie. Miałem transparenty i byłem pod ambasadą niemiecką i rosyjską, by wyrazić swoje zdanie - mówi Raczynski.

Dwóch na studniówce

Piotr Bryja i Vahe Mnatsakanyan nie dotrwali do końcowego gwizdka starcia z Drukarzem. - Zwolniłem ich do domów, by mogli wyszykować się na bal studniówkowy. Wsiadli w auto i pojechali na ważną imprezę w życiu każdego młodego człowieka - dodaje szkoleniowiec.

LEGIA II WARSZAWA - ORLEŃ RADZYŃ PODLASKI 4:2 (2:2)

Bramki: 6', 16' - K. Rycaj 30', Kamiński 45'.

Orleń: Ciołek - Szymala, Myszyka, Chyla, Chelyadko, Kamiński, Ćwik, K. Rycaj, Ozimek, Koszel, Kaczyński. Ponadto grali: Mnatsakanyan, Bryja, Korolczuk.

DRUKARZ WARSZAWA - ORLEŃ RADZYŃ PODLASKI 5:1 (1:0)

Bramki: 12', 53', 58', 61', 89' - zaw. testowany 66'.

Orleń: Nowacki - Bryja, zaw. testowany I, Mnatsakanyan, Kuszaj, Korolczuk, Skrzyński, zaw. testowany II, Kuźma, D. Rycaj, zaw. testowany III. Ponadto grał: Rosiak.

Młody, zdolny

Lada dzień nowym zawodnikiem Orłat zostanie Eryk Kuszaj.

To boczny obrońca, który ostatnio występował w Rakowie II Częstochowa. Zawodnik urodził się w 2003 roku. - Mam do dyspozycji zdolnego zawodnika, który z pewnością będzie rywalizował o miejsce w składzie. Eryk da nam również większe pole manewru odnośnie pozycji młodzieżowca w zespole - mówi Raczynski.

Gdzie z Huraganem?

Przed zespołem ostatni sparing. 5 marca podopieczni Raczynskiego zmierzą się z liderem IV ligi - Huraganem Międzyrzec Podlaski.

Wiadomo, że spotkanie zostanie rozegrane o godz. 11:00. Gdzie? - Chcemy spróbować zaprezentować się własnym obiekcie. W razie niepogody będziemy mieli do dyspozycji boisko w Lubartowie - mówi opiekun radzynian.

Jadą do Tomaszowa

Na 13 marca została zaplanowana inauguracja rozgrywek o punkty Orłat.

Tego dnia radzynianie zmierzą się na wyjeździe z Tomaszową Tomaszów Lubelski. Początek meczu o godz. 13:00. W pierwszym spotkaniu biało-zieloni wygrali 1:0 po trafieniu w 45. minucie Macieja Filipowicza.

GIEŁDA TRANSFEROWA ORLEŃ

PRZYBYLI: Sebastian Kaczyński (Sokół Sieniawa), Michał Kobiłka (Pogoń Siedlce), Krzysztof

PLAN SPARINGÓW ORLEŃ
4:2 Chełmianka Chełm
1:3 Świt Nowy Dwór Maz.
2:4 Victoria Sulejów
1:4 Podlasie Biała Podl.
0:9 Olimpia Zambrów
2:3 Znicz Biała Piska
3:2 Pilica Białołęka
2:4 Legia II Warszawa
1:5 Drukarz Warszawa
05.03., Huragan Międzyrzec Podl.

Górski (asystent trenera, Stal Mielec), Karol Migal, Sebastian Walczyna (obaj z drużyny juniorów), Dominik Rycaj (Grom Kąkolewnica), Mateusz Ozimek (ŁKS Łagów), Eryk Kuszaj (Raków II Częstochowa).

ODESZLI: Arkadiusz Maj (Polonia Bytom), Fabian Ciok (asystent trenera, Polesie Kock), Damian Kołtunowicz (Oskar Przysucha), Jan Bożym (Bałtyk Gdynia), Mateusz Tarnowski (Tygrys Huta Mińska), Bartłomiej Siudaj (Huragan Międzyrzec Podlaski).

mp

Drużyna z Piszczaca ma w kim wybierać

Gracze Lutni Piszczac rozegrali szósty i siódmy sparing w okresie przygotowawczym. W zespole pojawił się nowy bramkarz - Kacper Domownik.

Podopieczni Michała Kwietnia w środę tygodnia spotkali się z Podlasie Białą Podlaska. Zespół złożony z zawodników do lat 19 przygotowujący się do rozgrywek makroregionalnych postawił wysokie wymagania. - To był bardzo dobry sprawdzian. Zmierzyliśmy się z wymagającym rywalem, który dobrze operował piłką. Cieszy wynik i widać, że forma oraz organizacja gry stoją

na coraz wyższym poziomie. Pozytywnie wyglądaliśmy w ofensywie, ale mamy jeszcze sporo pracy w płynnym przejściu do bronienia - mówi szkoleniowiec.

W niedzielę Lutnia zagrała z czwartoligową Pogonią II Siedlce, której trenerem jest znany w środowisku łukowskim - Adrian Świdorski.

POGOŃ II SIEDLCE - LUTNIA PISZCZAC 3:0 (3:0)

Bramki: Szczepaniak x2.
Lutnia: Kasperek - Szabat, Skrodziuk, Kurowski, Piątkowski, Artymiuk, Kryczka, Giś, Zabielski, Krzewski, Tuttas. Ponadto grali: Praszczak-Tracz, Łukasiewicz.

Chwila wolnego

Gracze z Piszczaca w najbliższy weekend będą odpoczywać. - Taki był plan, by po największych obciążeniach zawodnicy mogli odpocząć. W minionym tygodniu trenowaliśmy dwa razy i zaliczyliśmy sparingi. Czas na łapanie świeżości - kończy Kwiecień.

Próba z Huraganem

Na 12 marca został zaplanowany półfinał Pucharu Polski na szczeblu okręgowym. Lutnia Piszczac zmierzy się z Huraganem Międzyrzec Podlaski.

16 nowych?!

Jeśli wszystkie transfery uda się zatwierdzić, w zespole z Piszczaca zagra aż 16 nowych graczy. W tym gronie są również wracający do treningów: Marcin Melanowicz, Michał Luterek oraz gracz juniorów Hubert Wasilewski. - Przed nami dużo pracy. Skład mocno się zmienił. Musimy to wszystko poukładać, jeśli chodzi o organizację gry w formacjach oraz w kwestii całego zespołu - mówi opiekun Lutni.

PODLASIE BIAŁA PODLASKA (U-19) - LUTNIA PISZCZAC 2:3 (0:2)

Bramki: Kurowski x2 - Matycz,

Zabielski, Tuttas.

Lutnia: Kasperek - Całka, Skrodziuk, Czarnecki, Szabat, Łukasiewicz, Kryczka, Giś, Zabielski, Matycz, Krzewski. Ponadto grali: Domownik, Luterek, Tuttas, Artymiuk, Borowik, Praszczak-Tracz.

GIEŁDA TRANSFEROWA LUTNI

PRZYCHODZĄ: Tomasz Tuttas (Podlasie Biała Podlaska), Paweł Zabielski (Podlasie Biała Podlaska), Mateusz Piątkowski (Unia Skierniewice?), Sławomir Kryczka (Ruch Ryki?), Cezary Rombek (LKS Osuchów?), Jakub Giś (KS Teresin?), Bartłomiej Pastuszek (Red Sielczyk?), Michał Czarnecki (Sprata

**PLAN SPARINGÓW LUTNI**

0:0 Podlasie Biała Podlaska
2:0 Cresovia Siemiatycze
6:1 Bug Hanna
1:1 Podlasie Biała Podl. (U-17)
9:0 Victoria Parczew
3:2 Podlasie Biała Podl. (U-19)
0:3 Pogoń II Siedlce

Szepietowo?), Sebastian Całka (Huragan Międzyrzec Podlaski?), Jakub Magier (Huragan Międzyrzec Podlaski?), Marcin Melanowicz (wznowił treningi), Michał Luterek (wznowił treningi), Paweł Matycz (Start Krasnystaw?), Robert Praszczak-Tracz (Cisowianka Drzewce), Hubert Wasilewski (z drużyny juniorów), Kacper Domownik (GKS Niemce?).

ODCHODZĄ: Mateusz Kacik (praca trenerska), Adam Wiraszka (zrezygnował z gry), Karol Warda (Huragan Międzyrzec Podl.), Aleksander Olszewski (Podlasie Biała Podlaska), Daniel Korol (Orlęta Łuków).

mp

Przyjacielska wygrana

W niedzielę piłkarze Orląt odnieśli drugie zwycięstwo z rzędu. Na boisku w Łazach pokonali miejscowy ŁKS.

- W minionym tygodniu pracowaliśmy na Orliku. Skupiliśmy się na wytrzymałości specjalnej w małych grach. Cieszy dobra frekwencja. Widać, że zawodnikom mocno zależy na dobrym przygotowaniu się do rozgrywek wiosennych - mówi Dariusz Solnica.

Szkoleniowiec łukowian przyznaje, że w zespole nie szykują się ruchy kadrowe. - Od dłuższego czasu nie mamy nowych twarzy. Pracujemy z tymi, którzy będą wiosną grali w naszych barwach - dodaje.

Bardzo pewnie

W niedzielę łukowianie zagraли z ŁKS-em Łazy.

Wygrali 5:0. Hat-trickiem popisał się Radosław Szustek. Jedną z bramek zdobył z rzutu karnego. Co ciekawe, wszyscy autorzy goli w przeszłości występowali w drużynie z Klasy Okręgowej.

W składzie czwartoligowców zabrakło: Przemysława Bednarczyka, Szymona Łukasiewicza oraz Macieja Kani.

ORLĘTA ŁUKÓW - ŁKS ŁAZY 5:0 (2:0)

Bramki: Szustek x2, Janaszek, Ebert.

Orlęta: Czarnecki - Machniak, Goławski, Rybka, Jaworski, Sowisz, Korol, Ebert, Mielnik, Szuszek, Siemieniuk. Ponadto grali: Kuźma - Miszta, Kaliński, Janaszek, Niedziółka.



Bohaterem derbów był Radosław Szustek. Gracz Orląt skompletował hat-tricka

Raczej w Świdniku

Przed zespołem kolejny sparing. W sobotę o godz. 12:00 drużyna najprawdopodobniej zmierzy się w Świdniku z trzecioliigową Avią. Pierwotnie żółto-czerwoni mieli zagrać z Orlętami Radzyń Podlaski.

GIEŁDA TRANSFEROWA ORLĄT

PRZYCHODZĄ: Jakub Rożen (powrót po kontuzji), Tomasz Zaręba (powrót po kontuzji), Daniel Korol (Lutnia Piszczac), Hubert Niedziółka (Bad Boys Zastawie?), Maciej Janaszek (ŁKS Łazy), Mateusz Filipczak (z drużyny juniorów), Szymon

**PLAN SPARINGÓW ORLĄT**

0:1 Górnik II Łęczna
0:1 Podlasie Sokołów Podl.
3:0 Grom Kąkolewnica
5:0 ŁKS Łazy
05.03., Orlęta Radzyń Podl.
12.03., Delta Warszawa

Wtykło (ostatnio bez klubu?), Sebastian Czarnecki (Huragan Międzyrzec Podlaski).

ODCHODZĄ: Ryszard Grochowski (Grom Kąkolewnica).

mp

Huragan na remis. Kadra niemal zamknięta

Gracze z Międzyrzecza Podlaskiego po dwóch zwycięstwach z rzędu zostali zatrzymani przez niżej notowany Lewartu Lubartów.

- Zabrakło Kacpra Weręgowskiego, Pawła Komara, Bartłomieja Goździółko oraz Arisa Zogkosa. Ostatni z nich po ciężkim tygodniu czuł ból mięśnia i dostał wolne - mówi Damian Panek. Aris to zawodnik urodzony w 1996 roku w Grecji. Jego rodzice mieszkają w Stanach Zjednoczonych. Jak mówił szkoleniowiec, ofensywny gracz z pewnością będzie wzmocnieniem Huraganu.

Międzyrzeczan mają za sobą kolejny ciężki tydzień treningowy. - Dwukrotnie ćwicziliśmy na boisku w Białej Podlaskiej oraz raz na swojej siłowni i na Orliku. Jestem zadowolony z frekwencji i pracy wykonanej przez zespół. Za nami najcięższe dni. Teraz skupimy się na dynamice, pracy na dużym boisku oraz szlifowaniu elementów taktycznych. Nawet w sparingu z Lewartem widać było zmęczenie. W końcówce nogi przestały współpracować z całym ciałem, ale to normalne. Jeszcze przyjdzie czas na świeżość - dodaje.

Panek przyznaje, że kadrę ma niemal zamkniętą. - Na

dzisiaj dopinamy transfery. Chcemy jak najszybciej zgłosić wszystkich zawodników do rozgrywek. Mamy jeszcze miejsce, jeśli trafiłby się jakiś gracz last minute. Dla mnie najważniejsze, że niemal wszyscy są zdrowi. Jeśli tak dalej będzie, powinno być dobrze - mówi.

Próba z Orlętami

W najbliższą sobotę o godz. 11:00 piłkarze Huraganu zagrają z trzecioliigowymi Orlętami Radzyń Podlaski.

Mecz odbędzie się na boisku przeciwnika, a w razie złej pogody na sztucznej nawierzchni w Lubartowie. Tydzień później międzyrzeczan czeka spotkanie z Lutnią Piszczac w ramach półfinału Pucharu Polski na szczeblu okręgowym.

LEWART LUBARTÓW - HURAGAN MIĘDZYRZEC PODLASKI 2:2 (1:2)

Bramki: Aftyka, Koneczny - Radziszewski x2.

Huragan: Krzewski - Grochowski, Warda, Konaszewski, Panasiuk, Łukanowski, Lukhanin, Czumer, Łęcki, Sobolewski, Radziszewski. Ponadto grali: Alfimov - Uchymiak, Felczak, Pakuła, Siudaj.

**PLAN SPARINGÓW HURAGANU**

0:3 Mazovia Mińsk Maz.
3:1 Cresovia Siemiatycze
3:1 Naprzód Skórzec
2:2 Lewart Lubartów
05.03., Orlęta Radzyń Podl.

GIEŁDA TRANSFEROWA HURAGANU

PRZYCHODZĄ: Jakub Łęcki (Szydłowiec?), Anton Alfimov (Łada Biłgoraj?), Karol Warda (Lutnia Piszczac?), Jakub Krzewski (Victoria Parczew?), Patryk Pakuła, Dmitrij Lukhanin (obaj powrót po kontuzjach), Aris Zogkos (klub w Stanach Zjednoczonych), Bartłomiej Siudaj (Orlęta Radzyń Podlaski).

ODCHODZĄ: Łukasz Mirończuk, Alan Olszewski (obaj nie wznowili zajęć), Jakub Magier (Lutnia Piszczac), Krystian Mikołajewski (wyjazd za granicę), Mariusz Chmielewski (Podlasie Biała Podlaska), Mateusz Skuczyński (kontuzja), Sebastian Czarnecki (Orlęta Łuków).

mp
BIA

ROZMOWA Z Mateuszem Ozimkiem, nowym zawodnikiem Orląt Radzyń Podlaski

Mogłem grać w: Lechu, Zagłębiu, Śląsku. Wybrałem Pogoń Szczecin

W Dlaczego wybrałeś ofertę Orląt?

- Zdecydowałem się na przenosiny do Radzyna Podlaskiego, gdyż podobał mi się styl, jaki zespół prezentował jesienią. Bardzo ważny był plan na moją osobę oraz zespół nakreślony przez trenera. Działacze byli bardzo konkretni. Mocno zabiegali o mnie. Dodatkowo klub ma dobrą opinię. Jest nieźle zorganizowany. Plusy przeważały. Negocjacje poszły szybko i zostałem zawodnikiem Orląt.

W Na jak długo związałeś się z klubem?

- Podpisałem półtoraroczną umowę.

W Z tego, co wiem, czekałeś na ofertę z drugiej ligi. To prawda?

- Coś w tym jest. Trudno było mi się pogodzić, że muszę rozstać się z Hutnikiem Kraków w dość dziwnych i kontrowersyjnych okolicznościach. Chciałem zostać na poziomie centralnym. Było dużo telefonów, rozmów, czekania na decyzję władz klubów, trenerów. Niestety w lutym większość zespołów ma już zamknięte kadry i trudno było znaleźć odpowiednie miejsce, więc zdecydowałem się na grę w trzeciej lidze.

W Ostatnie miesiące to występy w ŁKS-ie Łagów...

- Uważam, że był to dobry czas. Jako mały, lokalny klub zrobiliśmy niezły wynik w rundzie jesiennej. Mała strata do lidera rozbudziła apetyt, aby awansować. Dodatkowo rozegrałem dużo minut, więc mogę być z tego czasu zadowolony.

Działacze byli bardzo konkretni. Mocno zabiegali o mnie. Dodatkowo klub ma dobrą opinię. Jest nieźle zorganizowany. Plusy przeważały

W Wcześniej występowałeś w Hutniku. Była to chyba fajna drugoligowa przygoda...

- Dokładnie. Zaliczyłem 26 spotkań na poziomie drugiej ligi, z czego ponad połowę w podstawowej „jedenastce”. Szkoda, że to zakończyło się w ten sposób. Z tego okresu wyciągnąłem bardzo dużo. Miałem możliwość pokazania się i zagrania z ciekawymi zespołami. Mogłem rywalizować z zawodnikami o uznanych nazwiskach. Przyniosło mi to sporo doświadczenia. Wierzę, że będzie to procentować.

W Wiosną występowałeś w jednym zespole z Piotrem Zmorzyńskim, który obecnie występuje w pierwszoligowej Arce Gdynia...

- Piotrek to świetny chłopak, zawsze uśmiechnięty i pozytywnie nastawiony do życia i piłki. Bardzo świetnie i szybko wprowadził się do zespołu. Idealnie odnalazł się w naszej układance. Później wykręcił ciekawe liczby w ofensywie i zasłużył sobie na transfer do wyższej ligi, mimo że oficjalnie został wyrzucony z Hutnika. Cieszę się, że się rozwija i jest w dobrym miejscu. Pozostanie moim dobrym kolegą i zawodnikiem. Życzę mu jak najlepiej i trzymam mocno kciuki za jego karierę.

W Co możesz dać Orlętom?

- Myślę, że jako młody zawodnik nadal mam coś do udowodnienia i chcę się rozwijać. Mogę

obietka, że w każdym meczu będę walczył na sto procent, by zdobywać punkty i zadowolić siebie, kibiców oraz klub. Myślę, że jako skrzydło dam dużą jakość, a moje walory ofensywne przełożą się na bramki i zwycięstwa naszego zespołu.

W Na jakiej pozycji czujesz się najlepiej?

- Myślę, że jako skrzydłowy. Mogę grać na lewej oraz prawej stronie. Z konieczności jestem w stanie zagrać na „dziesiątkę” lub jako napastnik. W Hutniku grałem na ostatniej z wymienionych pozycji, więc nie jest mi obce zachowanie atakującego. Mimo wszystko skrzydło to moja ulubiona i docelowa pozycja.

W Będziesz mieszkał w Radzynie Podlaskiej?

- Pochodzę z Lublina i będę dojeżdżał na treningi. W Łagowie również musiałem się mierzyć z tym, że trzeba było poświęcić kilkadziesiąt minut na trening. Jestem do tego przyzwyczajony i przygotowany.

W Zaczynałeś w Lubliniance Lublin

- Dokładnie. Pasją do piłki nożnej zarazili mnie brat oraz dziadek. Maciej Kleszcz rozpoczął pracę trenerską i tworzył grupę naborową w Widoku. Mój brat znał tego szkoleniowca. Pojawiłem się na treningu i tak już zostało. Pierwsze treningu w życiu odbyłem w Lubliniance Lu-

blin w roczniku 1997. Po pół roku przeniosłem się do Widoku.

W W CV masz występy w drużynach młodzieżowych Pogoni Szczecin. Jak to się stało, że wyjechałeś na północ Polski?

- Byłem w trzeciej klasie gimnazjum. Dobrymi występami w Makrodzie oraz kadrze województwa przykułem uwagę wielu klubów. Wybór był trudny. Zabiegały o mnie uznane marki. Mogę przenieść się do: Lecha Poznań, Śląska Wrocław, Zagłębia Lubin. Nie było łatwo wybrać najlepszą drogę. Mimo wszystko najbar-

dziej spodobał mi się projekt „Portowców”. Wielu wychowanków dostawało szansę w pierwszym zespole, a drużyny młodzieżowe regularnie były w czołówce Centralnych Lig Juniorów. Ponadto była drużyna rezerw w trzeciej lidze. Stąd decyzja o przeprowadce do Szczecina.

W Mimo wszystko nie wyszło. Dlaczego?

- Złożyło się na to wiele czynników. Wówczas zahamowała mnie kontuzja, przez którą musiałem pauzować przez pół roku. Dodatkowo mojemu rocznikowi przytrafiła się zmiana wieku juniora, więc wielu zawodników nagle musiało zacząć radzić sobie w seniorach, a normalnie mieliśmy jeszcze miesiące gry z rówieśnikami. Na mojej pozycji było wielu zawodników z pierwszego zespołu i byli zsyłani na mecze rezerw. To blokowało mi i innym młodym graczom miejsce na boisku. Ciężko było się rozwijać i stąd podjąłem decyzję o zmianie klubu. Mimo wszystko był to bardzo pozytywny czas. Dużo się nauczyłem. Dla mnie była to pożyteczna lekcja.

W Wtedy było ciężko, ale również wiosna w Orlętach nie będzie należała do najłatwiejszych...

- Druga runda zawsze jest trudniejsza. Każdy zespół już wie, o co walczy i ma mniejszy margines błędu. Dodatkowo zespoły znają swoje słabe strony i wykorzystują zimowe okienko, aby się wzmocnić i poprawić jakość zespołu. Jesteśmy pozytywnie nastawieni. Ciężko pracujemy i wiemy, że jeśli każdy da z siebie sto procent,

Druga runda zawsze jest trudniejsza. Każdy zespół już wie, o co walczy i ma mniejszy margines błędu

mecze będą łatwiejsze i punkty same przyjdą.

W Miałeś dobre wejście w ekipę?

- Pierwsze chwile w nowym klubie były bardzo dobre. Pomógł w tym fakt, że znam paru chłopaków osobiście, a niektórych po prostu z rywalizacji z boiska. To na pewno ułatwiło zadanie. Dodatkowo jest pozytywna atmosfera. Każdy jest otwarty i przyjaźnie nastawiony, a to podstawa dobrej aury w zespole.

W Zabrałeś ze sobą jakąś panią czy jesteś sam?

- Z Krakowa nie zabierałem nikogo, chociaż miałem w planach namówić na powrót Piotra Zmorzyńskiego. Myślę, że kibice ucieszyliby się z tego bardzo mocno. Teraz nie wyszło, ale kto wie, może w przyszłości.

W Złowiłeś złotą rybkę, która może spełnić Twoje jedno sportowe życzenie. W jakim klubie chciałbyś kiedyś zagrać?

- Od zawsze kibicuję Manchesterowi United oraz Realowi Madryt.

W Co robisz oprócz grania w piłkę?

- Lubię spędzać czas w gronie znajomych. Interesuję się motoryzacją, autami. Znajdę również czas na dobry film, a teraz, gdy jestem w domu, częściej poświęcam czas bliskiej rodzinie. Wcześniej o to było dużo trudniej, bo byłem daleko rodzinnych stron.

mp



Piotr Zmorzyński pochodzi z Milanowa. 27-latek jest wychowankiem radzyńskich Orląt. W swoim CV ma grę w: Wiśle Puław, Stali Stalowa Wola i Hutniku Kraków. W przerwie między rundami zamienił ekipę walczącą o utrzymanie w II lidze na uznaną i silną I-ligową Arkę Gdynia.

W miniony piątek popularny „Bulwa” zadebiutował w żółto-

„Bulwa” z debiutem w I lidze

niebieskich barwach. Filigranowy pomocnik wszedł na boisko w 87. minucie, a jego drużyna wygrała 5:2 na wyjeździe z Widzewem Łódź.

W Gratuluję debiutu...

- Dziękuję. Piątek był bardzo ciekawym dniem. Wcześniej dowiedziałem się, że znajdę się w kadrze meczowej. Byłem bardzo zadowolony. W końcówce dostałem szansę debiutu. Zaliczyłem kilka minut. Dla mnie to duży plus. Wygraliśmy zasłużenie, a ja dołożyłem małą cegiełkę. Przy większym szczęściu mogłem zaliczyć asystę.

Spokojnie. Na to jeszcze przyjdzie czas.

W Wynik robi wrażenie...

- Pojechaliśmy do wicelidera w Łodzi. Widzew jest faworytem do awansu do Ekstraklasy, a my okazaliśmy się lepsi.

W Dla takich chwil warto żyć...

- Oczywiście. Obiekt w Łodzi zrobił na mnie ogromne wrażenie. Na trybunach pojawiło się ponad 17 tysięcy kibiców. Sektor Arki Gdynia pękał w szwach. Doping był ogłuszający. Dla takich chwil warto żyć. Jestem

mega zadowolony, że uczestniczyłem w święcie.

W Zwycięstwem daliście sygnał, że jesteście mocni...

- Dysponujemy silną kadrą. Mam nadzieję, że włączymy się do walki o awans do Ekstraklasy. Mecz z Widzewem powinien dać nam „kopa”. Gdzie będziemy na koniec sezonu, pokaże czas.

W Jesteś graczem Arki od kilku tygodni. Już przyzwyczaiłeś się do nowego miejsca?

- Nigdy nie miałem problemów z aklimatyzacją, ale po-

czątkowo było dziwnie, bo wszystko było nowe. Szybko znalazłem mieszkanie, które jest bardzo blisko stadionu. Wszystko mam pod nosem.

W Jest z Tobą kobieta życia?

- Niestety, ale nie. Ewelina ma swoje obowiązki w Lublinie, ale mam nadzieję, że wkrótce przyjedzie do mnie na stałe.

W Niedawno występowałeś w jednym zespole z Mateuszem Ozimkiem, który trafił do Orląt. Mówił, że namawiał Cię na powrót do Radzyna Podlaskiego...

Przegrana Olimpijczyka. Dołęga znów na pomoście!

W Łukowie odbył się mecz pomiędzy Olimpijczykiem Łuków a Zamkiem Gołańcz w ramach Polskiej II ligi Podnoszenia Ciężarów „strefy południowej”.

Po zaciętej walce do ostatniego podejścia goście zwyciężyli stosunkiem punktowym 1741,86:1683,90. W kwietniu kolejny mecz, tym razem na wyjeździe z Husarią Lubraniec. Udział zawodników w zmaganiach ligowych był możliwy dzięki wsparciu Zarządu Powiatu Łukowskiego i firmom Overis i Agro-Top.

Utytułowany zawodnik zdobył punkty

Na pomoście zaprezentował się Robert Dołęga. Miejski radny od dziecka uprawia podnoszenie ciężarów.

44-latek to utytułowany zawodnik. W swoim dorobku ma srebrny i brązowy medal mistrzostw Europy, a także wice mistrzostwo starego kontynentu w kategorii juniorów. Ponadto zajął czwarte miejsce w mistrzostwach świata. W mistrzostwach kraju triumfował siedmiokrotnie. Srebro na naszym podwórku wywalczył pięć razy, a dwukrotnie był trzeci. Dołęga jest trzykrotnym uczestnikiem Igrzysk Olimpijskich. Był w kadrze na zmagania w: Sydney, Arenach i Pekinie. W stolicy Chin wywalczył siódme miejsce.

W zespole z Łukowa wystąpili:

Emilia Rechul 356,08 pkt.
Robert Dołęga 323,54 pkt.
Mateusz Zawisza 315,74 pkt.
Julia Linkiewicz 242,66 pkt.
Błażej Borkowski 231,54 pkt.
Zachoszcz Piotr 214,34 pkt.



Ekipa Olimpijczyka Łuków musiała uznać wyższość rywali

Jak wygląda mecz?

W 2022 roku Polski Związek Podnoszenia Ciężarów zreformował rozgrywki o Drużynowe Mistrzostwo Polski. Do tego roku pięcioosobowe zespoły rywalizowały w trzech ligach, gdzie kluby walczyły na tzw. rzutach ligi. W tym roku rozgrywki odbywać się będą w dwóch ligach z podziałem na regiony północ i południe.

Największą zmianą, na wzór Bundesligi, dotyczy spotkań. Od tego roku w zawodach spotykają się dwa sześciuosobowe zespoły, gdzie zwycięzca otrzymuje dwa punkty, pokonany zero. Zawodniczki i zawodnicy rywalizują wg tabeli Sinclair'a (współczynnik masy ciała mnożony przez uzyskany wynik w dwuboju). Wygrywa ten zespół, który zgromadzi największą ilość punktów.



Na pomoście pojawił się Robert Dołęga, który jest szkoleniowcem łukowian

Zwycięzcy poszczególnych grup w pierwszej lidze spotkają się w finale, gdzie zwycięzca otrzyma tytuł Drużynowego

Mistrza Polski. Zwycięzca finału w drugiej lidze awansuje do najwyższej klasy rozgrywek.

mp

Markiewicz mistrzynią. Domańska z brązem



Oliwia Markiewicz (z prawej) została mistrzynią województwa. Patrycja Domańska wywalczyła brąz

W miniony weekend w Zamościu odbyły się Mistrzostwa Województwa Lubelskiego Juniorów i Juniorów do lat 20 w podnoszeniu ciężarów. W zmaganiach wzięli udział przedstawiciele Olimpijczyka Łuków.

Do rywalizacji na pomoście stanęło 57 zawodników i 49 zawodniczek. Olimpijczyk Łuków reprezentowało pięć sportowców: Oliwia Markiewicz, Patrycja Domańska, Krzysztof Majek, Kacper Nowosielski i Kacper Lasecki.

Tym razem lepiej zaprezentowały się panie, zdobywając



Paweł Młynarczyk wystartował w „pierwszym kroku w podnoszeniu ciężarów”

dwa medale. Oliwia Markiewicz w najlżejszej kategorii wagowej do 45 kg nie miała sobie równych. Patrycja Domańska wywalczyła brąz do 55 kg.

Krzysztof Majek był szósty w kat. 81 kg, a tuż za nim uplasował się Kacper Nowosielski. Kacper Lasecki

zajął piątą lokatę w kat. do 89 kg.

W imprezie odbył się także „pierwszy krok w podnoszeniu ciężarów”, czyli zawody rozgrywane na technikę. Po raz pierwszy zaprezentował się 12-letni Paweł Młynarczyk.

mp

Walczyli pod siatką



Ośrodek Sportu i Rekreacji w Łukowie zorganizował Turniej Piłki Siatkowej w ramach „Ferii z OSiR-em 2022” pod hasłem „Komputer ma wolne”.

Celem turnieju była popularyzacja piłki siatkowej, zagospodarowanie dzieciom i młodzieży wolnego czasu podczas ferii, promowanie zdrowego, sportowego trybu życia, oraz aktywny wypoczynek w czasie ferii zimowych.

Do turnieju w czterech kategoriach zgłosiło się siedem drużyn (tj. 56 zawodników). Zawody sędziowali: Mariusz Kiełczewski i Rafał Słodkowski. Zwycięskie drużyny otrzymały puchary, dyplomy i nagrody.

mp

DZIEWCZĘTA SZKOŁY PODSTAWOWE

1. SP Strzyżew
2. SP 4 Łuków

DZIEWCZĘTA SZKOŁY PODSTAWOWE

1. I LO Łuków

CHŁOPCY SZKOŁY PODSTAWOWE

1. SP 4 Łuków

CHŁOPCY SZKOŁY PONAD-PODSTAWOWE

1. Kolorowe Misie
2. Atak Klonów
3. WIP

Kondracka mistrzynią. Bober drugi

W dniach 19-20 lutego w Lublinie odbył się IX Turniej Ziemi Lubelskiej w boksie. Wystartowało w nim 172 zawodników z 33 klubów z całej Polski. W turnieju wystartowali także łukowianie.

Podopieczni trenera Zeno Pawlikowskiego z sekcji pięściarskiej Orłat Łuków spisali się bardzo dobrze. W



Ekipa łukowskich Orłat prowadzona przez Zenona Pawlikowskiego



W turniejowej rywalizacji kadetów pierwsze miejsce zajęła Dominika Kondracka, która triumfowała w kategorii do 52 kg

turniejowej rywalizacji kadetów pierwsze miejsce zajęła Dominika Kondracka, która triumfowała w kategorii do 52 kg. Drugą lokatę wywalczył Jakub Bober, który startował w kategorii do 75 kg.

Pozostali bokserzy Orłat startowali w pojedynkach sparingowych ocenianych przez trenera kadry narodowej młodzików Zenona Jagiełło ze Szczytna. Kamil Wojtaś i Bartosz Daniluk stoczyli po dwie walki, a Maksymilian

Kondracki, Jakub Grodzicki i Aleksander Maciak po jednym pojedynku.

Organizatorem zawodów rozgrywanych pod patronatem Lubelskiego Okręgowego Związku Bokserskiego był klub Berej Boxing Lublin. Na dwóch ringach rozegrano łącznie aż 123 walki. Jak podkreślali organizatorzy, to historyczny wynik.

mp

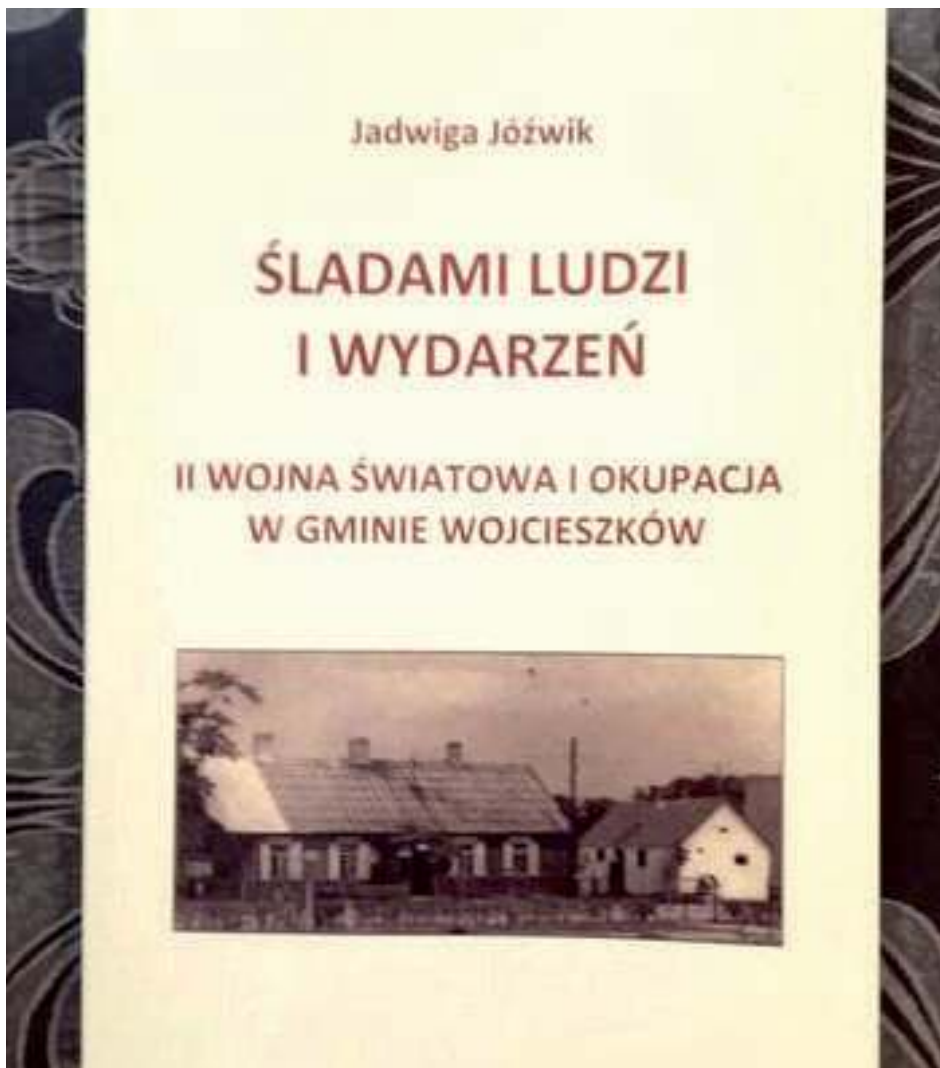
LUK

„Śladami ludzi i wydarzeń”

WOJCIESZKÓW: Tak brzmi tytuł niedawno wydanej książki autorstwa pani Jadwigi Józwik, prezes Towarzystwa Przyjaciół Wojcieszkowa. Książka o II wojnie światowej i okupacji w Gminie Wojcieszków jest pierwszą pozycją w całości powstałą na podstawie zbiorów i wspomnień zebranych przez jej autorkę.

- Ta książka to pierwsze takie wydanie, oparte na wspomnieniach mieszkańców. Chciałam, aby z jej treści ludzie dowiedzieli się jak przebiegała II wojna światowa na terenie naszej gminy - mówi pani Jadwiga. - Dużo mówi się i pisze o bitwie pod Kockiem i działaniach wojsk gen. Kleeberga, ale nikt ani słowem nie wspomni, że Wola Burzecka została prawie w całości spalona, zostało tylko kilka domów - dodaje autorka.

Jak podkreśla w swoim wstępie do książki, publikacja powstała dla uczczenia 100-lecia niepodległości Polski, dla której nasi przodkowie oddali życie. Niewiele już zostało takich, którzy pamiętają II wojnę światową i pobyt w niewoli niemieckiej. Rodziny zmarłych żołnierzy często posiadają tylko wiedzę o wyjeździe na przymusowe roboty swoich członków rodziny. Brak zdjęć i dokumentów skazuje zmarłych żołnierzy na zapomnienie.



Ludzie, którym udało się wrócić z niewoli do Polski często nie chcą wspominać tamtego czasu i traktują go jak lata ukradzione przez wojnę, wydarte z życia...

Pani Jadwidze udało się zebrać ogrom materiału na temat II wojny światowej na naszym terenie i zamknęła go w książce, która już teraz może stanowić podręcz-

nik historii nie tylko dla mieszkańców gminy Wojcieszków, ale każdego Polaka.

II wojna światowa na terenie Wojcieszkowa i okolic

W niedalekim położeniu Kocka i Woli Gułowskiej gen. Franciszek Kleeberg wraz z Samo-

dzielną Grupą Operacyjną Polesie stoczył ostatnią bitwę obronną kampanii wrześniowej w 1939 roku, czyli na początku wojny. Ze wspomnień zawartych w książce dowiadujemy się jak żołnierze szli od strony Wojcieszkowa, a od Serokomli atakowali ich Niemcy i strzelali do niech. Od kul zaczęły się palić budynki. Miesz-

kańcy w popłochu wypędzali z obór bydło, aby uchronić je przed spalaniem. Wola Burzecka jako wieś pomiędzy Adamowem a Burcem była na pierwszej linii frontu. W czasie wojny budynki pokryte słomą zapalały się jedne od drugich aż wieś spłonęła do szczętnie.

W zasięgu działań wojennych znalazły się nie tylko Kock, Wola Gułowska i Adamów, ale też rzadziej wspomniane: Burzec, Wola Burzecka, Grądy, Wojcieszków, Glinne, Radoryż, Lipiny, Turzystwo, Helenów k. Woli Gułowskiej.

Relacje mieszkańców

Wspomnienia zebrane w książce dotyczą nie tylko działań wojennych, ale też przeżyć związanych z pobytem w III Rzeszy na przymusowych robotach. Szacuje się, że w 1944 roku na robotach przymusowych w Niemczech przebywało łącznie ok. 1,6 mln osób cywilnych z Polski i ok. 300 tys. polskich jeńców wojennych. Z tęsknoty za Polską wracali.

Z relacji zawartych w książce poznajemy jak wyglądało życie w III Rzeszy. Niektórzy trafiali na dobre warunki i przychylnych gospodarzy, a inni za kromkę chleba ciężko pracowali od świtu do nocy.

Więcej w książce Jadwigi Józwik pt. „ŚLADAMI LUDZI I WYDARZEŃ. II WOJNA ŚWIATOWA I OKUPACJA W GMINIE WOJCIESZKÓW”.

Książka do nabycia w Gminnej Bibliotece Publicznej w Wojcieszowie.

Monika Stępniaik

Informacja dla właścicieli lasów prywatnych

Nadleśnictwo Łuków informuje właścicieli lasów prywatnych o planowanej akcji bezpośredniej przeciw pożarowej w lasach niepaństwowych. Zgodnie z rozporządzeniem MSWiA w sprawie ochrony przeciwpożarowej budynków, innych obiektów budowlanych i terenów - w odległości mniejszej niż 30 m od skraju toru kolejowego lub drogi publicznej, z wyjątkiem drogi o nawierzchni nieutwardzonej, pozostawianie w szczególności gałęzi, chrustu, nieokrzyszanych ściętych drzew i odpadów poeksploatacyjnych jest zabronione.

mst

Nowe skierowania na paczki żywnościowe

GMINA KRZYWDA

Znajdujący się w trudnej sytuacji mieszkańcy gminy będą mogli kolejny rok korzystać z pomocy żywnościowej, finansowanej z pieniędzy unijnych. Skierowania, potrzebne do odbioru paczek, miejski GOPS już wydaje.

W ten sposób GOPS w Krzywdzie rozpocznie realizację nowej edycji programu pomocy żywnościowej, skierowanej do osób, spełniających odpowiednie kryteria dochodowe. W przypadku osób samotnie gospodarujących dochód nie może przekraczać 1 tys. 707 zł 20 gr netto miesięcznie, a w większych rodzinach - 1 tys. 320 zł.

Skierowania, uprawniające do skorzystania z unijnej pomocy, są wydawane w siedzibie GOPS w Krzywdzie od 8.00 do 16.00. By otrzymać dokument trzeba potwierdzić osiągnięty dochód, czyli przedstawić na przykład: decyzję z pobieranej renty lub emerytury, nakaz podatkowy z posiadanego gospodarstwa rolnego, zaświadczenie z pracy o zarobkach albo decyzję o pobieranych świadczeniach rodzinnych.

Dostawa pierwszej transzy pomocy z Banku Żywności w Lublinie jest planowana na początek kwietnia, ale dokładna data nie jest jeszcze ustalona. Wiadomo tylko, że w paczkach będzie 11 produktów. Zainteresowani tą formą wsparcia mogą uzyskać informacje w tej sprawie telefonicznie pod numerem: 25 755 12 89.

W ubiegłym roku GOPS w Krzywdzie wydał ponad 440 skierowań.

ms

Ferie w gminie Adamów

ADAMÓW: Ferie zimowe za nami, ale przedstawiam, jak gmina Adamów zadbała o to, aby najmłodszy nie nudził się w domach.

Gminna Biblioteka Publiczna w Adamowie zaoferowała Feryjną Akademię Kreatywności.

ności. W ciągu pięciu dni trwania Akademii dzieci rozmawiały o muzyce i poznawały kosmos. Zapoznali się ze światem mody, gdzie podjęli pierwsze próby projektowania. Ostatniego dnia przenieśli się do świata filmu, bajki i teatru. Nikt się nie nudził i każdy znalazł coś dla siebie.

W drugim tygodniu ferii półkolonie odbywały się w Domu Kultury w Woli Gułowskiej. Dzięki warsztatom



W Tłusty Czwartek głównym tematem zajęć było... zjedzenie pączka

plastycznym i tanecznym dzieci przeniosły się do świata kreatywności i rozwijały swo-

je zainteresowania.

Półkolonie zostały sfinansowane ze środków Gminnej



W Adamowie nie zabrakło zabaw na świeżym powietrzu

Komisji Rozwiązywania Problemów Alkoholowych.

mst

Gmina Adamów dołoży do samochodu dla straży

ADAMÓW: Kolejną gminą w powiecie, która wyraziła zgodę na współfinansowanie wozu strażackiego dla Powiatowej Straży Pożarnej w Łukowie jest gmina Adamów. Jak pisaliśmy wcześniej taką pomoc zaoferowała już gmina Wojcieszów. Koszt ciężkiego samochodu ratowniczo-gaśniczego to aż 1 mln

100 tys. zł. Połowę tej kwoty PSP musi pozyskać sama, a druga połowa pochodzi z budżetu państwa. 275 tys. zł zaoferowało wyłożyć Starostwo Powiatowe.

Na ostatniej sesji Rady Gminy radni zgodnie przyjęli uchwałę o udzieleniu z budżetu gminy Adamów pomocy finansowej na zakup ciężkiego samochodu

ratowniczo-gaśniczego. Oznacza to, że gmina Adamów dołoży 15 tys. zł do wozu strażackiego PSP w Łukowie.

- Na wniosek Komendy Powiatowej Państwowej Straży Pożarnej poproszono nas o dofinansowanie w kwocie 15 tys. zł na zakup ciężkiego samochodu gaśniczego ratującego życie.

Są to kwoty wynikające z ilości mieszkańców danej gminy. W przyszłości będziemy też myśleć o doposażeniu naszej floty, ale jak wiemy nie są to małe kwoty - wyjaśniał na sesji Karol Ponikowski, wójt gminy Adamów.

Pomoc finansowa, o której mowa zostanie udzielona

w formie dotacji celowej ze środków budżetu gminy na 2022 rok na Wojewódzki Fundusz Wsparcia Państwowej Straży Pożarnej przy Komendzie Wojewódzkiej Państwowej Straży Pożarnej w Lublinie.

ms

Trwają prace przy remoncie i rozbudowie szkoły w Wólce Domaszewskiej

WOJCIESZKÓW: Rozbudowa Szkoły Podstawowej w Wólce Domaszewskiej to inwestycja, która opiewa na ponad 5 mln zł. Cały czas przyglądamy się budowie, która nie zwalnia pomimo zimy.

Wiemy już, że w nowym skrzydle zaplanowano stworzyć oddziały przedszkolne, stołówkę i kuchnię. Na piętrze powstanie nowoczesna biblioteka multimedialna.

Przy szkole wykonywane są w tej chwili dwie inwestycje. Remont starej części i budowa nowego skrzydła. Jak zapewnia Piotr Gołowski, zastępca wójta gminy Wojcieszków prace idą zgodnie z harmonogramem: - Jeśli chodzi o istniejącą i użytkowaną część budynku w marcu wykonawca ma zaplanowane zakończenie zadania i liczymy, że się z tym wyrobi. W tej chwili



Nowe skrzydło ma pomieścić oddziały przedszkolne, stołówkę, kuchnię oraz nowoczesną bibliotekę

jest robiona duża część elewacji, trwa wymiana oświetlenia wewnątrz budynku. Wykonana jest też instalacja sanitarna centralnego ogrzewania. Zostały jeszcze tylko prace wykończeniowe z zewnątrz: pomalowanie sali gimnastycznej i montaż instalacji fotowoltaicznych.

Nowa część szkoły też rośnie szybko i oddanie do użytku zaplanowano na początek przyszłego roku.

- Dobudowa nowego skrzydła została dofinansowana z Funduszu Inwestycji Lokalnych w kwocie 1 mln złotych. Monitorujemy sytuację, ale na ra-

zie nie występujemy z żadnymi wnioskami na doposażenie budynku. Co do wyposażenia nowego skrzydła będziemy się starali pozyskać dofinansowanie, ale musimy mieć już dopięty stan surowy - informuje Piotr Gołowski.

mst

Gmina Adamów zaprasza na biegi im. gen. Kleeberga

Gmina Adamów wraz z innymi organizatorami zaprasza na Biegi Pamięci, które odbędą się 3 kwietnia w Woli Gułowskiej. Wydarzenie ma na celu zachowanie w pamięci Czynu Bojowego Kleeberczyków i przybliżenie postaci gen. Franciszka Kleeberga oraz popularyzację sportu wśród dzieci, młodzieży i dorosłych.

Organizatorzy biegów:

1. 18. Dywizja Zmechanizowana im. Tadeusza Buki w Siedlcach
2. 19. Lubelska Brygada Zmechanizowana im. gen. Franciszka Kleeberga
3. Gmina Adamów
4. Dom Kultury Pomnik Czynu Bojowego Kleeberczyków w Woli Gułowskiej: muzeum@kleeberczycy.pl
5. Klub Biegacza V-Max Adamów

Duathlon zostanie przeprowadzony na dystansie sprint (5-19,2,5) limit czasu 2 godz.:

- Bieg na dystansie 5km zostanie rozegrany na 1 pętli, limit czasu ukończenia biegu 0:40;
- Rower na dystansie 19 km (2 pętli), limit czasu ukończenia etapu rowerowego 1:40;
- Bieg na dystansie 2,5 km (1 pętla).

Mogą wziąć w nim udział osoby, które najpóźniej w dniu imprezy ukończą 16 lat. Zgłoszenia do Duathlon Pamięci

Gen. Franciszka Kleeberga będą przyjmowane elektronicznie na stronie www.time2go.pl.

W biegach międzywojewódzkich wezmą udział dzieci i młodzież w wieku przedszkolnym i szkolnym. Aby zgłosić chęć udziału w biegach można zapisać się osobiście w Domu Kultury w Woli Gułowskiej do 28 marca 2022 r.; telefonicznie 500 229 774, 25 755 02 15 lub przez internet: muzeum@kleeberczycy.pl.

mst

Strażacy z Okrzei i Krzywdy mają nowy sprzęt

OKRZEJA Druhowie z OSP KSRG Okrzeja poinformowali, że w ramach zadania publicznego pt. „Wypożyczenie wozów strażackich w ramach wspierania jednostek OSP z terenów wiejskich” zostali włączeni do szczęśliwców, którym przyznano dofinansowanie z Funduszu Składowego Ubezpieczenia Społecznego Rolników. Dzięki temu wsparciu jednostka mogła się doposażyć i pozyskała turbo wentylator marki Honda, parawan ochronny z taśmami do zasłaniania ofiar wypadków i 10 sztuk kamizelek odbłaskowych.

Pomogli sponsorzy

KRZYWDA Druhowie OSP Krzywda kontynuują praktykę z ubiegłego roku, która polega na pozyskiwaniu zewnętrznych funduszy, które pozwolą na ciągły rozwój jednostki.

- Tym razem pomocną dłoń do naszej jednostki wyciągnęli państwo Urszula i Krzysztof



Strażacy gasili sadze w kominie domu w Hucie Radoryskiej. Ratownicy na dachu mieli pozakładane uprząże alpinistyczne, lony regulowane oraz taśmy alpinistyczne, które służyły do wykonania stanowiska wokoło komina

Kędra, którzy zdecydowali się zasponsorować sprzęt do asekuracji ratowników podczas pracy na wysokościach który można m.in. wykorzystać przy pracy ratowników na dachu podczas pożaru sadzy, bądź asekuracji przy pracach na drabinach mechanicznych oraz wielu innych tego typu akcjach – wyliczają strażacy.

W skład zakupionego zestawu wchodzi: uprząż alpinistyczna 2 szt., lona regulowana 2 szt., zatrzaśnik stalowy 2 szt., linka 5 m, taśma alpinistyczna 2 szt., worek typu jaskiniowego. Zarząd oraz drhowie OSP Krzywda serdecznie dziękują Urszuli i Krzysztofowi Kędrom.

mo

Akcja na wysokości

Druhowie z Krzywdy mieli okazję wykorzystać nowy sprzęt w sobotę, 19 lutego, kiedy o godz. 14:10 zostali wezwani do pożaru sadzy w przewodzie kominowym w Hucie Radoryskiej.

- Nasze działania oraz pozostałych zastępów z OSP Radoryż Kościelny polegały na zabezpieczeniu miejsca, kontroli atmosfery za pomocą detektora wielogazowego na obecność w powietrzu tlenku węgla, następnie sprawdzeniu za pomocą kamery termowizyjnej temperatury na całej długości przewodu kominowego, ugaszeniu palących się sadzy z wykorzystaniem lancy kominowej, bomb proszkowych oraz zestawu kominarskiego, który był używany przez ratowników zabezpieczonych na dachu w uprząże alpinistyczne, lony regulowane oraz taśmy alpinistyczne, które służyły do wykonania stanowiska wokoło komina – poinformowali drhowie z Krzywdy.



Nocna akcja strażaków polegała na wydostaniu karetki z błota

GMINA WOLA MYŚLEWSKA: W nocy, 20 lutego, po 23 strażacy z OSP Wilczyńska zostali poinformowani przez PSP Łuków o karetce pogotowia, która utknęła w błocie podczas dojazdu do chorego. Zadaniem strażaków była pomoc w jak najszybszym

wydostaniu się karetki z błotnistej drogi. Dzięki pomocy sołtysa i zarazem druha, który udostępnił swój traktor i pomagał w działaniach akcja przebiegła sprawnie. Na miejscu zdarzenia pracowało 6 druhów z OSP Wilczyńska.

ms

Zgłoś azbest lub wyroby azbestowe do odbioru

SEROKOMLA: Wójt gminy Serokomla ogłasza nabór wniosków/zgłoszeń na odbiór azbestu i wyrobów azbestowych od osób fizycznych z terenu gminy Serokomla w terminie do 7 marca 2022

r. Zgłoszenia można dokonać pod numerem telefonu 25 623 97 58 lub 25 755 45 02, drogą elektroniczną na adres: aleksandra.ratynska@gminaserokomla.pl lub osobiście w Urzędzie Gminy Serokomla.

Przy zgłoszeniu należy podać dane właściciela działki oraz adres, numer telefonu, miejsce występowania azbestu, nr ewidencyjny działki, rodzaj wyrobu (płyty faliste lub płaskie) oraz ilość azbestu

wyrażona w metrach kwadratowych.

Więcej informacji można uzyskać pod numerem telefonu 25 623 97 58.

mst

Oddaj krew w Staninie i upamiętnij Żołnierzy Wyklętych!

GMINA STANIN Klub HDK Ostoja w Łukowie zaprasza na kolejną akcję poboru krwi w Staninie, która odbędzie się 6 marca (niedziela) w godz. 10-14.

Tego dnia będzie miał również miejsce Bieg Tropem Wilczym, upamiętniający bohaterską postawę walki o niepodległość Żołnierzy Wyklętych.

Gmina Krzywda zainwestuje w drogi i kanalizację

GMINA KRZYWDA

Mieszkańcy gminy będą jeździć po lepszych drogach, powinny skończyć się problemy z dostawami wody, a młodzież będzie mogła spędzać czas w skateparku. To jedne z inwestycji w tego-rocznym budżecie gminy.

Dochody budżetu gminy na rok 2022 kształtują się na poziomie 58,2 mln zł, a wydatki w wysokości 60,8 mln zł. Różnica w wysokości 2,1 mln zł zostanie pokryta z kredytu bankowego. Poziom zadłużenia gminy na koniec 2021 r. wyniósł 8,4 mln zł.

Pomimo prowadzonych przez ostatnie lata dużych inwestycji udało nam się obniżyć zadłużenie gminy. Z nową radą zastaliśmy w 2018 r. zadłużenie na poziomie 10,5 mln zł - mówi Krzysztof Warda, wójt gminy Krzywda.

Rok 2022 przede wszystkim będzie stał pod znakiem inwestycji drogowych i kanalizacyjnych, aczkolwiek o innych działaniach też nie zapominamy. Na działania inwestycyjne mamy na ten rok ok. 20 mln zł - dodaje wójt.

Są dotacje

Gmina otrzymała w pierwszym rozdaniu z Polskiego Ładu kwotę 6,65 mln zł na działania kanalizacyjne w Krzywdzie. Oprócz tego dostała również na rozbudowę kanalizacji w gminie kolejne 3,28 mln zł.

Budowa Stacji Uzdatniania Wody w Woli Okrzejskiej już się rozpoczęła, a realizacja tego zadania to około 2,2 mln zł.

Wspólne inwestycje drogowe z Powiatem Łukowskim będą kosztowały gminę ponad 2 mln zł. To przebudowa drogi Radoryż - Nowy Świat oraz odcinek drogi w Krzywdzie, który został wykonany w 2021 r.



Krzysztof Warda,
wójt gminy Krzywda
- Rok 2022 przede wszystkim będzie stał pod znakiem inwestycji drogowych i kanalizacyjnych, aczkolwiek o innych działaniach też nie zapominamy

Wczesną wiosną ruszamy z modernizacją dróg: ul. Jedności w Okrzei oraz drogą Zimna Woda - Szczalib. Wartość obu inwestycji to 1,2 mln zł - zapowiada Warda.

Miasteczko Ruchu Drogowego oraz skatepark w Krzywdzie będą kosztowały kolejne pół mln zł. Kontynuacja wymiany oświetlenia ulicznego w gminie to koszt ok. 250 tys. zł, a budowa chodników ok. 300 tys.

Dla strażaków i na sport

Na 100-lecie funkcjonowania dla OSP Radoryż Kościelny zostanie zakupiony samochód za 400 tys. zł. Z kolei wyposażenie oddanego do użytku na potrzeby mieszkańców dawnego Dworca Kolejowego w Krzywdzie to koszt ok. 250 tys. zł.

Na rozwój sportu w gminie czyli dotacje dla klubów piłkarskich i szkolnych przewidziana jest kwota co najmniej 160 tys. zł.

Bieżące remonty budynków użyteczności publicznej to kolejne 300 tys. zł, w tym remonty budynku Klubu Unia Krzywda, budynku Poczty i Biblioteki w Okrzei.

Oprócz tego w budżecie przewidziano fundusz sołecki na kwotę 800 tys. zł.

Remonty ulic

W poprzednim roku wnioskowaliśmy do Rządowego Funduszu Rozwoju Dróg

WYSOKOŚĆ FUNDUSZU SOŁECKIEGO NA 2022 R. I PLANOWANE INWESTYCJE W SOŁECTWACH:

BUDKI - 19 709 zł

- w tym: budowa i wyposażenie altany - 18 tys.709 zł oraz zakup i montaż grilla ogrodowego - 1 tys. zł;

CISOWNIK - 31 445,23 zł

- całość na modernizację drogi gminnej w Cisowniku;

DROŹDŹAK - 33 466 zł

- w tym: zakup wyposażenia świetlicy wiejskiej - 19 966 zł, doposażenie placu zabaw w Drożdżaku - 9 tys. zł; zakup ekogroszku dla świetlicy wiejskiej - 1 tys. zł i zakup klimatyzacji w świetlicy wiejskiej - 3,5 tys. zł;

FELIKSIN - 20 327 zł

- całość na modernizację drogi gruntowej w Feliksynie;

FIUKÓWKA - 33 073 zł

- w tym: modernizacja dróg na terenie Fiukówki - 20 327 zł i modernizacja świetlicy w Fiukówce - 13 073 zł;

GOŁE ŁAZY - 22 348 zł

- całość na zakup samochodu strażackiego dla OSP Gołe Łazy;

HUTA DĄBROWA - 56 152 zł

- w tym: wykonanie placu zabaw w Hucie Dąbrowie - 28 152 zł i

wykonanie siłowni zewnętrznej - 28 000 zł;

HUTA RADORYSKA - 27 121 zł

- w tym: wykonanie placu zabaw w Hucie Radoryskiej - 26 076 zł i

zakup wjazdu strychowego w świetlicy wiejskiej - 1 045 zł;

na wsparcie przebudowy ul. Wrzosowej, Towarowej, Dolnej w Krzywdzie oraz ul. Słonecznej w Okrzei. Wartość inwestycji to ok. 2 mln zł. Pieniądze

KASYLDÓW - 20 551 zł

- całość na modernizację świetlicy w Kasyldowie;

KOŻUCHÓWKA - 27 683 zł

- w tym: zakup wyposażenia świetlicy wiejskiej - 10 tys. zł, zakup części działki w Kożuchówce - 10 tys. zł, zakup lamp oświetleniowych - 7 683 zł;

KRZYWDA - 56 152 zł

- w tym: budowa i wyposażenie altany w Krzywdzie - 38 152 zł, zakup koszy na śmieci - 8 tys. zł, piknik integracyjny w Krzywdzie - 10 tys. zł;

LASKI - 18 698 zł

- całość na modernizację świetlicy w Laskach;

NOWY PATOK - 17 575 zł

- w tym: zakup projektu świetlicy wiejskiej - 5 000 zł oraz zakup materiałów do wykonania ogrodzenia 12 575 zł;

OKRZEJA I - 56 152 zł

- całość na budowę chodnika przy ul. Jedności;

OKRZEJA II - 45 427 zł

- całość na budowę chodnika w Okrzei II;

PODOSIE - 32 455 zł

- w tym: zakup progu zwalniającego 2 440 zł oraz zakup wyposażenia dla OSP Podosie - 30 015 zł;

RADORYŻ KOŚCIELNY - 31 501 zł

- całość na utwardzenie terenu przed świetlicą;

RADORYŻ SMOLANY - 41 047 zł

- w tym: zakup bramy i furtki - 4 600 zł; zakup kosiarki samojezdnej dla sołectwa

na remont ulicy w Okrzei już mamy zapewnione, natomiast przebudowy pozostałych ulic są na liście rezerwowej z dużymi szansami na pozytywne

- 10 tys. zł; utwardzenie drogi gminnej w Radoryżu Smolanym - 15 tys. zł; zakup ekogroszku do świetlicy wiejskiej - 2 tys. zł i zakup materiałów budowlanych - 9 tys. 447 zł;

RUDA - 23 134 zł

- całość na budowę chodnika w Rudzie;

STARY PATOK - 16 957 zł

- całość na modernizację świetlicy w Starym Patoku;

SZCZAŁB - 24 370 zł

- modernizacja placu zabaw w Szczalbie;

TEODORÓW - 20 495 zł

- w tym: utwardzenie kostką placu zabaw przed świetlicą 10 tys. zł i modernizacja świetlicy - 10 495 zł;

WIELGOLAS - 15 498 zł

- w tym: zakup witryny chłodzącej - 2 500 zł; zakup wyposażenia świetlicy - 5 500 zł, wykonanie chodnika przed świetlicą wiejską - 7 498 zł;

WOLA OKRZEJSKA - 56 152 zł

- w tym: zakup namiotu ogrodowego z wyposażeniem - 5 tys. zł; zakup znaków z nazwami ulic - 2 tys. zł; zakup wyposażenia dla OSP Wola Okrzejska - 5 tys. zł; rozbudowa oświetlenia w Woli Okrzejskiej - 25 tys. zł; wypożyczenie toalety TOI-TOI - 2 592 zł; piknik integracyjny w Woli Okrzejskiej - 4 tys. zł; zagospodarowanie działki wokół świetlicy wiejskiej - 12 560 zł;

ZIMNA WODA - 35 207 zł

- całość na wykonanie ogrodzenia przy świetlicy wiejskiej.

rozstrzygnięcie. Złożyliśmy także wniosek do Polskiego Ładu na remont kilkunastu dróg na terenie naszej gminy - wylicza Krzysztof Warda.

Coraz więcej placów zabaw i siłowni zewnętrznych

GMINA KRZYWDA

W gminie jest coraz więcej placów zabaw i siłowni zewnętrznych. W niektórych miejscowościach takich obiektów dotąd nie było, a w innych place są doposażane w nowe urządzenia.

O utworzenie lub rozbudowę takich miejsc postulowali sami mieszkańcy, którzy w ten sposób wykorzystali pieniądze, przyznane w ramach funduszu sołeckiego na 2021 rok. Nowe place zabaw powstały w okolicy Centrum Integracji Społecznej w Krzywdzie, Zimnej Wodzie i Hucie Radoryskiej. Mieszkańcy miejscowości Łaski mają plac zabaw i siłownię zewnętrzną, a w Hucie Dąbrowie przy nowej bibliotece urządzenia dla maluchów i miłośników aktywnego spędzania wolnego czasu zostaną zamontowane w najbliższych dniach. Z kolei w Kożuchówce, gdzie były elementy siłowni, teraz powstał także plac zabaw, a w Szczalbie do istniejącej siłowni i placu zabaw zostały zamontowane dodatkowe urządzenia dla dzieci. Część sołectw planuje rozbudowę istniejących obiektów także w 2022 roku. Środki z funduszu sołeckiego na ten cel przeznaczyły cztery sołectwa. W Hucie Dąbrowie, Szczalbie i Hucie Radoryskiej jest planowana dalsza rozbudowa placów zabaw, a w Hucie Dąbrowie zostaną zamontowane dodatkowe elementy placu zabaw i siłowni.

Wejściówki na galę Kobieta Roku Gminy Łuków 2022

GMINA ŁUKÓW W świetlicy w Łazach w niedzielę, 6 marca, odbędzie się gala plebiscytu Kobieta Roku Gminy Łuków 2022. W związku ze zniesieniem od 1 marca 2022 r. limitu miejsc na imprezy kulturalne, GOK Łuków dodatkowo rozprowadzi 100 szt. bezpłatnych kartonów wstępu na imprezę gala VIII edycji konkursu Kobieta Roku Gminy Łuków 2022. Zaproszenia należy pobierać osobiście w GOK Łuków od 1 marca. Wstęp dotyczy wyłącznie Pań z terenu gminy Łuków.

Żłobek Miejski w Łukowie ma już rok!

Urodzinowy tort pojawił się we wtorkowy poranek 8 lutego w Żłobku Miejskim nr 1 w Łukowie. Dyrektor i pracownicy zorganizowali spotkanie na podsumowanie pierwszego roku działania placówki.

Na urodziny żłobka przybyli przedstawiciele Miasta Łuków, zaprzyjaźnionych jednostek i delegacja rodziców, a także pracownicy placówki. Dyrektor Dorota Jońska opowiedziała o 12 miesiącach funkcjonowania jednostki.

- Nasz żłobek jest miejscem, gdzie pełni się opiekę, wychowuje i uczy najmłodszych mieszkańców naszego miasta. Śmiało mogę powiedzieć, że funkcjonuje na miarę XXI wieku - jest funkcjonalny, estetyczny, innowacyjny i dwuję-



- W żłobku bywają chwile radosne, które nas uskrzydla, ale i smutne, dzięki którym jesteśmy silniejsi. Wspólnie z całym personelem czynimy wszelkie starania, aby żłobek był placówką godną zaufania rodziców, miejscem, gdzie dziecko jest najważniejsze i czuje się bezpiecznie. Uśmiech dzieci oraz wdzięczność rodziców są dla nas motywacją do dalszej pracy - dodała Dorota Jońska (fot. UM Łuków)

zyczny. Jestem przekonana, że jest wizytówką naszego miasta - mówiła z dumą pani dyrektor.

Dorota Jońska podkreślała, że zasadniczą i najważniejszą wartość placówki stanowią

dzieci. Chętnie przychodzą do żłobka, czują się tu dobrze. Placówka wyposażona jest w ciekawe, edukacyjne i certyfikowane zabawki. Oprócz codziennych zajęć odbywa się

wiele ciekawych uroczystości i okolicznościowych akcji.

Z MALUCHEM+

Budowa Żłobka Miejskiego możliwa była dzięki dofinanso-

waniu z budżetu państwa z programu MALUCH+ w wysokości 1 mln 584 tys. zł, co stanowiło 80 proc. wartości inwestycji. Żłobek jest pierwszą instytucją opieki nad dziećmi w wieku do

lat 3, prowadzoną przez jednostkę samorządu terytorialnego na terenie Łukowa. Jest w nim 48 miejsc dla maluchów.

mo

Maluchy z Dębownicy i poezja

GMINA TRZEBIESZÓW W lutym, tuż przed feriami, w Zespole Szkolno-Przedszkolnym w Dębownicy odbył się konkurs recytatorski pt. „Wiersze Jana Brzechwy i Juliana Tuwima” dla maluchów z oddziałów przedszkolnych. Dzieci najchętniej recytowały „Murzynka Bambo”, „Kaczkę dziwaczkę” oraz „Samochwałę”.



Komisja konkursowa wyłoniła zwycięzców z każdej grupy wiekowej: Karolina Smarżewska - grupa trzylatków, Wojciech Borkowski - grupa czterolatek, Nadia Krasuska ex aequo Gabriela Kulik - grupa pięcioletków, Alicja Krasuska ex aequo Martyna Celińska - grupa sześciolatek. W nagrodę wszyscy zwycięzcy odebrali nagrody książkowe. Organizatorem konkursu była Karolina Tchórzewska

Zwycięstwo Julii i Maćka



Julia Semczuk i Maciej Radomyski, recytatorzy łukowskiego Ośrodka Kultury, zdobyli najwyższe miejsca w XI Wojewódzkim Konkursie Recytatorskim Poezji i Prozy Absolwentów III Liceum Ogólnokształcącego im. Unii Lubelskiej w Lublinie.

Julia zajęła I miejsce w kat. szkoły ponadpodstawowej, a Maciej - I miejsce w kat. szkoły podstawowej. W konkursie udział wzięło 24 recytatorów z całego woj. lubelskiego, reprezentujących m.in. miejscowości: Łuków, Łęczna, Ulan-Majorat, Lublin, Puławy czy Krasnostaw. Organizatorem wydarzenia było III LO im. Unii Lubelskiej w Lublinie. Konkurs przeprowadzono w formie zdalnej. Laureaci otrzymali nagrody książkowe oraz pamiątkowe dyplomy. Gratulujemy i życzymy kolejnych sukcesów! (fot. ŁOK)

Młodzi programiści „Kodowali z Gigantami”

W Łukowie odbyły się bezpłatne warsztaty z programowania dla dzieci i młodzieży w ramach bezpłatnej, społecznej akcji edukacyjnej pt. „Koduj z Gigantami”. Hasłem przewodnim wydarzenia były „Szyfry i Zagadki”.

W weekend 5-6 lutego Giganci Programowania zabrali uczestników do świata szyfrów i zagadek, które wspólnie odkodowywali, pracując na różnych środowiskach



Podczas warsztatów każdy z uczestników stworzył swoją pierwszą grę i aplikację mobilną na telefon

programistycznych. Głównym celem wydarzenia było propagowanie idei nauki programowania wśród dzieci i młodzieży, promowanie nowych rozwiązań technologicznych, a także inspirowanie do tworzenia własnych gier i aplikacji. Zajęcia odbywały się zgodnie z programem dopasowanym do 3 grup wiekowych od 7. do 18. roku życia.

- Podczas warsztatów każdy z uczestników stworzył swoją pierwszą grę, aplikację mobilną na telefon, zmodyfikował świat Minecrafta programując skrypty oraz poznał podstawy jednego z najpopularniejszych języków

programowania tworząc aplikację okienkową na komputer - relacjonują organizatorzy.

Akcję „Koduj z Gigantami” wsparło łącznie 104 patronów honorowych i 101 patronów medialnych w tym m.in. Master TV, Łuków.tv, Łuków24.pl oraz „Wspólnota Łukowska”.

Organizatorem akcji „Koduj z Gigantami” jest międzynarodowa szkoła Giganci Programowania, która również w Łukowie prowadzi dedykowane zajęcia dla uczniów szkół podstawowych i ponadpodstawowych od 7 do 18 lat.

mo

LUK